



WYZWANIA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA TOM I

**CHALLENGES
OF THE MODERN WORLD
VOLUME I**

REDAKCJA NAUKOWA
JANUSZ KAWA

ARCHAEOGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

WYZWANIA
WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA
TOM I

CHALLENGES OF THE MODERN WORLD.
VOLUME I

REDAKCJA NAUKOWA
JANUSZ KAWA

PUBLIKACJĘ DEDYKUJĘ
MOIM KOCHANYM DZIECIOM

JK



WYZWANIA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

TOM I

**CHALLENGES
OF THE MODERN WORLD
VOLUME I**

REDAKCJA NAUKOWA
JANUSZ KAWA

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

REDAKCJA NAUKOWA

JANUSZ KAWA

RECENZENCI

PROF. DR HAB. HENRYK KARDELA

– UMCS W LUBLINIE

PROF. NADZW. DR HAB. JERZY PLIS

– UNIWERSYTET RZESZOWSKI

PROF. NADZW. DR HAB. AGNIESZKA TETERYCZ-PUZIO

– AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

PROF. NADZW. DR HAB. PIOTR T. NOWAKOWSKI

– UNIWERSYTET RZESZOWSKI

DR JOANNA KIEREŚ-ŁACH

– KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

DR MARIA KOCÓR

– KRAKOWSKA AKADEMIA

IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEJEWSKIEGO

DR SYLWIA SOJDA

– UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

KOREKTA REDAKTORSKA

KAROL ŁUKOMIAK

DIANA ŁUKOMIAK

SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI

KAROL ŁUKOMIAK

© COPYRIGHT BY AUTHORS & ARCHAEGRAPH

ISBN: 978-83-66035-75-1

E-ISBN: 978-83-66035-76-8

WERSJA ELEKTRONICZNA DOSTĘPNA NA STRONIE INTERNETOWEJ WYDAWCY:

www.archaeograph.pl

oraz w Repozytorium Cyfrowym Biblioteki Narodowej
i profilach autorów w internetowych serwisach naukowych

ARCHAEGRAPH

Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ 2020

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
ANNA ŁOZOWSKA-PATYNOWSKA MISTRZ WINCENTY JAKO PRE-PERSONALISTA? PERSPEKTYWA „BARDZO LUDZKA” Z <i>KRONIKI POLSKIEJ</i> WINCENTEGO KADŁUBKA – WYZWANIE INTERPRETACYJNE	11
JANUSZ KAWA MOWA CIAŁA W PROCESIE MEDIACJI	41
MARTYNA BIENIEK THE METAPHOR OF A “STRICT FATHER” IN THE EYES OF G. LAKOFF AS AN ELEMENT OF AMERICAN IDENTITY	71
ADAM WARCHOŁ THE LINGUISTIC WORLDVIEW REVISITED: A CONCEPTUAL METAPHOR THEORY APPROACH TO JOHN HENRY NEWMAN’S IDEA OF UNIVERSITY	87

ALEKSANDRA WOJNAROWSKA TENDENCJE DO INTERNACJONALIZACJI WE WSPÓŁCZESNEJ BUŁGARSKIEJ I SŁOWACKIEJ TERMINOLOGII Z ZAKRESU OKULISTYKI	105
MAGDALENA GADAMSKA-KYRCZ MARTA LUBER MARTA SKOCZYŁAS RODZICE WOBEC WYCHOWANIA DZIECI I MŁODZIEŻY W DOBIE INTERNETU	123
MONIKA WOJTKOWIAK WYBRANE POTRZEBY PROFILAKTYKI ZJAWISK ZWIĄZANYCH ZE ŚRODOWISKIEM INTERNETU W ODNIESIENIU DO DZIECI I MŁODZIEŻY	143
ZAKOŃCZENIE	159
NOTY O AUTORACH	161

WSTĘP

Dynamika przemian społecznych, obserwowana we współczesnym świecie, dotyka swoimi skutkami wielu aspektów otaczającej rzeczywistości. Szczególnie procesy obserwowane na przełomie XX i XXI wieku wywierają niekwestionowany wpływ na człowieka i jego środowisko naturalne. Różnorodność problemów poruszanych w tej książce przybliży czytelnikowi zagadnienia i wyzwania współczesnego świata.

Prezentowana praca zbiorowa zawiera artykuły, które mimo zróżnicowanego stosunku autorów do podejmowanych zagadnień, a także pomimo różnej formy wypowiedzi – od popularno-naukowej do ściśle naukowej – zostały napisane w przystępnej konwencji, zrozumiałej dla szerokiego kręgu czytelników. Łączy je problematyka zasygnalizowana w tytule publikacji, której celem jest przedstawienie najważniejszych wyzwań współczesnej ludzkości.

Zachodzące na świecie zmiany na gruncie gospodarczym, politycznym, ekonomicznym i społecznym, które swym zasięgiem dotknęły także Polskę, oprócz korzyści przyniosły także wiele negatywnych skutków społecznych. Do największych problemów, które stają się wyzwaniem dla współczesnego społeczeństwa, należy zaliczyć: epidemie, przeludnienie, przestępczość zorganizowaną, starzenie się społeczeństwa, zagrożenia ekologiczne i pogłębiające się kontrasty między bardzo bogatymi a żyjącymi w ubóstwie. Wymienione zjawiska nie dotyczą jedynie wybranych rejonów geograficznych, ale w mniejszym lub większym nasileniu stają się zjawiskami globalnymi. Ze względu na ich powszechny zasięg konieczne są skuteczne działania, które pozwolą im w przyszłości zaradzić.

Rozwiązać je mogą ludzie, gdyż oni stanowią ich główne źródło. Problemów globalnych nie można usuwać za pomocą szybkich środków zaradczych, regulacji prawnych ani politycznych, nie można ich rozwiązywać także jeden po drugim, w izolacji od siebie. Potrzebna jest współpraca międzynarodowa i myślenie kategoriami globalnymi. A czas nagli, ponieważ większość z nich powoduje nieodwracalne skutki.

Polska noblistka Maria Skłodowska-Curie zachęca człowieka do podejmowania wyzwań i do aktywnej postawy wobec problemów, które spotyka

w życiu, prostym stwierdzeniem: *Niczego w życiu nie należy się bać, należy to tylko rozumieć*. Dzięki temu może nie od razu poprawimy sytuację na świecie, ale wpłyniemy na najbliższe otoczenie.

Zaprezentowane teksty zostały podzielone na siedem rozdziałów. Publikację poprzedza Wstęp, a następnie w rozdziale I pod tytułem *Mistrz Wincenty jako pre-personalista? Perspektywa „bardzo ludzka” z Kroniki polskiej Wincentego Kadłubka – wyzwanie interpretacyjne* został opracowany przez Annę Łozowską-Patynowską. W artykule autorka zaprezentowała jedną z możliwych, interdyscyplinarnych interpretacji *Kroniki polskiej* Mistrza Wincentego, uwzględniając zarówno historyczne metody pracy ze źródłem, jak i literaturoznawczy aparat badawczy. Nowoczesna odsłona średniowiecznej kroniki z perspektywy personalnej widoczna jest przede wszystkim w prezentacji wizerunku księcia Kazimierza Sprawiedliwego, prawdopodobnego protektora Mistrza Wincentego, ale i w innych fragmentach dzieła. Uwidacznia się ona także w moralizatorsko-dydaktycznym spojrzeniu kronikarza na człowieka i relacje międzyludzkie. Głęboka religijność Mistrza Wincentego, późniejszego biskupa krakowskiego, podbudowana gruntowną znajomością Pisma Świętego doskonale widoczną w utworze, tym bardziej wspiera ukierunkowaną personalnie interpretację tego tekstu.

W następnym rozdziale Janusz Kawa pochylił się nad tematem *Mowa ciała w procesie mediacji*. Autor zawarł w nim solidne argumenty merytoryczne, które zapewne posłużą do zainicjowania ważnej dyskusji wokół problematyki mowy ciała w procesie mediacji. Autor przedstawił sposób komunikowania się w mediacji za pomocą mowy ciała, funkcje zachowań niewerbalnych oraz interpretacje zachowań człowieka w mediacji.

Rozdział III autorstwa Martyny Bieniek pod tytułem *Metafora „surowego ojca” według G. Lakoffa jako element tożsamości amerykańskiej* odnosi się do zagadnienia tożsamości Amerykanów w oparciu o ich model wychowania, który ma wpływ na późniejsze decyzje polityczne oraz te dotyczące dorosłego życia. W artykule zostały przedstawione te powiązania w oparciu o metaforę „surowego ojca” stworzoną przez prof. G. Lakoffa.

W kolejnym rozdziale Adama Warchoła pod tytułem. *The linguistic worldview revisited: A Conceptual Metaphor Theory approach to John Henry Newman’s idea of university* [Językowy obraz świata w nowym ujęciu: podejście teorii metafory konceptualnej do wizji uniwersytetu Johna Henry’ego Newmana] autor, na podstawie dzieła Johna Henry’ego Newmana pt. *The Idea of a University* [Wizja uniwersytetu] (1858), dokonuje analizy jego dyskursu na temat wpływu i charakteru edukacji uniwersyteckiej

w perspektywie teorii językowego obrazu świata według Jerzego Bartmińskiego (2009a, b).

W rozdziale V Aleksandra Wojnarowska pod tytułem *Tendencje do internacjonalizacji we współczesnej bułgarskiej i słowackiej terminologii z zakresu okulistyki* koncentruje się na synchronicznym opisie terminów okulistycznych, łącząc terminologię ze zjawiskiem internacjonalizacji na gruncie dwóch języków słowiańskich. Terminy medyczne zostały zaczerpnięte z języków klasycznych bądź na nich bazują. Artykuł ilustruje procesy słowotwórcze, wskazując na tendencję do umiędzynarodowienia. Jest to możliwe poprzez wzajemne łączenie się obcych językowi bułgarskiemu i słowackiemu struktur, które mogą generować nowe znaczenia lub utrwalać już te zarejestrowane.

W następnym rozdziale VI Magdalena Gadamska-Kyrzcz, Marta Luber, Marta Skoczyła pod tytułem *Rodzice wobec wychowania dzieci i młodzieży w dobie Internetu* opisują młode osoby, które spędzają w wirtualnej przestrzeni wiele czasu. W sieci znaleźć można zarówno takie treści, które mogą służyć rozwojowi, jak i te, mogące mu szkodzić. Autorki artykułu podjęły niezmiernie istotny i aktualny temat dotyczący rodziców wobec wychowania dzieci i młodzieży w dobie Internetu.

W ostatnim rozdziale VII Monika Wojtkowiak pod tytułem *Wybrane potrzeby profilaktyki zjawisk związanych ze środowiskiem Internetu w odniesieniu do dzieci i młodzieży* pochyła się nad rolą Internetu, który traktować można już nie tylko jako narzędzie pracy, ale jako szeroko pojęte środowisko funkcjonowania. Szczególną grupą użytkowników są ludzie młodzi. Celem artykułu jest zarysowanie potrzeb profilaktycznych związanych ze środowiskiem Internetu w trzech obszarach potencjalnych zagrożeń (nadużyć ze strony rówieśników i osób dorosłych, informacji, cyberuzależnień).

Tym właśnie wyzwaniom i zagadnieniom współczesnego świata poświęcona jest niniejsza publikacja. Teksty w niej zawarte prezentują różne perspektywy: filozoficzne, socjologiczne, prawne, historyczne, pedagogiczne, niemniej jednak wszystkie one dotyczą wyzwań współczesnego świata oraz skutków, jakie niosą one dla współczesnego człowieka. Wielostronny ogląd omawianych tu spraw, w szczególności związków i zależności, korelacji w dyskursie naukowym, w wyjątkowy sposób sprzyja poznaniu różnorodnych poglądów naukowych, które inspirują do nowych poszukiwań, szerszych badań, dyskusji oraz, co szczególnie istotne, do zastosowań praktycznych dla dobra ogółu.

Autorzy zawarli w niej przekonujące argumenty merytoryczne i zainicjowali ważną dyskusję wokół problematyki wyzwań współczesnego świata na

kanwie różnych dyscyplin nauki. Recenzenci artykułów potwierdzają dobrą znajomość analizowanych zagadnień przez autorów tekstów.

Wyrażam nadzieję, iż lektura niniejszej książki przyczyni się do lepszego poznania relacji międzyludzkich i wyzwań współczesnego świata.

Redaktor pragnie serdecznie podziękować Recenzentom poszczególnych artykułów: prof. dr. hab. Henrykowi Kardeli, prof. nadzw. dr hab. Agnieszce Teterycz-Puzio, prof. nadzw. dr hab. Piotrowi T. Nowakowskiemu, prof. nadzw. dr hab. Jerzemu Plisowi, dr Joannie Kiereś-Łach, dr Marii Kocór, dr Sylwii Sojdzie, a także mgr Marlenie Stradomskiej, mgr Agnieszce Bień za cenne i życzliwe wskazówki merytoryczne (uwagi), dzięki którym publikacja przybrała ostateczny kształt.

Janusz Kawa
Redaktor naukowy tomu

ANNA ŁOZOWSKA-PATYNOWSKA
UNIwersytet Łódzki

MISTRZ WINCENTY
JAKO PRE-PERSONALISTA?
PERSPEKTYWA „BARDZO LUDZKA”
Z *KRONIKI POLSKIEJ*
WINCENTEGO KADŁUBKA
– WYZWANIE INTERPRETACYJNE

CHAMPION VINCENTIUS AS PRE-PERSONALIST?
PROSPECT 'VERY HUMAN' FROM THE *THE CHRONICLE OF THE POLES*
CHAMPION VINCENTIUS CALLED KADŁUBEK
- INTERPRETATIVE CHALLENGE

WSTĘP

Badanie wieków średnich jest dla historyków niełatwym zadaniem. Wielokrotnie podejmowane próby w tej materii przez mediewistów wskazują na ograniczoną możliwość percepcji przeszłości. Jest kilka przyczyn, dla których tekst stawia opór czytelnikowi. Jest to przede wszystkim fikcyjny wymiar relacji kronikarza oraz niemoc porównania utworu dziejopisarskiego z innymi źródłami z racji ich nieistnienia. Ważna jest zatem werbalizacja dylematu dotyczącego ówczesnych kronik. Konfrontacja przeszłość a terażniejszość, próba zrozumienia ówczesnej mentalności przy wykorzystaniu obecnej strategii czytania tekstów kultury to podstawowe czynniki determinujące nurt interpretacji. Te różnice wskazują na sposób pracy z utworami tego typu.

Dzięki wykorzystaniu osiągnięć ostatnich kilkudziesięciu lat łatwiej nam pojąć przeszłość. Tę tezę zdaje się zaświadczać spojrzenie interdyscyplinarne na ówczesną historiografię. Warte zastanowienia jest jednak to, na ile perspektywa ta odsłania pewne niuanse, niedostrzeżone podczas tradycyjnej,

historycznej analizy, a na ile nie pozwala na zupełne zniesienie dystansu między współczesną metodologią a samym tekstem hermetycznym dla interpretatora. Tym samym pojawia się pytanie, czy dzięki takiej strategii czytania jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć przeszłość? Wydaje się, iż jest to interesujące i ważne wyzwanie dla historyka w nakreśleniu procesu dziejowego, ale i dla literaturoznawcy, pragnącego wskazać rolę utworu w ewolucji myśli ludzkiej i potrafiącego dzięki temu naszkicować linię rozwojową przedstawień literackich na przestrzeni wieków. Zaproponowana analiza, sytuująca się na pograniczu dwóch dyscyplin, jest nie tylko twórczą metodą badania źródła kronikarskiego. Pogodzenie aparatów badawczych tych dziedzin odsłania stosunkowo wysoki stopień koherencji między niektórymi aspektami interpretacji. Wybrana perspektywa interpretacji, angażująca idee personalizmu w odczytanie *Kroniki polskiej* Mistrza Wincentego, źródła ważnego dla historyków mediewistów, a interesującego z perspektywy gatunkowej dla literaturoznawców, otwiera niestandardową formułę spoglądania na przeszłość. Domaga się także weryfikacji, na ile jest warta uwagi. Tym zagadnieniem metodologicznego sprostania oczekiwaniom interdyscyplinarnych badań ostatnich czasów zajmę się podczas prowadzenia poniższej interpretacji.

Wydaje się, iż przeszłość można odkrywać, przedstawiając całościową i jedyną prawdopodobną interpretację, osadzoną w kontekście kulturowym. Znamienne są jednak słowa Andrzeja Szahaja, piszącego o tekście, który jest, co prawda, „funkcją kontekstu kultury, w jakiej powstał” (Szahaj, 1999: s.15), lecz „nie mamy do owego kontekstu jakiegoś bezpośredniego (tzn. nie zapożyczonego interpretacyjnie) dostępu” (Szahaj, 1999: s.15). Zatem „kultura epoki, w jakiej został wytworzony jakiś tekst kulturowy, wymaga takiej samej interpretacyjnej rekonstrukcji, jak sam ów tekst” (Szahaj, 1999: s.15). Badacz przekonuje, iż właśnie kwestia innego spojrzenia, podejścia do tekstu, przyjęcia pewnej postawy interpretacyjnej wobec niego i całego tła epoki ukazuje niedostrzegalne dotychczas możliwości odkrywania przeszłości. Tekst jest nierozzerwalny z kulturą, na której gruncie powstał. Toteż *Kronika polska* Mistrza Wincentego, związanego z Kazimierzem Sprawiedliwym, doskonale wykształconego duchownego, a późniejszego biskupa, wydaje się być utworem, w którym doskonale widoczne są te oddziaływania.

W poniższym omówieniu interesować mnie będą przede wszystkim dwa zagadnienia wyłaniające się z kroniki Mistrza Wincentego. Pierwsza to

kompozycja tekstu. Swoboda wypowiedzi kronikarza wydaje się tylko pozorna, bowiem logiczna argumentacja w przeważających partiach kroniki świadczyć może o misternej organizacji źródła (Mistrz Wincenty, 1992: ss. 130-131). Perspektywa teoretycznoliteracka odsłania ukryty w strukturze tekstu stosunek kronikarza do poszczególnych wydarzeń, jego światopogląd a także jego relacje z rządzącymi. Kolejna możliwość interpretacji dotyczy perspektywy kronikarza, co ma związek ze sposobem oglądu świata przez autora dzieła. Odniesienie refleksji kronikarza do XX-wiecznego personalizmu, wskazanie na podobne dominanty, okazuje się twórczą, niespotykaną dotąd metodą opracowania tekstu.

Przy interpretacji tego typu należy zachować pewną ostrożność. Personalizm jest dla *Kroniki polskiej* interesującym kontekstem, bardziej filozoficzną korespondencją niż jedyną wykładnią, najważniejszym znacznikiem interpretacyjnym. Zarysowana koncepcja jest jednak na tyle istotna, że pozwala zrozumieć mechanizm retoryczny tekstu dokonujący idealizacji Kazimierza Sprawiedliwego.

Wskazując na korespondencję filozoficzną, warto odnieść się do myśli egzystencjalnej, dającej niejako początek XX-wiecznemu personalizmowi. Najważniejsze w tej materii są przemyślenia Sørensa Kierkegaarda, Maksa Schelera, Gabriela Marcela oraz Eduarda Mouniera. Nie oznacza to wszakże, że Mistrz Wincenty był ich prekursorem, wszak personalne rysy odkrywała także filozofia antyczna. Chodzi tu o zaznaczenie jednego z ogniw ewolucyjnych tej perspektywy spoglądania na człowieka i relacje międzyludzkie. Istotne jest także zadanie pytania, czy i w jakiej formie narracja Wincentyńska może zostać uznana za fragmentaryczną realizację wskazanej perspektywy. Postawiona teza wynika z potrzeby samego tekstu, który nasuwa czytelnikowi samoistnie taką interpretację.

I w końcu *Kronika polska* to także tekst istotny w ewolucji historiografii. Utwory będące w istocie dziełami kodyfikującymi historię, w dużej mierze są także tekstami synkretycznymi. Oprócz elementów informujących o aktualnych zdarzeniach pełnią one funkcję kreowania rzeczywistości dawnej, której podstawowym źródłem jest światopogląd kronikarza. Oprócz tego rozpatrywana powinna być funkcja retoryczna tych przekazów. Idea przewodnia kroniki może być inna niż rzekomo dostrzegana. Równie ważna jest rola opowieści o wydarzeniach historycznych w procesie tworzenia rzeczywistości równoległej do ówczesnie istniejącej. Jest to kwestia podejmowana już przez historyków wielokrotnie. Patrząc na kronikę Mistrza i traktując ją jako całość, można wysunąć tezę, iż jest to zupełnie inna opowieść niż wcześniejsza relacja

Anonima zwanego Gallem (Anonim, 1982), chociaż wplecione w nią zostały niemalże kalki niektórych wydarzeń. Zaproponowany sposób patrzenia na kronikę otwiera przestrzeń interpretacji, który wydaje się tak samo uprawomocniony, jak tradycyjne badania historyczne. Podkreślę jednak, iż jest to jeden z wielu sposobów oglądu tej kroniki. I to jest zasadnicze osiągnięcie badań interdyscyplinarnych. Wielość interpretacji otwiera możliwość wielokierunkowych poszukiwań, które niegdyś były nieuzasadnione, a drogi do ich artykulacji zamknięte.

Spojrzenia historyków, szczególnie na czasy rozbitcia dzielnicowego, o których pisał w swojej kronice Mistrz Wincenty, były różne. Toteż myśli niektórych historyków oscylują wokół charakteru *Kroniki polskiej* i jej łączności z problemami politycznymi XII-go wieku. Wielu z badaczy zwraca uwagę na zabiegi konstrukcyjne zastosowane w tekście i stara się zrozumieć ich funkcje. Wydaje się jednak zasadne sprawdzenie, do jakiej interpretacji kroniki te zabiegi prowadzą. System wartości autora może mieć swoje odzwierciedlenie w strukturze tekstu, również dziejopisarskiego. Postaram się to udowodnić, obierając za cel omówienie sposobu prezentacji polskich władców, którzy są przedstawiani jako ludzie „z krwi i kości”. Chciałabym zaproponować rozważania idei człowieka w myśli Wincentyńskiej wobec zainicjowanej w filozofii starożytnej koncepcji osoby, rozwiniętej przez średniowiecze, a ostatecznie ukonstytuowanej w formie personalizmu chrześcijańskiego w latach 30-tych XX wieku. Jest to próba wykazania roli relacji Mistrza w ewolucji polskiego personalizmu. Magdalena Wysocka wymienia Wincentego Kadłubka jako współkształtującego ten nurt myślowy, wskazując na jego augustiańsko-tomistyczny oraz ewangeliczny punkt odniesienia (Wysocka, 2006: ss. 300-301). Jest to ciekawy przyczynek do analizy i jednocześnie myśl wspierająca wysuniętą tezę. Należałoby ją jednak ponownie zweryfikować i przedstawić dokładną analizę tekstu. Przydanie kluczowej roli kronikarzowi w tej materii, zmieniałoby zasadniczo spojrzenia na niego jako wykształconego retora, a może nawet filozofa ówczesnego czasu, w swoim przekazie potrafiącego zamknąć wielowymiarową opowieść o człowieku, relację na temat dziejów, w której tkance pulsują metaforyczne struktury znaczeniowe. Polisemantyczność *Kroniki polskiej* prowokuje do wskazania różnych punktów analizy tej narracji. Jest to zasadnicza zasługa ówczesnego średniowiecznego czytelnika-kodyfikatora świata, „pokornego sługi” prowadzącego opowieść nie tylko na podstawie ofiarowanej mu instrukcji pisania, wszak historiograf był związany z dworem Kazimierza Sprawiedliwego, ale i z własną świadomością

sportretowania narodu i potrzebą rozumienia ludzkiej natury, będącej przewrotną i enigmatyczną.

Historycy zwracają uwagę, że istotne jest ustalenie czasu, w którym powstawała *Kronika polska*. Mogłoby to zasadniczo wpłynąć na zrozumienie pewnych aspektów autorskich. Nie bez znaczenia jest przecież to, czy Mistrz Wincenty spoglądał na dzieje jako młodszy czy straszy mężczyzna. Nad tym zastanawiali się M. Plezia i J. Powierski. Według Plezi Mistrz napisał kronikę w latach 90-tych XII wieku, z kolei zdaniem J. Powierskiego powstawała ona już po 1218 r. (Plezia, 1994: X; Powierski 1997: ss. 147-208). Ta ogromna rozbieżność czasowa między zarysowanymi stanowiskami zmusza do weryfikacji sposobu spoglądania na dzieje przez kronikarza, w ludzki sposób przedstawiającego w swoim dziele człowieka. Zatem kilka czynników wskazywałoby na to, że Mistrz Wincenty był już osobą niemłodą, jako że perspektywa personalna stała się dla niego pewną formą umiejętności obserwacji jego otoczenia politycznego. Czy jednak bycie świetnym, sugestywnym retorem świadczyć musiało o doświadczeniu życiowym autora dziejów? Ponadto personalne akcenty w kronice nie sytuują dzieła po stronie renesansowego antropocentryzmu, jeśli już to w przestrzeni rozkwitu renesansu XII-wiecznego. Dzieło jest próbą prezentacji życia w średniowieczu podporządkowanego ideom teocentrycznym, lecz z położeniem dużego akcentu na człowieka, od którego wiele zależy. Wszak na samym początku kroniki wspomina Wincenty synów Grakcha, z których jeden, podstępem przejmując władzę, dopuszcza się czynu bratobójstwa, co jest dla niego ogromną sprzecznością z wszczepionymi w całym utworze ideami. Od tego Wincenty wychodzi, próbując wyznaczyć granice prawdziwego człowieczeństwa, pozostające w stałej relacji z przestrzenią wiary. „Czczenie w człowieku ludzkiego majestatu” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 18) jest tego najlepszym dowodem, gdyż wspomina Wincenty Wandę osłepiającą armię „tyrana Lemańskiego” swym wewnętrznym światłem (Mistrz Wincenty, 1992: s. 17). W człowieku, jak zdaje się twierdzić Wincenty, mieszka Bóg, kierujący dziejami świata.

„PERSONALIZM CHRZEŚCIJAŃSKI WIEKÓW ŚREDNICH”

Średniowiecze było epoką, która, wbrew pozorom, wniosła ogromny wkład w tworzenie się przyszłej filozofii personalnej, oczywiście zorientowanej ku perspektywie teocentrycznej. Najpopularniejsza w tym obszarze jest myśl Boecjusza, która określa człowieka-osobę jako „substancję indywidualną natury rozumnej” (Crosby, 2007: s. 74). W wiekach średnich dostrzeżono

więc charakter ludzkiej natury, a przytoczoną definicję wzbogacały kolejne określenia, m.in. Ryszarda od Świętego Wiktora, który pisał o osobie jako „nieudzielnym istnieniu natury rozumnej” (Crosby, 2007: s. 74). Również św. Augustyn przeprowadził rewolucję w myśleniu na temat człowieka. Postulował, aby „wejść w samego siebie”, ponieważ „we wnętrzu człowieka mieszka prawda” (Tatarkiewicz, 2004: s. 195). Już w czasach Wincentego rozprzestrzeniają się myśli Bernarda z Clairvaux, który z kolei pisał, iż istnieje drugi stopień prawdy, mieszczącej się w „bliźnich”. Człowiek, doświadczając świata i „poznając potrzeby drugich”, „uczy się współcierpieć z cierpiącymi” (Święty Bernard z Clairvaux, b.d.: s. 38 i n.). Od definicji osoby filozofowie średniowieczni posuwają się w kierunku poznania ludzkiej natury, która znajduje odbicie w drugim człowieku, a więc również w Wincentyńskich wzorcach i antywzorcach moralnych. Magdalena Wysocka uważa, że filozofia starożytna i średniowieczna wykształciła kluczowe definicje odnoszące się do ludzkiego istnienia. Badaczka mówi o „poczuciu godności osoby” oraz o idei „nieskończonej wartości człowieka” (Wysocka, 2006: s.301), zaproponowanych przez szereg filozofów średniowiecznych, które posiadają swoją kontynuację, jak już wskazywałam, w wiekach kolejnych.

Swoje oparcie idee te zdają się mieć w kronice Mistrza Wincentego, którego obecnie można postrzegać jako najlepszego ówczesnego reprezentanta synkretyzmu, próbującego swoich sił w obszarze interdyscyplinarności w zakresie nauk religijnych, literackich, dziejopisarских oraz filozoficznych. Wydaje się, iż właśnie dzieło biskupa wpisuje się zarówno w nurt historiograficzny, jak i literacki, torując jednocześnie drogę egzegezie filozoficznej, ukrytej jednak głęboko w tkance literackości. Wytrawny znawca kroniki Wincentego, Marian Plezia zauważa, iż jest to specyficzny typ kronikarstwa, które można zaliczyć do gałęzi „kronikarstwa pięknego” (Plezia, 2001: s. 214). Jest to gatunek realizowany przez Kadłubka, ale także przez jego poprzednika, Anonima zwanego Gallem. Przez ten typ dziejopisarstwa przebija niejednorodność, synkretyczność gatunkowa oraz ścieranie się ze sobą kilku przestrzeni mentalnych. W kronice Wincentego dostrzec to można najlepiej ze względu na swobodne poruszanie się przez komentatora w przestrzeniach antycznej filozofii i literatury, dziedziny etyki i prawa, a nawet nauk ścisłych.

Perspektywa filozoficzna zdaje się dominować narrację Wincentego w taki sposób, w jaki rozumie to Marian Plezia, mówiąc o etyce jako dziedzinie realizowanej przez kronikarza „naprawdę” (Plezia 2001: s. 236). Dyscyplina ta jest abstrakcyjna, lecz w oczach kronikarza okazuje się realna w odniesieniu do człowieka, stąd wydaje się, iż należy uznać pierwszeństwo

rozważań personalnych wobec wątków pozostałych. Badacz precyzował, iż Kadłubka interesuje forma etycznej ekspresji – „moralistyka” (Plezia, 2001: s. 236). Wynika stąd postawa narratora, którą można nazwać skierowaną na osobę ludzką. Kronikarza interesuje także ludzka natura, na którą składa się dążenie do dobra, ale i czynienie zła. Nie wydaje się bowiem, iż kronikarz przedstawia postaci w sposób jednoznaczny. Mają one niejednorodne rysy, posiadają sprzeczne skłonności. Zawsze jednak Mistrz próbuje poszukiwać w nich dobra, tak jakby ono właśnie było integralną i nieusuwalną właściwością człowieka.

Marian Plezia tłumaczy także częste sięganie przez Kadłubka po dzieła starożytnych oraz luminarzy literatury łacińskiej w Zachodniej Europie, przytaczając fragmenty pism Jana z Salisbury oraz Piotra z Blois. Literatura starożytnych zdaje się „zwierciadłem wszelkich umiejętności” ludzkich (Cyt. za: Plezia, 2001: s. 311) i ma swoje odzwierciedlenie w sferze współtworzącej postawę „moralną czytelnika”. Korzystanie z osiągnięć starożytnych przez Mistrza znalazło artykulację w myśli współczesnego badacza i w pracach innych historyków, wszak, jak się zdaje, nie w pełni wykorzystanym. Na tej podstawie można postawić pytanie, czy istnieje nić łącząca dziejopisarstwo Wincentyńskie z personalistami? Nie tylko jednak interdyscyplinarny wymiar kroniki wiąże się z personalistycznymi przekonaniem jej autora. Wydaje się, iż w oczach Kadłubka „osoba” staje się perspektywą patrzenia na świat, dzieje, życie zbiorowe oraz człowieka (Wysocka, 2006: s. 301).

TECHNIKI KONSTRUKCYJNE KRONIKI A RYSY PERSONALISTYCZNE W TEKŚCIE

Historia pisana w formie rozmowy, jak zaznaczał M. Plezia, jest indywidualnym osiągnięciem Wincentego. Nie wydaje się jednak, jak zauważa badacz, „zdecydowanie niefunkcjonalna” (Plezia, 2001: s. 237). Koncepcja dialogiczna (później Kierkegaardowski sposób na walkę z samotnością człowieka) okazuje się celowa, choćby dlatego, iż trzy pierwsze księgi dziejopisarza-erudyty prowadzone są konsekwentnie. Rzutuje to na rozważania personalne nad tekstem. Kronika jest przecież źródłem ważnym w odczytywaniu spojrzenia na samego człowieka w dobie średniowiecza. Dialogiczna struktura utworu może pełnić w relacji istotną rolę. Ważna, a podkreślana przez badaczy jest teatralizacja czy dramatyzacja tego przekazu. Lecz równie istotne zdaje się rozważanie tego dialogu jako przestrzeni wewnętrznej dyskusji, jedynie zbliżającej się do semiotycznej perspektywy polifonii w utworze literackim. Dialog

może bowiem przybrać nie tylko formę polemiki, co staje się podstawową jego wykładnią, lecz stanowić może artykulację prawdy o człowieku. Jak zauważył Michał Bachtin, w słowie „przełłada się światopogląd”. Technika dialogiczna, którą przyjął Mistrz Wincenty, wydaje się być podporządkowana jakimś głębszym względom. Posuwanie się „żywego dialogu” w kronice (Bering, *Onus Athlaneanum ...*, 2009: s. 383) zilustrować można jako „nawlekanie pereł” na sznur. Oprócz tego, jak dookreśla Paweł Żmudzki, Kadłubek dokonuje w niektórych miejscach „falsyfikacji historii” (Żmudzki, *Onus Athlaneanum ...*, 2009: s. 314) ujmując niektóre wydarzenia nieco inaczej niż jego poprzednik, Gall, dokonując eliminacji niespójności fabularnej (Żmudzki, *Onus Athlaneanum ...*, 2009: s. 319), zatem wprowadzając zmiany. Kwestia ta zdaje się jednak problemem osobnym.

Nawarstwianie się kolejnych historii o przeszłości prowadzi do konkretnego celu. Wincenty bardzo często podkreśla „ludzki” pierwiastek postępowania książąt, wprowadzając moralizatorskie dopowiedzenia. Oprócz tego, iż wynikać to może z kaznodziejskiego wykształcenia Wincentego, późniejszego biskupa (najprawdopodobniej od 1207 roku), może mieć to głębsze konsekwencje dla poszukiwania wspólnoty światopoglądu z ówczesnie panującą perspektywą filozoficzną. Wyraźne zorientowanie biskupa na personalistycznie skrojone metody czytania wizji przeszłości wynika nie tylko z jego erudycji, co ma swoje odzwierciedlenie w kronice, ale także z literackich prób „ubarwienia” opowieści o przeszłości. Ma to konsekwencje dla stosunku Mistrza do idei człowieka. Bycie ludzkim, posiadanie duszy, sumienia, wierność naukom moralnym, poruszanie się w sferze religii jako ważnej dla człowieka przestrzeni organizującej jego duchowość to tylko niektóre perspektywy sygnalizowane przez Wincentego.

Taka tendencja odczytania *Kroniki polskiej* nie jest przypadkowa. Personalistyczne pojmowanie dziejów, według Pawła Jasienicy (Jasienica, 1992: s. 374 i n.), wydaje się odpowiednią perspektywą dla omawiania kroniki Mistrza Wincentego. Moralizatorsko-dydaktyczny wymiar rozważań kronikarza dostrzegalny jest przede wszystkim w partiach tekstu dotyczących winy, kary, zbrodni, zdrady, więc w przestrzeni rozważań etyczno-moralnych. Jest to tym bardziej zasadne, że Mistrz Wincenty uważany był za XII-wiecznego humanistę chrześcijańskiego oraz twórcę szkoły dziejopisarskiej. Na kanwie traktatu historycznego, z racji erudycji autora kroniki, utkana została opowieść o człowieku.

Rysy personalistyczne w kreśleniu ideału władcy odsłania Kadłubek w niektórych partiach kroniki, pisząc w księdze drugiej o jego cesze szczególnie:

„żadna inna zaleta nie jest tak właściwa majestatowi władcy jak ludzkość, gdyż jedynie przez nią naśladujemy Boga” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 113), co zdaje się mieć odzwierciedlenie chociażby w filozofii augustiańskiej. Tych fragmentów determinujących odczytanie tekstu Wincentego w perspektywie personalnej jest więcej. Wysznać warto zatem jeszcze jedną tezę, ważną nie tylko z perspektywy źródeł, po które Wincenty sięga, lecz także jego stosunku do dziejów, których sens należałoby odczytywać przez pryzmat ideologii człowieczej. Koncepcja kroniki jako tekstu kreującego idealnego władcę Kazimierza ma także służyć za Dekalog moralny dla czytelnika oraz za przewodnik pozwalający mu lepiej zrozumieć swoją własną przynależność kulturowo-narodową.

Równocześnie należy się zastanowić nad sylwetką kronikarza-biskupa i jego kreacją jako pierwszego dziejopisarza-personalisty. Na ile jednak Wincenty świadomie wykreował swój portret jako personalisty, a na ile był to uboczny efekt tworzonej przez niego opowieści o przeszłości. Być może też poszukiwano w kronice późniejszego biskupa personalistycznych elementów i taki wydano osąd wobec dzieła. Postawa narratora w *Kronice polskiej* ujawnia zasadnicze zamierzenia kronikarza. Sposób wprowadzania refleksji w księdze trzeciej odsłania perspektywę człowieczą w stosunkowo obszernym fragmencie, ilustrowanym wyimkami z filozofii starożytnej:

Niech raczej pamięta tak o swoim, jak i naszym człowieczeństwie, tajże o tym że w ludzkim rozeznaniu nie masz nic doskonałego. Stąd to, ilekroć Aeuksis chciał przedstawić wspaniałą postać człowieczą, tyłoma ją obtaczał półkolami, ile widział w niej braków. Zapytany o przyczynę tych półkoli, odpowiedział, że dlatego tak czyni, iż w człowieku nie ma nic doskonałego nad samą niedoskonałość (...). (Mistrz Wincenty, 1992: s. 118)

Nie jest to pierwsza informacja świadcząca o wyznawaniu „ideologii człowieka”, wszak w księdze drugiej to właśnie człowiek staje się podmiotem stworzonej przez Mistrza i wtrąconej do tekstu głównego sentencji: „Człowiek szczerzy przez fałsze fałszywym stać się zasłużył./ Tak mało widłem się stał, człowiekiem tak nie jest człek” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 41). Rozważania nad ludzką moralnością Wincentego są w pewnym sensie jednym z fragmentów jego filozofii człowieka. *Kronika polska* przekonuje o tym w wielu miejscach, a początkowe fragmenty tekstu stanowią introdukcję do omawianego problemu.

Funkcja „prywatności” myśli autora skłania ku postawieniu pytania, czy średniowiecznym artystom-dziejopisarzom wolno było wprowadzać swoje

idee w przestrzeń materii literackiej. Witold Wojtowicz twierdzi, iż Wincenty dzięki wprowadzeniu w *Prologu* trzech fikcyjnych postaci tworzy „tożsamość siebie jako autora dzieła” (Wojtowicz, 2004: s. 44), tym samym przywołując topos ubóstwa artysty (Kodrus). Ponadto kronikarz eksponuje jakość waleńców dzieła i majestat jego odbioru (Alkibiades). Z kolei trzeci mędrzec symbolizuje wpisanie artysty w przestrzeń kultury (Diogenes) (Wojtowicz, 2004: s. 45). „Znienawidzenie uroczystości teatralnych” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 3) przez trzech filozofów staje się udziałem Wincentego, który pragnie kreślić „nie lalki gliniane, lecz prawdziwe ojców wizerunki”, co jeszcze bardziej ugruntowuje przyjętą perspektywę personalną. Pantomima, o której wspomina badacz, jako trwałe komponenty teatru antycznego, nakładanie masek to przecież nic innego jak przywdziewanie na chwilę fałszywego oblicza, by zaraz stać się już zupełnie innym człowiekiem.

Księga druga, która ma pełnić funkcję „przedstawiającą pochodzenie królów i książąt polskich aż do dnia dzisiejszego” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 40), choć jest przecież subiektywnym tekstem kronikarskim, ma za zadanie wskazać na spektrum ludzkich zachowań, prezentując poszczególnych władców jako osoby. To byłaby zasadnicza różnica między myślą Wincentego a tekstem Anonima zwanego Gallem, który roztacza przed czytelnikiem opowieść o przeszłości, koncentrując się głównie na osobie Bolesława Krzywoustego, wobec którego niejako układana jest przeszłość, co może mieć związek z przyjętą formułą panegiryczną kroniki. Średniowieczny kronikarz miał niepełną autonomię wypowiedzi. Mógł być krępowany więzami powinności wobec warstwy rządzącej, w przypadku Wincentego był to Kazimierz Sprawiedliwy, co przypuszcza Marian Plezia (Plezia, 2001: s. 301). Mimo tego tekst stworzony przez Mistrza Wincentego nosi na sobie ciężar wartościowania w zakresie ideologicznym. Kronikarz wyraźnie artykułuje swoją postawę wobec świata, odsłania przed czytelnikiem swój światopogląd. Wypowiedź literacka, która ma cechy pisemności, w przeciwieństwie do „oralności” Gallowej, to erudycyjna rozmowa Jana i Mateusza, wprowadzana przez narratora jako trzeciego dyskutanta, „pewnego służki” dotychczas pełniącego funkcję trzymającego kalamarysz, co podkreśla Plezia, mówiąc o „rezonerskim i manierystycznym” stylu Wincentego (Plezia, 2001: s. 309). Konstrukcja narracyjna ma na celu nie tyle wskazanie na wymiar polemiczny utworu, ile ukonstytuowanie się polifonicznego wariantu opowieści o przeszłości i to w dodatku dwupoziomowego, lecz nie za sprawą komentarza. Z kolei księga czwarta odbiega swoją konstrukcją od ksiąg pozostałych. Nie pełni ona funkcji podsumowującej całość. Dwupoziomowość ujawnia się w doskonale widocznej narracji, wprowadzającej

do dialogu Jana i Mateusza i wiodącej przez dzieje Rzeczypospolitej dalej, co zdają się potwierdzać rozważania Piotra Beringa, piszącego o „teatralizacji” w dziele Kadłubka (Bering, *Onus Athlaneanum ...*, 2009: s. 383).

Opinia Witolda Wojtowicza, kreślącego perspektywę porozumienia między literacką oraz kulturowo-historyczną interpretacją *Kroniki polskiej*, łączy się z problemem przedstawiania przeszłości przez Jana i Mateusza. Badacz mówi o „przedstawieniu memoracyjnym”, które „zapewnia wieź między zmarłymi a żyjącymi, pisze także o uczestnictwie w cnotach przodków” (Wojtowicz, *Onus Athlaneanum ...*, 2009: s. 347). Inspiracje „tradycjami kulturowymi chrześcijańskiej anamnezy” (Wojtowicz, *Onus Athlaneanum ...*, 2009: s. 347) wydają się mieć konsekwencje konstrukcyjne w tekście. Dwaj zmarli, Jan i Mateusz podejmujący dialog, stają się „obecni w terażniejszości” i ożywieni. Zatem przeszłość dominuje terażniejszość, stając się jedyną rzeczywistością. Historyk nie podaje jednak jednoznacznej przyczyny tego przedstawienia, co wydaje się z kolei ważne w personalistycznym podejściu do tekstu. Być może właśnie memoria, której wypadkową jest efekt teatralizacji tekstu, na tle polskiej tradycji, a oglądanej przez pryzmat bogatej w reminiscencje przeszłości literackiej Romantyzmu, może mieć na celu zbudowanie i ukazanie najważniejszego – człowieka, jego natury, skłonności, ze wskazaniem również na ludzką postawę wobec życia. Dodać należy, że wiek XIX był czasem krystalizowania się założeń personalizmu w szkicach o charakterze filozoficznym Sørensa Kierkegaarda. Nie oznacza to jednak, że takiej perspektywy nie zauważano na gruncie polskim. Adam Mickiewicz, sięgający często w swoich pracach do tradycji średniowiecznej, podkreślał, że synkretyzm jest najlepszą metodą mówienia o rzeczywistości, docierającą do „skomplikowania świata” (Kuziak, 2010: s. 111). Jeszcze jedną cechą wspólną między wizją Wincentego i romantycznego wieszczka jest „przeciwstawianie martwej wiedzy (...) perspektywie człowieka” (Kuziak, 2010: s. 107). Koncepty z *Prelekcji paryskich* odpowiadają sposobom traktowania przeszłości przez Wincentego, który rozmyśla o dziejach dawnych przez pryzmat najpierw bliskiej przeszłości (księgi I-III), a potem terażniejszości (księga IV).

Problem ten, związany równoległe z mimetyzmem Wincentyńskiej kroniki, zasygnalizowany przez Wojtowicza, zastanawia go jako „niedoskonały obraz cnot przodków” (Wojtowicz, *Onus Athlaneanum ...*, 2009: s. 339), po którym przechodzi autor „od podobizny (...) do przykładu” (Wojtowicz, *Onus Athlaneanum ...*, 2009: s. 339), a w rezultacie księgi czwartej, jak mniema badacz, od narratorskiego wykładu Wincentego do rozmowy ze współczesnymi, którzy mają to rozumieć jako przejście „od obcowania z przykładami cnot do ich

wypełniania” (Wojtowicz, *Onus Athlaneum ...*, 2009: s. 339). Wydaje się to mieć nie tylko głębokie konsekwencje dla rozumienia kompozycji kroniki, o czym przekonuje historyk, mówiąc o jej „wielowarstwowości”, co także wspiera teza Piotra Beringa (Bering, *Onus Athlaneum ...*, 2009: s. 379), ale także w budowaniu uniwersalnego przekazu na temat sylwetki człowieka i tworzenia jego aksjologii w obszarze piętrzącej się tradycji europejskiej. Taki typ prezentacji człowieka i historii wydaje się mieć swoje odzwierciedlenie w literaturze późniejszej. Podążając za myślą Wojtowicza, rozważania na temat cnoty „ucieleśnionej w «rzeczypospolitej»” (Wojtowicz, *Onus Athlaneum ...*, 2009: s. 347) mogą mieć swoje podłoże w filozofii człowieka „wyznawanej” przez Mistrza Wincentego. Dobro zdaje się przecież atrybutem człowieka i to ono współtworzy mit „uczestnictwa w cnotach przodków” (Wojtowicz, *Onus Athlaneum ...*, 2009: s. 347). Z jednej strony Wojtowicz mówi o sytuacji archetypowej, z drugiej otwiera problem dążenia do doskonałości moralnej, wartości człowieka jako osoby, co zbliża się w pewnym zakresie do rozważań „pierwszych personalistów”. Zdaje się to potwierdzać myśl Jakuba Lichańskiego oraz Mariana Plezi zaznaczającego, iż tekst Wincentego mógł być wykorzystywany w nauczaniu m.in. etyki (Lichański, *Onus Athlaneum ...*, 2009: s. 377), a więc moralności ludzkiej zorientowanej na pozytywne wartości osoby. W swoim „teatrze ludzkiego intelektu” (Bering *Onus Athlaneum ...*, 2009: s. 381) Mistrz Wincenty osadza przestrzeń przeżywania, wskazując wprost na człowieka, bez którego prawdziwa struktura dramatyczna nie istnieje, co można udowodnić, prowadząc chociażby powierzchowną analizę przedmiotu dramaturgii starożytnej. Nie chodzi tutaj tylko o walory *katharsis*, szereg technik angażujących emocje, lecz także o obrazowość ludzkich przedstawień w kronice na tkance rozważań filozoficznych. Istnieć to, jak utrzymują filozofowie z kręgu personalnego, przeżywać dramat. Na tym etapie uwidacznia się już załączek korespondencji z refleksją S. Kierkegaarda. Na momentach doświadczenia przez człowieka bezgranicznej rozpacz Kopenhaski myśliciel osądzał przecież sens ludzkiej egzystencji.

„LUDZKI” PORTRET WŁADCY

Mistrz Wincenty rozpoznaje wybitnych władców przede wszystkim po tym, czy są „ludscy”. To słowo ma dla niego takie znaczenie, jakie przydawali mu starożytni i średniowieczni myśliciele. Jego definicja oscyluje wokół biblijnego wariantu tego pojęcia. Jak twierdził R. Bartnicki, ludzka wiara jest nie tylko „usposobieniem człowieka” (Bartnicki, 1992: s. 22), nie istnieje

ona „bez uczynków” z niej płynących, zatem stwierdzenie z listu do Galatów [5,14]: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” ma szansę urzeczywistnienia w ludzkich czynach. Relacja człowieka z drugim człowiekiem to także podstawowy aspekt wysunięty przez XX-wiecznych personalistów, którzy swoich poprzedników mieli w wiekach średnich. Przy okazji zasygnalizowania tego problemu warto naszkicować ich postulaty.

Zasadniczo filozofia personalistyczna wiąże pojedynczego człowieka z drugim człowiekiem (Terlecki, 1987: s. 65). Interesujące w zakresie omawianego zagadnienia są refleksje Maksa Schelera, który jako reprezentant personalizmu aksjologicznego przekonywał, że „wartość” a nie „poczucie obowiązku” organizuje ludzkie życie. Człowiek czyni dobro, gdy kieruje się wewnątrznie odczuwaną skłonnością, co przypomina sokratejskie pojęcie ‘daimonion’. Na planie wartości skomponował rządy Kazimierza zwanego Sprawiedliwym właśnie Wincenty Kadłubek. Wyeksponował „uczucia duchowe” księcia, utożsamiając je z „aktami osoby” (Scheler, 1980: s. 250), o których wspominał Maks Scheler. Perspektywa personalna podkreśla pewną wyjątkowość, bycie człowiekiem, konstytuujące się na „zasadzie ducha”. W sposób zbliżony problem człowieczeństwa postrzegał Gabriel Marcel, piszący o tym, że świat jest „uczłowieczony bez reszty (...) przeniknięty przez człowieka” (Terlecki, 1987: s. 43). Wymienieni myśliciele nie koncentrowali się na ludzkiej podmiotowości, czyli samym istnieniu człowieka w świecie, lecz, podobnie jak S. Kierkegaard, łączyli istotę ludzką z pozbawieniem siebie autonomii i jednoczesnym jej pozyskaniem w wymiarze ogólnoludzkim (Terlecki, 1987: s. 68).

Powyższe treści mają swoje odniesienie do *Kroniki polskiej* nie tylko w zakresie kreacji samej postaci Kazimierza, lecz także na planie ogólnym, w przedstawionym przez historiografa projekcie dziejów narodowych, krystalizacji tożsamości społecznej, dojrzewającej do zrozumienia swojego miejsca w aktualnej sytuacji politycznej, a więc postępującego rozdrobnienia dzielnicowego i próby ponownej centralizacji społeczno-politycznej. Linia Piastów, której reprezentantem był Kazimierz Sprawiedliwy, miała być gwarantem tej tożsamości. Książę był osobą wyjątkową, bowiem w sposób szczególny napełniony został Boskim *sacrum*. Podobną perspektywę przedstawiali personalisci chrześcijańscy. Dostrzegali oni mocną i istotną więź człowieka z Bogiem, która mogła być inicjowana i utrzymywana tylko za sprawą drugiego człowieka, który w naszym życiu odgrywał rolę równie ważną, jak my sami (Terlecki, 1987: s. 62).

Wobec powyższego wydaje się, iż w średniowieczu musiało istnieć „personalne” ogniwo łączące starożytność ze współczesnością, które znalazło również

możliwość artykulacji w „historiografii pięknej” (Plezia, 1994: XV-XIX) za sprawą Kadłubka. „Czyny ludzkie” polskich władców, ukazane przez kronikarza, są praktyczną sferą ludzkiej działalności. Ich funkcją jest obnażanie ludzkiej natury i ważnych relacji międzyludzkich. Toteż moralizatorstwo Mistra Wincentego zaświadcza dydaktycznemu wariantowi kroniki, która ma pełnić rolę *speculum*, w którym przejrzeć się może każdy czytelnik.

W ostatnim fragmencie księgi czwartej Wincenty pisał o księciu Władysławie Laskonogim, który, stając się pryncypsem Krakowa, „okazywał się nadzwyczaj ludzki” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 273). Wydaje się, iż właśnie tej cechy poszukuje w ludziach historiograf, a ta perspektywa spojrzenia na dzieje ówczesnych władców przenika właściwie wszystkie partie kroniki. W momencie kodyfikowania zmiany na tronie krakowskim dziejopisarz odsłonił także szereg wątpliwości brata Leszka Białego, Konrada. W naszkicowanym ręką kronikarską portrecie tych wahań przedstawia się kalejdoskop emocjonalny księcia: „Dostrzegali bowiem i biadali, że z tego powodu następstwo synów Kazimierza w dalszym piastowaniu tej godności upada i że sam [Lestek] działa na swoją szkodę. Dlatego brat jego, książę Konrad, ledwo nareszcie jakby zmuszony, powierzchownie tylko, jak się zdawało, dał się nakłonić do ich woli” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 272-273). Złożony rysopis zachowania Konrada wskazuje na doskonałą obserwację przez Wincentego ludzkich postaw, czyniąc z niego nie tylko kodyfikatora ludzkich poglądów, ale i zaznajomionego z człowieczą naturą, pełną wahań i niepewności.

Świadomość personalna koresponduje z kanonem pism, które Mistrzowi były z pewnością znane. Nie bez znaczenia dla odczytania jego relacji jest więc podporządkowanie tej idei wykładni Pisma Świętego z racji podejmowanych przez niego studiów teologicznych, co jest widoczne w metaforycznie skomponowanych partiach niby-przypowieściach w kronice. Pisanie kroniki na kanwie ewangelicznej zdaje się wzmacniać postawioną tezę na temat personalistycznie ukształtowanego przekazu Wincentego. Śladów wydaje się być wiele. Jedną z ciekawszych jest ilustracja metaforyczna na temat „niedorzecznej wiary Getów” z księgi czwartej, odnosząca się do wierzeń w reinkarnację, a rozwijająca się w kierunku ilustracji „krzewiących wiarę” wypraw Kazimierza na Jadrzyńców, w konsekwencji zmierzająca do prezentacji sylwetki miłośniergo Kazimierza Sprawiedliwego:

Tak samo giną kielbki chcąc tracić swojego króla głowacza z powodu jego żarłoczności. (...) Nie mniej tedy nierozumna była przezorność Pełkszan jak prostoduszność kielbki. [Ludzie] bowiem Kazimierzowi znalazłszy się w ścisku zacieklej srożą się na wrogach, [i jeszcze]

zapalczywiej tną kielbie ostrymi grotami i w otchłań rzezi i ognia wypychają (...). Kazimierz (...) powodowany dobrocią, wnet im litościwie przebacza (...). (Mistrz Wincenty, 1992: s. 235)

Jak twierdził Paweł Jasienica, powyższa parabola (Jasienica, 1992: s. 374) odnosi się do ludzi niewłaściwie dobierających sobie króla. Kontrastuje z tym wyraźnie postać Kazimierza. Wincenty, o czym pisał Jasienica, z pewnością nie chciał napisać panegiryku (Jasienica, 1992: s. 386). Wydaje się jednak, iż przypowieści, dość liczne w tekście, nie pełniące wszakże funkcji wtrąceń, lecz będące paraboliczną opowieścią o zdarzeniach aktualnych, zdają się odsyłać do treści ewangelicznych, będących wzorcem tych metafor. Wincenty nie pisze jednak „nowej ewangelii”, lecz zdaje się, iż tradycja nowotestamentowa jest jego świadomym wyborem. Jakaż zatem pełni funkcję przypowieści w całej kronice? Kontekst biblijny wzmacnia personalnie zorientowane stanowisko mistrza-dziejopisarza, warto zatem podkreślić, iż w omawianym kontekście okazuje się on dla Wincentego niezbędnym.

Z kolei w kontekście wojny domowej z 1146 roku Wincenty odślania swój stosunek do nic nie wnoszącej, bratobójczej walki, pisząc:

(...) brat nie poznaje brata, ani krewny krewniaka, powinowaty spowinowaconego, nie zna związek „związku”, a owa święta więź duchowego spowinowacenia siebie samą zapoznaje: wszyscy, bez żadnego wyboru, wzajem się zabijają w zamęcie rzezi. (Mistrz Wincenty, 1992: s. 252)

Destrukcyjna relacji międzyludzkich staje się, zdaniem Mistrza, przyczyną wielkiego zamętu społecznego, aż w końcu kryzysu państwowości. Nie polityka, lecz ludzka natura jest przyczyną tego rozkładu. Związek człowieka z człowiekiem jest więc sprawą niezmiernie ważną w budowaniu trwałego kompozytu duchowości narodowej a swoje odzwierciedlenie znajduje w rozważaniach na temat wspomnianej nieco wcześniej „chrześcijańskiej anamnezy”. Ma to swoje konsekwencje dla rozważań, które prowadzi kronikarz kilka stron dalej. Wincenty pisał o nienawiści międzyludzkiej, udzielając czytelnikom przestrogi przed redukcją ludzkiej wrażliwości: „Albowiem nikczemną jest rzeczą gnębić kogokolwiek w pożałowania godnym nieszczęściu, gdyż nieszczęśliwy sam siebie gnębiąc, sam w sobie marnieje” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 255). Człowiek jest autonomiczny i nie można o nim decydować, co odnosi się do Mieszka oraz Władysławowiców. Szacunek ich wolnej woli, staje się, według kronikarza, najważniejszą wykładnią człowieczej aksjologii i zdaje

się odsyłać do idei nadrzędnej – osoby ludzkiej będącej „miarą wszechrzeczy”, tworzącej się od wewnątrz, lecz także otwartej na innych, istniejącą ku czemuś.

Faza rozbicia dzielnicowego nie tylko ma wydźwięk negatywny w przestrzeni gospodarczej i politycznej, lecz także kładzie się ogromnym cieniem na kształtowanie się związków interpersonalnych, ich obumieranie bez możliwości restytucji. Kronikarz z pewnością jest ich obserwatorem, toteż pragnie wskazać na regułę wzajemności, akcentując sposób powrotu do poprawnych relacji. Jest to jedna z przyczyn, dla których w kronice szczególnie widoczne zdaje się oscylowanie wokół problemu braterskich relacji między książętami:

Ten postępek tak ujął Mieszka i serce zapalił odtąd tak wielką miłością do brata, że zapomniawszy wszelkich krzywd cieszył się ciepłem braterskich uścisków. Widział bowiem Wincenty, który to napisał – a wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. (Mistrz Wincenty, 1992: s. 229)

Niezwykle ważna relacja między Kazimierzem Sprawiedliwym i Mieszkiem III Starym została zrelacjonowana przez narratora, odkrywającego przed czytelnikiem swoją tożsamość, nazywającego siebie Wincentym, lecz chyba nie do końca tożsamym z Mistrzem Wincentym. Fakt ten ma jednak wpływ na artykulację naoczności zdarzenia, nieanonimowy już obserwator ma na celu podkreślenie wartości doświadczanego zdarzenia. Fragment nabiera jeszcze innego znaczenia, gdy weźmie się pod uwagę uobecnienie się człowieka, mówiąc językiem personalistów, „uścisk” Mieszka ze światem.

Interesująca jest zatem perspektywa kronikarza, jego wizja przeszłości, która z pewnością, jest jedną z wielu możliwych. Subiektywny narrator zdaje się być tego świadomy, stąd w trzech pierwszych księgach oddaje głos, wzajemnie uzupełniającym się w trwającym dialogu, Janowi i Mateuszowi. W księdze czwartej relację Mieszka i Kazimierza zdaje się przenosić kronikarz na stosunek potencjalnego twórcy-narratora Wincentego i arcybiskupa Piotra, będącego przyczyną tej zgody. Sytuacja między tymi osobami zdaje się rzutować na poetycką formułę wychwalającą umiejętność odnalezienia „człowieka w człowieku” przez arcybiskupa-„Homera”. Mówi to posiadający nieco skromniejsze doświadczenie w tym względzie Wincenty-„Katon” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 229). Piotrowa „opoka” niemieszcząca się w „stuwierszach” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 230) jest tym, co pozwala „poznać blisko człowieka” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 230), wskazując na istotę osoby. Arcybiskup, zdaniem Wincentego, posiadał umiejętność empatii, umacniania więzi

międzyludzkich, co jest ważniejsze od sposobności tworzenia struktur tekstualnych. Jest to walor praktyczny a nie jedynie teoretyczny, co czyni bohatera lirycznego tego wiersza szczególnie ważnym. Wincenty dostrzega zarówno chęć naprawiania możnowładczych relacji międzyludzkich przez arcybiskupa, jak i widzi w jego obliczu odbicie świętego Piotra-przewodnika, który także jest człowiekiem.

Podobne spojrzenie na człowieka pojawia się w innej przestrzeni odwołującej się do pojęcia *sacrum*, w ilustracji męczeńskiej śmierci św. Stanisława i cudownym, m „zrośnięciu się” pokawałkowanego ciała. O świętym mówi Mateusz jak o człowieku, akcentując swoje własne człowieczeństwo: „ledwie pojąć, a cóż dopiero językiem, cóż dopiero wyrazić zdołam (...) Wśród opowiadania zawodzi rozum” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 77-78). „Rozrzuczone cząstki świętego ciała” mogą zostać uznane za symbol ocalonego człowieczeństwa, wszak ciało jest jedną z części składowych człowieka. Personalizm Wincentyński ma, jak się zdaje, wymiar chrześcijański, stąd rysują się pewne nici porozumienia z jego międzywojenną wersją.

Myśl Kadłubka jest niezwykle głęboka. Wincenty dostrzega również recesję w postawie człowieka wobec bliźnich, wskazując na przyczyny redukcji człowieczeństwa w nakreślonym portrecie innego księcia. Władysław Wygnaniec staje się przedmiotem ataku kronikarza-personalisty, który pisze:

Tak więc książę, sam w sobie bardzo ludzki, pod wpływem zawziętości żony wyzbywa się ludzkości. Stłumiwszy w sobie uczucie braterskiej miłości usposabia się wrogo i z okrutną zaciekłością prześladowuje małych braciszków, a zajmawszy ich grody, postanawia ich wydziedziczyć. (Mistrz Wincenty, 1992: s. 161).

Personalistyczne rysy myśli Wincentego ujawniają się także w kluczowych fragmentach związanych ze starciami Bolesława Krzywoustego z wrogami. Kadłubek, jako chyba jedyny średniowieczny kronikarz zwraca szczególną uwagę zarówno na sferę duchową, jak i cielesną człowieka. Przemawia do czytelnika w taki sposób, by oddziaływać skutecznie na jego emocje:

Słyszałbyś, jak głowy zabitych, kręcąc się w kółko, bełkotały nie wiadomo co strasznego; wzdragałbyś się widząc, jak wiele tułowi z uciętymi głowami biegło wpierw nabranym pędem; widziałbyś, że wielu powłóczących nogami, okaleczających, na pół rozplątanych więcej bierze sobie do serca udrękę z powodu [własnych] ran niż [wynik] bitwy. (Mistrz Wincenty, 1992: s. 155).

Makabryczny kadr toczącej się bitwy zostaje na chwilę zatrzymany i w tym momencie spoglądamy nie na sprawy polityczne, gospodarcze, efekt walk, lecz sondujemy ludzkie przeżycia. Wincenty zachowuje się nie tylko jako doskonały psycholog badający ludzką naturę, ale także jako współodczuwający ból obserwator-reportażysta i zarazem uczestnik życia. „Ból istnienia” interesuje kronikarza najbardziej, toteż właśnie on zdaje się, według niego, ważną cechą ludzkiego trwania.

Filozoficzne rozważania Wincentego, odwołujące się do refleksji Teofrasta, wydają się być podłożem dla późniejszych myślicieli-prepersonalistów, których najlepszym reprezentantem był w wieku XIX Søren Kierkegaard, wszak „nietypowy personalista” czy Eduard Mounier – „optymista tragiczny”. W księdze trzeciej pojawia się bowiem wymowny fragment: „niczemu nie powinno się wierzyć oprócz tego właśnie, że się niczemu nie wierzy” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 153). Reguła paradoksu, która odgrywa niebagatelną rolę w myśli „XVII-wiecznych prepersonalistów” w postaci *concordia discors* i *discordia concors*, zdaje się być ważna dla późniejszych filozofów. Paradoks jest cechą ludzkiej egzystencji. Człowiek, złożony z duszy i ciała, jak postulują średniowieczni filozofowie, pełen jest sprzecznych dążeń. Pamięta o nich Wincenty, podkreślając tę zależność na kanwie pisanego studium o człowieku, a wkładając w usta Mateusza kwestię: „(...) na cóż jest dusza? By dała myśl mądrą. Na cóż ciało? By było rydwanem cnót. Zniszcz jedno lub drugie, zabijesz człowieka” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 144). Kadłubek akcentuje antyplatońską postawę wobec teorii dualistycznej człowieka, zaprzeczając, iż „ciało wprowadza duszę w zapomnienie” (Tyburski, Wachowiak, Wiśniewski, 2002: s. 63). W swojej koncepcji dziejopisarz mówi o integracji tych sfer, które współkonstruuje prawdziwe człowieczeństwo.

Wincenty opiera swoje rozważania na paradoksie, mówiąc ustami Jana o „ganiącym i ganionym” i ich wzajemnych relacjach na samym początku księgi trzeciej. Krytyka według niego ma walory twórcze, ponieważ staje się drogą ku doskonałości. Problem ten wydaje się wypadkową koncepcji twórczej konsekwentnie realizowanej przez Kadłubka, który poprzez Jana udziela następującej rady:

Niech pochopnie nie obszczekuje (...). Niech raczej pamięta tak o swoim, jak i naszym człowieczeństwie, a także o tymże w ludzkim rozeznaniu nie masz nic doskonałego (Mistrz Wincenty, 1992: s. 117).

Niedoskonałość odnosi się do samego człowieka: „w człowieku nie ma nic doskonalszego nad samą niedoskonałość” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 117-118). To zatem nie ideał czy wzorzec bez grzechu, kanon tych cech staje się synonimem władcy, lecz, jak wspomina Kadłubek pod koniec rozdziału drugiego, „ludzkość” rozumiana przez niego jako „zaleta władcy”, ponieważ „jedynie przez nią naśladowujemy Boga” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 113). Wydaje się, że władca, jak pisze w księdze drugiej¹ Wincenty, powinien być ten, który „zżył się z ubóstwem” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 46), dojrzał człowieka w pełni, w całej jego odsłonie, takim, jakim jest naprawdę. Wspomniany w *Kronice polskiej* rytuał polegający na umieszczeniu „najuboższych łachmanów na najwyższym wniesieniu tronu” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 30) miał nie tylko przypominać o tym, komu zawdzięcza się to wyniesienie, lecz także kim się w istocie jest. Władca, w oczach Wincentego, to przede wszystkim człowiek, i dlatego nie powinien zapominać o najmniejszym, najbiedniejszym bliźnim.

Obok problemów moralnych zwraca Kadłubek uwagę na cechy osobowościowe polskich władców, które stają się częścią światopoglądu kronikarza. Poszukuje on ideału, potwierdzając regułę, iż on nie istnieje. Niezwykle interesująca w tym aspekcie jest deskrypcja Bolesława Krzywoustego – Gallowego wzorca mogącego się stać prawzorem dla Kazimierza, władcy pełnego „zapobiegliwości” i „dzielności”, lecz pełnego łatwowierności,

której do ludzi rozumnych dają niekiedy przystęp dwie odzwierne: niewinność i pewność siebie. Albowiem promień czystego sumienia [sprawia, iż człowiek] wcale się o siebie nie troska, poza sobą drugiego nie podejrzewa, [a] szlachetny umysł nawet rzeczy niemożliwe sprowadza do stanu możliwości (Mistrz Wincenty, 1992: s. 157-158).

Jak wskazywała w komentarzu fragmentu Brygida Küribs, autor „zartarł” wiele faktów dotyczących osoby Bolesława, wydobywając na pierwszy plan „wartości moralne męstwa” (Küribs, 1992: s. 157). W interpretacji fragmentów z kroniki pojawia się niezręczne pytanie o zakres kreacji literackiej, o perswazyjność informacji, które zdecydował się dziejopisarz ukazać w konkretnym świetle, a także o potencjalny efekt, który Wincenty pragnął uzyskać w swoim przekazie. Jednym z rezultatów jest zilustrowanie świadectwa ciągłości władzy piastowskiej, skoncentrowanej wokół wartości personalnych,

¹ Wydaje się, iż przebijają przez to nieprzypadkowa spójność rozdziału II z III. Fragment wstępny w księdze trzeciej staje się ilustracją i argumentacją rozważań ugruntowanych pod koniec księgi drugiej.

opartej na poszanowaniu drugiego człowieka. Charakterystyka cech szczególnych Bolesława, jak zaznaczał Mistrz Wincenty, zbyt „łatwowiernego” jest jednak portretem pozytywnym. Zaufanie drugiemu człowiekowi staje się dla kronikarza ważniejsze niż zwycięstwo w bitwie, w której brał udział książę. Tusząc klęskę zastępów Panończyków, biorących udział w bitwie nad rzeką Sajó w 1132r., kronikarz posłużył się znamiennej hiperbolizacją władcy: „Wreszcie nie jako zwyciężony, lecz zwyciężaniem strudzony ustępuje z pola walki zabiwszy tyle tysięcy”, tym samym podkreślając, iż książę został zdradzony i opuszczony przez swoich rycerzy w trakcie starcia. Wierzył jednak bezgranicznie swoim towarzyszom i ta cecha, według Mistrza, buduje wewnętrzny system wartości człowieka, jego duchowy potencjał. Perspektywa personalna służy zatem historiografowi nie tylko jako wyjątkowa metoda artykulacji swoich poglądów, ale także jako ideologia maskująca niewygodne dla kronikarza fakty. Oddziałuje to zasadniczo na percepcję *Kroniki polskiej*, dzieła nie tylko historycznego, lecz przede wszystkim literackiej opowieści uczynionej na kształt historiograficzny. Obok tej fikcyjności ujrzeć w nim można zapis światopoglądu twórcy, budującego skromnych rozmiarów konstrukcyjnych i mentalnych studium ludzkiej natury, na co składają się także inne fragmenty przedstawiające polskich władców. Opisy zdają się pełnić funkcję egzemplaryczną, współtworząc pejzaż prawdziwego człowieczeństwa.

PORTRET KAZIMIERZA SPRAWIEDLIWEGO W KRONICE

W księdze czwartej Wincenty podkreśla szczególnie podział człowieka na „siłę cielesną” i „nieskazitelność ducha” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 190), doceniając szczególnie tę drugą jakość Kazimierza Sprawiedliwego. Struktura kroniki Wincentego w niektórych miejscach ma kompozycję „niby-szkatułkową”. Księga czwarta rozpoczyna się od portretu pewnego „sługi, który nosił kałamarz (...), rachmistrza rzeczypospolitej” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 175) i rozwija się ona w kierunku kolejnych ilustracji, stąd ujawnianie się w przywołanej historii kolejnych opowieści, obieranie ich z metafor, aż w końcu prezentacja sylwetki Kazimierza. Nadbudowa pierwsza mówi o słudze-kodyfikatorze-narratorze tekstu, co odsyła do samego Wincentego-kreatora koncepcji tekstu, „zbierającego w jeden snop kłosa, lubo te rozrzucone” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 176). Relacja narratora związana jest z problemem uchylania się od odpowiedzialności za słowa, a kojarzona być powinna z postawą wahania się między prawdomównością i jej brakiem, co zaznacza narrator już na samym wstępie księgi czwartej: „Uciśniony jestem wielce i w rozpaczę, że

nie będę się w tym podobał. Z jednej bowiem strony prawda rodzi nienawiść, z drugiej uraza grozi karą” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 176). Niewątpliwie, kronika nie miała być panegirkiem ofiarowanym Kazimierzowi, choć sylwetka władcy została nakreślona w sposób pozytywny. Wydaje się, iż skierowanie się narratora ku perspektywie personalnej jest próbą ucieczki od odpowiedzialności za chlubny panegiryk, i sposobem usprawiedliwiania (czy może nawet autousprawiedliwienia) za rzekomo pominięte zdarzenia w kronice, które pojawić się powinny (sprawa Piotra Włostowica), a ich zabrakło. Mogła być to rekompensata, ale i próba odwrócenia uwagi od zarzuconej przez kronikarza koncepcji wychwalającej Kazimierza. To byłby pierwszy aspekt „nadbudowy metaforycznej” w kronice.

Następny poziom znaczeniowy utkany na filozoficznej tkance rozważań na temat natury samego Mieszka Starego jest wstępem do relacji Mieszka i Kazimierza. W opowieść wpleciona została refleksja filozoficzno-prawna ilustrująca postawę Mieszka wobec jego „nieuczciwych doradców”. Ta przypowieść odsyłająca do biblijnej paraboli o talentach kończy się bowiem konkluzją:

«Bystrość rady niegodziwca, to trucizna w puszcze lekarza; sąd w ustach bezbożnika, to miecz w ręku szaleńca». Wiele spraw pomijam milczeniem, ponieważ sądzę, że nie tyle są prawdziwe, ile zmyślone przez współzawodników (Mistrz Wincenty, 1992: s. 182).

Oczyszczenie Mieszka z zarzutów związane jest z przyjętą przez kronikarza perspektywą ewangelicznej sprawiedliwości, a rozpatrywane jest na tle filozoficznie ujętego zagadnienia uczynku oraz opozycji: nagrody i ponoszenia kary, wrogości i niewinności. Po szeregu ilustracji parabolicznych pełniących funkcję umoralniającą, wprowadzającą w sferę ludzkiej etyki, następuje deskrypcja Kazimierza – idealnego władcy. Schodzimy więc na właściwy poziom rozważań mistrza Wincentego, bezpośrednio wskazujący na cechy Kazimierza, „znienawidzenie oszczerstwa i umiłowanie zgody” (Mistrz Wincenty, 1992: s. 189), mające swoją ilustrację we wcześniejszych przypowieściach, a odnoszące się do idei personalnych.

Następnie kronikarz wprowadza czytelnika na kolejny poziom niby-przypowieści, a właściwie opowieści o Kazimierzem grającym w kości, który wybacza zniewagę wymierzoną mu przez przegrywającego-„biednego Jana”. Wincenty wskazuje tu na „bardzo ludzkie” postępowanie księcia uderzonego przez gracza w twarz. Gra w kości – metafora ślepego losu człowieka zostaje skonfrontowana z próbą zrozumienia jej wykładni. Kazimierz zastanawia się

nad ludzką naturą, a kronikarz wkłada w jego usta słowa, będące równoległe jego spojrzeniem na rzeczywistość:

Niegodne jest bowiem oburzenie tego, którego umysł, spokojniejszy wewnątrz, nie rozważy powodów zagniewania. I wręcz nikczemne jest prowadzenie sądu przez tego, którego wagą targa wiatr (Mistrz Wincenty, 1992: s. 191).

Poszukiwanie w drugim człowieku przyczyn takiego postępowania, a nie ferowanie wyroków wydaje się podejściem nie księcia do sługi (pana do niewolnika), lecz człowieka do człowieka. Ta wykładnia zasługuje, według Wincentego, na największą uwagę. Kazimierz nie pragnie mierzyć się ze swoim losem, pragnie zrozumieć i zrationalizować postępowanie Jana, rekompensując mu to, czego los mu nie przyniósł. Umoralniający wykład Wincentego pełni więc jeszcze jedną funkcję, ukazywania bogactwa duchowego księcia, nie tylko szlachetnego wobec biedaka, ale Kazimierza-człowieka, pojmującego niesprawiedliwość losu. Postawa narratora to zaprzeczenie antypersonalizmu, definiującego człowieka poprzez uprzedmiotowienie. Książę dokonuje wyboru, „uwewnętrzniając doświadczaną relację ja-świat” (Koczanowicz-Dehnel, 2014: s. 12). Nie jest jednak pewne, na ile jest to oddanie rzeczywistego zrozumienia przez księcia ludzkiej natury, a na ile jest to jedynie efekt idealizacji tej postaci. Znamiona panegiryczno-laudacyjne dostrzegali już w kronice badacze, m.in. Robert Bubczyk w pracy o Kazimierzu Sprawiedliwym (Bubczyk, 2009). Perspektywa ta kontrastuje jednak z personalnym sposobem spoglądania na *Kronikę polską*, i wydaje się wspierać zabiegi kronikarskie polegające na tuszowaniu wad prawego przeciw władcy.

Chociaż myśli Wincentego na temat ideału władcy wydają się korespondować z wizją społeczeństwa w ujęciu średniowiecznego filozofa, Jana z Salisbury, który w *Policratusie* pisał:

jako obraz Boskości, książę ma być miłowany, czczony i szanowany, tyrana (...) należy zabijać. Źródłem tyranii jest nieprawość i niegodziwość (Jan z Salisbury, 2008: s. 230).

Wincenty nie wydaje się zwolennikiem agresji ani też brutalnego karania, i być może dlatego przemilcza kwestię oślepienia Piotra Włostowica, lecz okazuje się orędownikiem sprawiedliwości społecznej w duchu porozumienia międzyludzkiego. Sprawa Piotra Włostowica nie wydaje się jednak dla Kadłubka bez znaczenia. Ostatnio do tego problemu powrócił Karol Kollinger, próbując

zrekonstruować potencjalne przyczyny braku obecności opowieści o nim w kronice Wincentego (Kollinger, *Onus Athlanceum* ..., 2009: s. 195). Badacz powołał się na opinię Janusza Bieniaka w kwestii powracania „do łask” roku Włostowiców w kręgu Kazimierza Sprawiedliwego (Bieniak, 1997: s. 46) oraz Stanisława Trawkowskiego, piszącego o prawdopodobnym pochodzeniu Mistrza Wincentego z rodu Włostowiców (Trawkowski, 1997: s. 367).

Wzmianka o Piotrze Włostowicu wydaje się mieć kilka nurtów: śląski i wielkopolski, a jak trafnie podkreśliła Brygida Kürbisówna, również krakowski (Kürbis, 1952: s. 586) stworzony właśnie przez Wincentego opowiadającego historię Włostowica za czasów Bolesława Krzywoustego. Być może kronikarz opowiada literacko skrojoną historię późniejszą, skrywając ją pod metaforą relacji Mateusza i Jana. Podejmujący dialog nie spierają się ze sobą, lecz uzupełniają się, tak jakby koncepcja państwa Wincentego opierała się na zaprowadzeniu społecznej równowagi między dążeniem do jednowładztwa i integracji kraju, a dzieleniem władzy między spowinowaconych. Zatem, czy pod płaszczykiem dialogu Jana i Mateusza nie skrywa Wincenty brakujących opowieści o relacjach i zdarzeniach z czasów aktualnych? Biskup Mateusz miał dobre relacje z Piotrem Włostowicem, ale był też mianowany biskupem przez Władysława Wygnańca, wydawał się zatem wspierać seniora w dążeniu do władzy. Tymczasem arcybiskup Jan Gryfita (Janik) wspierał juniorów, mimo postanowieniu papieża Euzebiusza III o oddaniu władzy całkowitej Wygnańcowi. Ich dialog mógł być skrytą polemiką w sprawie okaleczenia Piotra Włostowica, o której aktualnie mistrz mówić nie może. Problem należałoby jeszcze pogłębić.

WNIOSKI

Inne spojrzenie na kronikę otwiera możliwość niekonwencjonalnego sposobu odkrywania tła epoki. Z kolei synkretyczny wymiar *Kroniki polskiej* pozwala na wielokierunkową interpretację tekstu. Szereg przywołanych fragmentów kroniki wskazuje, iż Mistrz Wincenty może zostać uznany za średniowiecznego myśliciela prepersonalistę. Świadczy o tym przede wszystkim wielokrotność pojawiających się myśli osobowego podejścia do każdego człowieka, szczególnie przez władcę ze szlacheckiego rodu. Nie rozwiązuje to jednak problemu bogatej aksjologii średniowiecznej, której rekonstrukcję można poczynić na bazie źródła. Nakreślenie tego interesującego zagadnienia „prepersonalistycznego” stać się może przyczynkiem do dalszych badań nad światopoglądem innych kronikarzy średniowiecznych, ze szczególnym

akcentem położonym na Wincentyńską *Kronikę polską*, w której postawa ta jest najbardziej widoczna. Prowokuje to do poszukiwania głębokich związków ewolucji idei osoby w kierunku personalizmu chrześcijańskiego i ich przełożenia w różnorodnych tekstach kultury, również tych z należących do historiografii pięknej.

Najważniejszym wyzwaniem współczesności jest zatem odnajdywanie genezy pewnych zjawisk, trendów czy nurtów myślowych, dostrzeganie i ilustrowanie ewolucji pewnych postaw, nawet wbrew założeniom epoki. Jedną z nich jest właśnie myśl personalna, skrywająca się za fasadą dziejopisarstwa, dochodząca do głosu w kolejnych wiekach, a doskonale wyartykułowana przez wymienionych późniejszych, XX-wiecznych filozofów. Udział w jej współtworzeniu miał również Mistrz Wincenty, który wytyczył szlaki przemyśleń o człowieczeństwie w *Kronice polskiej*. Jego kronika może zostać uznana za krok w budowaniu postawy personalnej.

Średniowieczny uniwersalizm zakładał jedność światopoglądową w zakresie językowym (łacina), religijnym (chrześcijaństwo) oraz w koncepcji państwa. Jak się wydaje pełnił jeszcze inną ważną funkcję. Dał możliwość rozwoju ideom ważnym z punktu widzenia rozwoju społeczności jako całości, w których relacje międzyludzkie naszkicowane zostały na pierwszy planie. W epoce „uniwersalnej” można dostrzec takie nurty jak personalizm właśnie, które łączą refleksje antyczne, minione z teraźniejszością. Budowanie dialogu między przeszłością a teraźniejszością jest interesującą jakością ówczesnej kultury średniowiecznej.

BIBLIOGRAFIA

Anonim tzw. Gall

1982 *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.

Bartnicki R.

1992 *Człowiek w Biblii. Szkic antropologii biblijnej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” nr V.

Bieniak J.

1997 *Mistrz Wincenty o współczesnych mu Piatach*, [w:] *Europa środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, pod red. K. Zielińskiej-Melkowskiej, Toruń.

Crosby J. F.

2007 *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, tłum. Beata Majczyna, Kraków.

Dąbrówka A.; Wojtowicza W.

2009 *Onus Athlaneuteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, Warszawa.

Jan z Salisbury

2008 *Policratus VIII*, 17, tłum. M. Kruk, Lublin.

Jasienica P.

1992 *Trzej kronikarze*, Warszawa.

Koczanowicz-Dehnel I.

2014 *W stronę psychologii personalistycznej*, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 68 (4).

Kollinger K.

2009 *Dlaczego Mistrz Wincenty „przemilczał” kaźń Piotra Włostowica?*, [w:] *Onus Athlaneuteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, pod red. A. Dąbrówki, W. Wojtowicza, Warszawa.

Kuziak M.

2010 *Mickiewiczowski projekt pisania (o) historii*, [w:] *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, pod red. W. Boleckiego i Jerzego Madejskiego, Warszawa.

Kürbis B.

1952 *Chronica Petri Comitis Poloniae wraz z tzw. Carmen Mauri*”, wyd., wstępem i komentarzem opatrzył M. Plezia, *Pomniki Dziejowe Polski*, Seria II, t. III, Kraków 1951, [recenzja], „Przegląd Historyczny”, nr 43 (3-4).

Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek)

1992 *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław – Warszawa – Kraków.

Plezia M.

2001 *Scripta minora*, Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek, Kraków.

1994 *Wstęp*, [w:] *Złota legenda*, Jakub de Voragine, tłum. J. Pleziowa, Wrocław.

1994 *Magistri Vincentii dicta Kadłubek Chronica Polonorum*, MPH n.s., t. 11, Kraków.

Powierski J.

1997 *Czas napisania kroniki przez Mistrza Wincentego*, [w:] *Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci. Gdańskie studia z dziejów średniowiecza*, red. B. Śliwiński, Gdańsk.

Scheler M.

1980 *Istota i formy sympatii*, Warszawa.

Szahaj A.

1999 *Granice anarchizmu interpretacyjnego*, „Teksty Drugie”, nr 6.

Święty Bernard z Clairvaux,

b. d. w. *O stopniach pokory i pokuty*, tłum. S. Kiełyka, Kraków.

Tatarkiewicz W.

2004 *Historia filozofii*, t. I, Warszawa.

Terlecki T.

1987 *Krytyka personalistyczna. Egzystencjalizm chrześcijański*, Warszawa.

Trawkowski S.

1997 *Monarcha wobec ludu w świetle „Kroniki” mistrza Wincentego*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, pod red. R. Michałowskiego, Warszawa.

Tyburski W., Wachowiak A., Wiśniewski R.

2002 *Historia filozofii i etyki do współczesności. Źródła i komentarze*, Toruń.

Wojtowicz W.

2004 *Niektóre aspekty retoryczne Prologu Kroniki Mistrza Wincentego*, [w:] *Teatr wymowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*, red. J. Sztachelska, J. Maciejewski, E. Dąbrowska, Białystok.

Wysocka M.

2006 *Personalizm*, „Studia nad Rodziną”, nr 10/1-2 (18-19).

STRESZCZENIE

W artykule przedstawione zostało interdyscyplinarne podejście do średniowiecznej kroniki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. Sposobem czytania utworu, sytuującego się na pograniczu historyczno-literackim, jest odkrywanie personalnej postawy narratora. Kronikarza interesuje człowiek i relacje międzyludzkie, dlatego w wielu fragmentach jego rozważań skrywa się ten pierwiastek. Wykorzystanie filozofii poprzedników, przede wszystkim Boecjusza i Bernarda z Clairvaux, oraz cytatów z *Pisma Świętego* wspiera znacząco przyjętą przez niego perspektywę.

Mistrz Wincenty idzie o krok dalej niż jego poprzednik również historyograf, Anonim zwany Gallem w prezentacji wizerunków znanych mu książąt i władców. Kreśląc portret swojego prawdopodobnego protektora, Kazimierza Sprawiedliwego, zasłania jego wady, a na pierwszy plan wysuwa „ludzkie” postępowanie wobec każdego człowieka. Choć postawa ta wydaje się przez dziejopisarza nadużywana w deskrypcjach tego typu, to może mieć swoje źródło w światopoglądzie samego twórcy dzieła.

Miejsce *Kroniki polskiej* Mistrza Wincentego w dziejach kultury polskiej jest naprawdę wyjątkowe. Nie tylko dlatego, że uwidacznia się w nim aspekt synkretyczny, ale także dlatego, że okazuje się ono istotnym ogniwem ewolucji myśli personalistycznej w dziejach kultury.

Słowa kluczowe: personalizm, kronikarstwo średniowieczne, interdyscyplinarność, Mistrz Wincenty Kadłubek, analiza źródła.

SUMMARY

In the article was described an interdisciplinary approach to the medieval chronicle of the Champion Vincentius called Kadłubek. The way of reading the work, placing itself in the borderland historical-literary, is discovering the personal attitude of the narrator. The chronicler is interested in a man and human relationships, therefore this element is hiding in many fragments of his deliberations. Using philosophy of predecessors, especially Boecjusz, Bernard from Clairvaux and quotations from the *Bible* is supporting adopted perspective.

The Champion Vincentius is going further than his predecessor historiographer, Anonim called Gall in the presentation of images of princes well-known to him. He is drawing the portrait of one's presumed patron, Kazimierz Sprawiedliwy, making his defect, and exhibit his “human” behaviour in relation with every man. At least an attitude seems to be abused by the historiographer in descriptions of this type, but it is reverence stood of his world of view.

The place of the Vincentius *The Chronicle of the Poles* at the history of the Polish culture is really exceptional. Not only because of its syncretic aspect, but also because it turns out to be the essential link of the evolution of the personalism thought in the history of the culture.

Key words: personalism, medieval chronicle writing, interdisciplinary nature, Master Wincenty Kadłubek, analysis of the source.

JANUSZ KAWA
UNIwersytet Rzeszowski

MOWA CIAŁA W PROCESIE MEDIACJI

BODY LANGUAGE IN THE MEDIATION PROCESS

WSTĘP

Konflikty rodzą się często z błahostek, lecz ich konsekwencje bywają poważne. Są one częścią naszego życia, a więc musimy nauczyć się odpowiednio z nimi obchodzić, aby nie utracić kochanego człowieka, rodziny, przyjaciół czy pracy. Mimo najszerszych chęci nie zawsze umiemy sobie sami poradzić. Wtedy warto się zwrócić o pomoc do mediatora.

Mediator wspomaga negocjacje, sam zachowując dystans wobec interesów poszczególnych stron i przejmując jedynie funkcję zarządzania procesem negocjacji.

Moc przekazu niewerbalnego ma ogromną siłę oddziaływania – wpływają na nasze poglądy, emocje i zachowania. Wiedzę tą wykorzystują osoby, których celem jest osiągnięcie określonych dóbr opisane szczegółowo w psychologii społecznej a określaną jako mowa ciała.

Wiedza i świadoma obserwacja własnych działań i zachowań innych ludzi jest dla każdego najlepszym sposobem na pogłębianie i zrozumienie szeregu istniejących metod komunikowania się z jakimi człowiek ma do czynienia w życiu codziennym. O sile i znaczeniu sygnałów niewerbalnych w porozumiewaniu się świadczą między innymi fakty, że istnieje ponad milion świadomych i nieświadomych gestów i około 550 000 słów, które zostały opisane w literaturze przedmiotu.

WYJAŚNIENIE POJĘĆ

Aby dobrze przedstawić zagadnienie, któremu poświęcona jest niniejsza praca, właściwe wydaje mi się zasadne od rozpoczęcie od wyjaśnienia, co rozumiemy pod pojęciami mediacja i komunikacja niewerbalna czyli mowę ciała lub przez innych określana jako język ciała.

Mediacja

Mediacje (łac. *mediare* – być w środku) – metoda rozwiązywania sporów, w której osoba trzecia pomaga stronom we wzajemnej komunikacji, określeniu interesu i kwestii do dyskusji oraz dojściu do wspólnie akceptowalnego konsensusu. Proces ten ma charakter dobrowolny, poufny i nieformalny (*Mediacje*).

Mediacja służy dobru człowieka i społeczeństwa. Coraz częściej i chętniej z tej formy pomocy w rozwiązywaniu konfliktów korzystają ludzie, którzy znaleźli się w trudnej dla siebie sytuacji. Radzenie sobie w sytuacjach konfliktowych jest umiejętnością niezbędną w życiu codziennym. Spory można traktować jako swojego rodzaju wyzwanie. Dzięki nim możliwe jest pogłębienie i polepszenie wzajemnych relacji.

Mediacje to „negocjacje z włączeniem trzeciej strony”. Według fachowców „Kiedy <ogień walki> przygniata negocjatorów, brak zaufania i podejrzania są wysokie lub kiedy strony nie mogą podjąć działań w kierunku złagodzenia konfliktu, unikając jednocześnie błędów w interpretacji czy też wzajemnego braku zaufania, interwencja trzeciej strony może być niezbędna” (Lewicki, Litterer, Minton, Sanders, 1998: s. 349).

Komunikacja niewerbalna czyli mowę ciała lub przez innych określana jako język ciała i mediacja. Mowa ciała, zwana również komunikacją niewerbalną, to wszystkie sygnały jakie wysyłamy do interlokutorów dotyczące naszej sfery emocjonalnej oraz sfery emocji odbiorców. Wyróżnia się pięć obszarów mowy ciała, a są to: dystans (proksemika), postawa, gesty, mimika i ton głosu. Ta komunikacja odbywa się głównie na poziomie podświadomości. Pojęcie „komunikacja niewerbalna” to wymiana pewnego rodzaju informacji między ludźmi. Komunikacja niewerbalna dostarcza kontekstu, w ramach którego dokonuje się interpretacja komunikatów werbalnych (Domachowski, Kowalik i Miluska, 1984: s. 78)

Wielka Internetowa Encyklopedia Multimedialna tak definiuje interesujące mnie pojęcie:

(...) to sposób komunikowania się bez używania słów. Komunikacja niewerbalna może być działaniem zamiennym lub niezamierzonym. (...) Kody niewerbalne służą odzwierciedleniu stosunku człowieka do jego otoczenia społecznego, samoreprezentacji (...) odgrywają ważną rolę w rytuałach oraz podtrzymują komunikację werbalną, czyniąc ją bardziej kompletną (*WIEM*).

Nie jest możliwe zupełne uniknięcie komunikowania. Innymi słowy, gdy spotykamy się z drugim człowiekiem, to nie jesteśmy w stanie niczego nie mówić, niczego nie wyrażać. Każdy z nas komunikuje zawsze, niezależnie od tego, czy jest tego świadomy czy też nie. Komunikacja dokonuje się, bowiem nie tylko za pomocą wypowiedzianych słów. Często dokonuje się ona za pomocą spojrzenia, wyrazu twarzy czy po prostu za pomocą ciszy. Co więcej, powstrzymanie się od komunikacji często staje się formą bardzo intensywnego i niepokojącego komunikowania (Dziewiecki, 2000: s. 6).

Słowa podkreślone i zaakcentowane odpowiednimi gestami potrafią wzmocnić przekaz, dzięki czemu możemy osiągnąć swój cel. Taką świadomość posiadają osoby działające w polityce, przemawiające publicznie, zasiadające w zarządzie czy pracujące w działach sprzedaży i negocjacji, dziennikarze, a także duchowni czy wykładowcy. Pracownicy tych zawodów wiedzą, że komunikacja niewerbalna nie może odbywać się u nich na poziomie podświadomym. Nasze gesty to nasze emocje – jeśli będą one wykluczać wypowiedzaną przez nas treść, to nie uzyskamy odpowiedniego efektu. Ludzkie ciało nie wysyła fałszywych komunikatów (w przeciwieństwie do słów niektórych osób, które czasem mijają się z prawdą), dlatego nieumiejętna mowa ciała może przynieść odwrotne i pogрузić nas w oczach rozmówców.

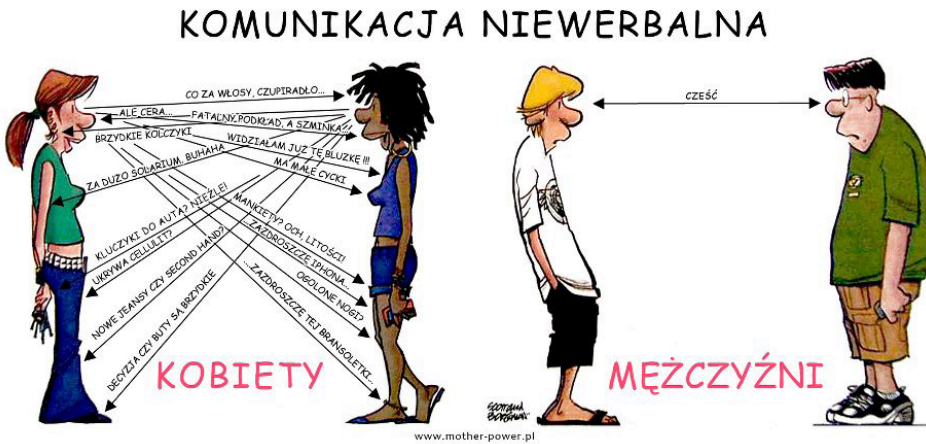
KOMUNIKACJA W MEDIACJI

Celami kursów i szkoleń dotyczących mowy niewerbalnej jest uświadomienie jak ważny jest język naszego ciała. Tak naprawdę (choć jest to smutne), nie jest ważne to co mówimy na poziomie językowym. Jedyne 7% wszystkich komunikatów jakie odbieramy pochodzi z wypowiedzi, a reszta to właśnie komunikacja niewerbalna. Najistotniejsze jest to co „mówi” nasze ciało.

Szkolenia mają charakter treningu umiejętności. Udział w takich kursach rozwija indywidualne umiejętności z zakresu komunikacji i współpracy

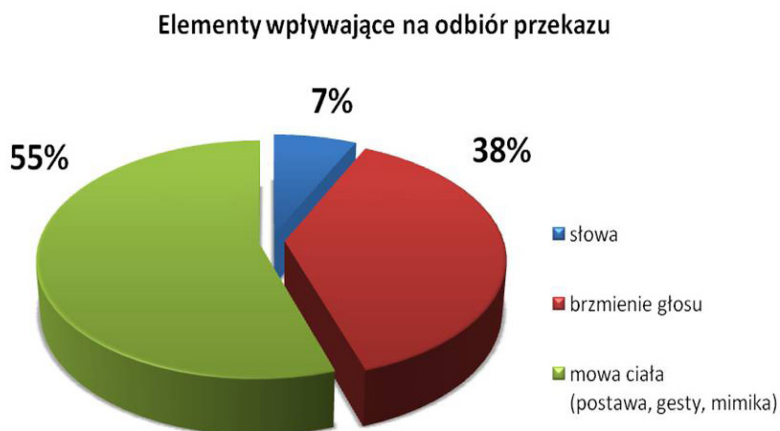
z innymi osobami. Na takich zajęciach przedstawiane są prezentacje zawierające filmy oraz fotografie dotyczące mowy ciała. Po części teoretycznej przychodzi czas na praktykę i kursanci, często w formie zabawy, wykonują ćwiczenia, które podnoszą ich świadomość komunikacyjną.

Większa część szkolenia podstawowego mediatora koncentruje się na umiejętności komunikacji werbalnej i mówi tylko o komunikacji niewerbalnej w przekazywaniu informacji. Jednak komunikacja niewerbalna odgrywa znacznie większą rolę w sposobie komunikowania się i wyszkoleni mediatorzy muszą zwracać znacznie więcej uwagi na sygnały niewerbalne przekazywane przez obydwie strony sporu. W rzeczywistości, ludzie komunikują się w większym stopniu za pomocą sygnałów niewerbalnych (rycina nr 1).



Rycina nr 1. Komunikacja niewerbalna. Źródło: (*Komunikacja niewerbalna*).

Antropolog – Albert Mehrabian odkrył, że w procesie komunikowania się jedynie w 7 procentach komunikujemy się werbalnie za pomocą słów, 38% informacji przekazujemy poprzez różną głośność, wysokość głosu i ton, podczas gdy 55% informacji przekazujemy przez naszą mowę ciała oraz mimikę twarzy z czym się zgadza Altona Barbour, autor „Louder than Words: Nonverbal Communication” (wykres 1).



Wykres 1. Źródło: Na podstawie badań Altona Barbour'a (Barbour, 1976).

Oznacza to że sygnały niewerbalne składają się w 93% na efektywność komunikacji. Sygnały niewerbalne przekazują również nastroje, odczucia, nastawienie, emocje, stan psychiczny, wspierają znaczenie mówionych słów i zapewniają natychmiastową informację zwrotną na otrzymane wiadomości. Szereg niewerbalnych wyrażeń oraz mowy ciała, może znacznie zaognić sytuację podczas postępowania mediacyjnego. Umiejętność rozumienia i używania komunikacji niewerbalnej może być nieocenionym narzędziem dla mediatorów i pomocą w komunikacji z innymi ludźmi, precyzyjnie wyrazić to co oni myślą oraz przebrnąć przez trudne sytuacje.

To z kolei zwiększa znacząco umiejętności mediatora w zakresie rozumienia wzajemnych oddziaływań, zwiększa rozumienie, oraz pozwala uniknąć niezręcznych sytuacji. Tak więc, ważne jest zatem dla wyszkolonego mediatora by poprawić swoje umiejętności w interpretacji komunikacji niewerbalnej, aby być naprawdę skutecznym w swojej roli.

FUNKCJE ZACHOWAŃ NIEWERBALNYCH

Za Bogusławą Dobek-Ostrowską (Dobek-Ostrowska, 2002: s. 26), można wyróżnić kilka grup sygnałów komunikacji niewerbalnej:

- Ø parajęzyk albo paralingwistyka, w skład którego wchodzi:
 - cechy wokalne głosu takie, jak ton, barwa, wysokość, natężenie, głośność i modulacja oraz tempo mówienia

interferencje wokalne, czyli wzajemne oddziaływanie na siebie dwu lub więcej cech głosu oraz wszelkie dźwięki pozajęzykowe „uf”, „eee”, itp.

Ø prosemika, czyli dystans między rozmówcami i relacje przestrzenne

Ø kinezjetyka, czyli mowa ciała - mimika twarzy, gestykulacja, ruchy ciała, spojrzenie, kontakt wzrokowy, przyjmowane pozy

Ø samoprezentacja człowieka, czyli jego wygląd zewnętrzny, budowa ciała, ubranie, fryzura, makijaż, itp.

Ø haptyka, czyli dotyk wyrażający się poprzez podanie dłoni, uścisk, poklepywanie,

Ø chronemika, czyli punktualność, czas trwania zdarzenia

Ø elementy środowiska fizycznego, otoczenia takie, jak: oświetlenie, temperatura, zapachy, dźwięki, kolory.

Paralingwistyka lub parajęzyk

Dziedzina nauk zajmująca się niewerbalną ekspresją dźwięków to paralingwistyka. Co jest istotne dla mediacji, to fakt, że głos ma dwa wymiary - zestaw głosu i odgłosy. Zestaw głosu odnosi się do ujawnionej przez mówcę informacji dotyczącej brzmienia głosu, takich jak: dojrzałość, płeć, samoocena i kondycja psychiczna, podczas gdy odgłosy to niewerbalne dźwięki, takie jak: ziewanie, śmiech i płacz, które są często używane do wyrażenia emocji.

Mediator powinien być świadomy swojego zestawu głosu. Głęboki i równomierny ton głosu może pomóc komunikować dojrzałość, wiarygodność, profesjonalizm i spokój. W tym celu wyrażanie się mediatora powinno być wolne od dominujących odgłosów, poprzez unikanie gwałtownych skoków w poziomie i tempie głosu. Jest to szczególnie ważne ponieważ rozmówcy mogą modelować poziom głosu w trakcie trwania mediacji. Aby wyrazić równe traktowanie dla każdej ze stron, ilość wszelkich odgłosów mediatora kierowanych do zarówno jednej jak i drugiej strony, powinna być w przybliżeniu równa.

CzuJNI mediator będzie zwracał uwagę na wiadomości wyrażone za pomocą odgłosów. Dla przykładu, westchnienie smutku jednego z rozmówców, jako odpowiedź na to co drugi rozmówca nie chce zrobić, może dać nam wgląd do ukrywanych myśli i interesów. Przykład dotyczący odgłosów: w pewnej małej sprawie roszczeniowej przesłuchują pozwanego, sprzeciwiającego się zapłacić dekarzowi dodatkową opłatę za budulec. W izbie przesłuchań pozwany westchnął i powiedział „a dach przecieka, ale on go nigdy nie naprawi”. CzuJNI mediator na pewno zauważyłby tutaj westchnienie rezygnacji.

Nie ulega wątpliwości, że pozwany zgodziłby się zapłacić dodatkową opłatę gdyby osoba rozstrzygająca spór nakazała dekarzowi naprawić przeciek w rozsądnym czasie.

Paralingwistyka odnosi się do niewerbalnej ekspresji wokalne danej osoby. Według ekspertów, zestaw głosu i wokalizacji składają się na dwa wymiary głosu. Zestaw głosu jest informacją którą możemy wywnioskować na podstawie dźwięku głosu, jak np. płęć rozmówcy, jego dojrzałość i mentalność. Z drugiej strony, wokalizacją są niesłowne dźwięki, które zazwyczaj ujawniają emocje takie jak śmiech, płacz, ziewanie itp.

Można mówić zimno albo ciepło, ostro albo łagodnie, monotownie lub dynamicznie, spokojnie lub nerwowo [...], czasem sposób mówienia jest [...] ważniejszy niż wypowiedane treści. Zimno wypowiedziane pozdrowienie nie brzmi przekonująco, podobnie, jak nie przeraża nas krytyka wypowiedziana głosem ciepłym i przyjaznym (Nęcki, 1991: s.90).

Ton głosu też nie jest bez znaczenia. Nasze zachowania są różne w rozmaitych sytuacjach, ale przejrzyisty język ciała i tonalność głosu powodują ogromne różnice w znaczeniu i oddziaływaniu tego, co mówimy. Tonalność i język ciała decydują czy wypowiedane słowo „cześć” jest niezobowiązującym świadectwem rozpoznania, groźbą, złośliwością czy serdecznym powitaniem. (Bieńkiewicz, Zabrocka).

Komunikacja paralingwistyczna jest zależna od kilku czynników. Prędkość (szybkość), głośność, rytm, tonacja, modulacja, jakość oraz intensywność głosu, są tylko niektórymi z tych czynników. Prędkość odnosi się do szybkości mowy. Szybkie tempo mowy i szybkie tempo możliwości odpowiedzi są tradycyjnie skorelowane z pewnością siebie i opanowaniem. Tak więc osoba, która mówi szybko, jest często postrzegana jako pewna siebie i wyróżniająca się. Jednak wadą jest to, że ludzie szybko mówiący są też często postrzegani jako kiepscy słuchacze zwłaszcza wtedy, gdy treść odpowiedzi podana jest poza tematem przewodnim rozmowy i pozornie nieistotna. Aby nawiązać bardziej stabilną więź z dyskutantami oraz relację głosową z nimi, zaleca się by mediator mówił w podobnym tempie jak osoba z którą rozmawia.

Głośność, jako jeden z czynników komunikacji paralingwistycznej, odnosi się do zmiany wysokości dźwięku. Słaby głos zazwyczaj wskazuje na brak pewności siebie oraz na bojaźliwość i niezdecydowanie w sytuacji która wymaga asertywności, pewność siebie i śmiałość są natomiast odzwierciedlone w głośniejszej mowie. Ponieważ mediator musi mieć kontrolę nad procesem

mediacji, ważne jest, aby mówić z wystarczającą głośnością, aby nie wydawał się nieśmiałym i niezdecydowanym.

Rytm odnosi się do struktury dźwięku, która charakteryzuje język, dialekt lub akcent. Wszystkie języki międzynarodowe mają specyficzne rytmy unikalne dla każdego danego języka. Malezyjski charakteryzuje się innym rytmem i szybkością niż filipiński. Mówiąc w języku globalnym - angielskim, dana osoba zwykle mówi po angielsku używając rytmicznego tempa wymowy podobnego do języka ojczystego. Osoba z Chin będzie prawdopodobnie mówiła używając rytmicznego tempa podobnego do rytmu jej języka ojczystego. Ponieważ język chiński ma bardzo szybki rytm oraz dużą prędkość wymowy, można się spodziewać że Chińczyk będzie mówił po angielsku szybciej niż ludzie innych narodowości. Mając to na uwadze, niezależnie od języka ojczystego mediatora, zaleca się by mówił on w tempie i rytmie podobnym do tempa i rytmu najwolniej mówiącej osoby. Stosując się do tej rady, komunikacja i kontakt z rozmówcą na poziomie paralingwistycznym będzie dużo prostsza.

Tonacja odnosi się do częstotliwości lub poziomu głosu. Osoby mówiące niskim tonem są często utożsamiane z większą wiarygodnością, dojrzałości i autorytetem, podczas gdy wysoki ton wydaje się dziecinny, pobudliwy i czasami niedojrzały.

Bardzo często mediatorzy powinni mówić niskim tonem, by wydawać się bardziej autorytatywnym, spokojniejszym i bardziej wiarygodnym. Ważnym jest jednak, by tonacja którą używa mediator podczas sesji mediacji była zbliżona do tej, która jest najbardziej zbliżona do jego naturalnego zakresu głosu. Zmuszanie się do wymowy na niskim tonie, często skutkuje utratą siły głosu i ostrości. Modulacja lub też różnorodność dźwięku odnosi się do różnorodności tonacji lub muzykalnej jakości głosu. Modulację najlepiej obrazuje niemalże sinusoidalna zmiana tonacji głosu, którą narrator stosuje w trakcie czytania dzieciom książki. Należy uważać by nie stosować nadmiernej modulacji głosu w kontekście mediacji, ponieważ może to osłabić wiarygodność mediatora. Mediator musi używać pewnej modulacji głosu w swojej wypowiedzi, by skupić uwagę rozmówców na tym o czym mówi. Przy odrobinie modulacji, mediator będzie postrzegany jako charyzmatyczny i wiarygodny. Jakość, w komunikacji paralingwistycznej, odnosi się do charakteru brzmienia samogłosek i wyrazistego tonu wypowiedzi danej osoby. Odmienna charakterystyka dźwięku głosu pozwala odróżnić jeden głos od drugiego. Mediatorzy powinni być świadomi tego, że jakość ich głosu i mowy odgrywa ważną rolę w prowadzeniu ich sesji mediacyjnych. Rozmówca jest mniej skłonny słuchać mediatora, gdy jego mowa lub głos są ciche, cienkie, gardłowe, nosowe

lub chrapliwe. Dobra jakość głosu sprawia, że słuchanie mediatora jest dużo łatwiejsze i przyjemniejsze. Ważne jest więc dla mediatora, by uzyskać realistyczny obraz własnego głosu, poprzez nagranie swojej wymowy oraz zasięgnięcie opinii wśród zaufanych osób na temat jakości swojego głosu.

Intensywność odnosi się do siły, mocy i energii wymowy. Intensywność świadczy o pasji i poziomie zaangażowania mówcy oraz ujawnia emocje ukryte poza wypowiedzianymi słowami.

Mediator szybko ustanowi więź głosową z rozmówcami, gdy dopasowuje i odzwierciedla wokalne cechy rozmówcy bez ironii w głosie, w połączeniu z prawdziwym zamiarem nawiązania z nim kontaktu. To z kolei prowadzi do lepszego zrozumienia i bardziej efektywnej komunikacji paralingwistycznej.

Kiedy mediator jest świadomy swoich mocnych i słabych stron paralingwistycznych, pozwala mu to subtelnie wpływać na swój sposób mówienia i słuchania, co z kolei pozwoli mu być bardziej efektywnym w roli mediatora. Bardzo często zaleca się mediatorom by używali wyraźnego, spokojnego i stabilnego głosu podczas mediacji między stronami i aby uniknąć nagłych zmian tonacji głosu i tempa. Mediatorzy również powinni uważać, by ich głos nie był dominującym podczas konferencji mediacyjnej. Wyraźny, spokojny i stabilny głos mediatora i brak dominujących odgłosów wyraża pewność siebie, dojrzałość, profesjonalizm i spokój mediatora oraz umacnia jego wiarygodność w oczach rozmówców. Nawet gdy rozmówcy reagują bardzo emocjonalnie i podnoszą swój głos, mediator musi utrzymywać wyraźny, spokojny i równomierny głos. Zaobserwowano, że jasny, spokojny i stały głos mediatora ma uspokajający wpływ na zwaśnione strony. Co więcej, rozmówcy są skłonni modelować ton głosu ustalony przez mediatora.

Proksemika

Proksemika odnosi się do ilości przestrzeni wokół osoby, lub też dwóch osób. Komunikowanie się z innymi na podstawie względnego umieszczenia swoich ciał jest nazywane komunikacją proksemiczną.

W 1966 roku Hall określił cztery główne strefy osobistej przestrzeni wokół naszego ciała i sklasyfikował je jako (Hall, 1966):

- **Dystans indywidualny/Intymny:** odległość od przylegania ciałami, do 45cm. Dla bliskich przyjaciół i rodziny; Druga osoba znajduje się wówczas na wyciągnięcie ręki, nie musimy podnosić głosu, by przekazać informacje. Dobrze widzimy twarz rozmówcy.

- **Dystans Codziennie-osobowy:** od 45 do 1,20cm. Nieformalne rozmowy z przyjaciółmi;
- **Dystans Społeczno-konsultacyjna:** od 1,20 do 3,60cm. Dystans zazwyczaj utrzymujemy między dalszymi znajomymi, współpracownikami i przełożonymi. Kontakty formalne ograniczony do uściśnięcia ręki.
- **Dystans publiczny:** Zwany dystans oficjalny. Sięga od 360 cm. Przemawianie do grupy ludzi .Zachowujemy go w sytuacjach oficjalnych, wystąpieniach publicznych. Taką odległość utrzymuje się w stosunku do ważnych osobistości.

Wspomniana odległość może różnić się w zależności od osoby. Pod względem osobowości, ekstrawertycy utrzymują zazwyczaj mniejszy dystans w porównaniu do introwertyków, którzy zazwyczaj chcą zachować swój dystans. W mediacji, rozumienie i stosowanie proksemiki przez mediatora jest bardzo ważne. Mediator musi siedzieć w równej odległości od obydwu stron. Siedząc bliżej jednej ze stron zazwyczaj generuje postrzeżenie uprzedzeń lub stronniczości. Mediator musi usiąść bliżej do dyskutantów niż do ich konsultantów czy też osób które je wspierają.

W ten sposób, mediator jest w stanie rozmawiać bezpośrednio ze stronami sporu bez ryzyka bycia odciętym przez ich konsultantów. Pionowa przestrzeń między osobami może wskazywać poziom dominacji. Mediatorzy powinni stworzyć bezpieczne i otwarte środowisko dla obydwu stron w mediacji.

Aby stworzyć taką atmosferę, często zaleca się mediatorom by siedzieli na tym samym poziomie wzrokowym jak ich rozmówcy. Obydwie sporne strony powinny również być posadzone na takich samych krzesłach, tak by jedna ze stron nie siedziała wyżej niż druga. Mediator musi być również świadomy wzajemnej różnicy wzrostu dyskutantów i posadzić wyższą osobę na niższym krześle a niższą osobę na wyższym krześle. Celem jest umożliwienie siedzenia osobom na równym poziomie wzroku, by wykluczyć opcję dominacji jednej ze stron. W związku z tym, mediator zawsze powinien preferować krzesła o regulowanej wysokości w pokoju mediacyjnym, ponieważ pozwala stronom procesowi mediacyjnego na dostosowanie wysokości siedzenia zgodnie ze wzrostem poszczególnych stron.

Na Filipinach, obserwacja odległości między stronami jest również dobrym wskaźnikiem postępu mediacji. Zazwyczaj na początku mediacji poszczególne strony siedzą w pewnej odległości od siebie, lecz kiedy z pomocą mediatora zachodzi pewien progres w mediacjach i dyskutanci zaczynają lepiej się rozumieć, wówczas zaczynają pochylać się bliżej siebie lub też bliżej

przysuwać. Czasami obydwie strony siedzą obok siebie i rozmawiają bezpośrednio ze sobą, kompletnie ignorując mediatora. Kiedy tak się dzieje, oznacza to że mediator wykonał dobrze swoją pracę i nawiązał dobrą komunikację między dyskutantami.

Kinezyka

Badania naukowe na temat wykorzystania ruchów ciała które towarzyszą wypowiedzi odnoszą się do kinezyki. Główne składniki kinezyki to: gesty, mimika, ruchy oczami, oraz postawa. Istnieje również 5 rodzajów kinezyki używanych w codziennej komunikacji nazywanych jako:

- emblematy, (niewerbalne substytuty słów, np. słuchawki, czas minął itp.),
- ilustratory, (uplastycznienie wypowiedzi),
- przejawy oddziaływań, afektatory (niewerbalne zachowania np. skrzyżowanie nóg),
- regulatory, (pomagają synchronizować przebieg rozmowy, np. skinienie głowy),
- adaptory, (służą zaspokajaniu potrzeb psychicznych, np. kręcenie się jako przejaw zniecierpliwienia).

Kiedy mowa nie jest możliwa rozwija się język gestów, np. w hałaśliwych fabrykach, wojsku, w sędziowaniu sportowym, podczas nurkowania. Niektóre z tych języków są złożone i umożliwiają przesyłanie skomplikowanych komunikatów, jak w przypadku języka głuchoniemych i języka znaków stosowanego przez australijskich Aborygenów (Collins, 2003: rozdz. 4).

Wszystkie [...] rodzaje zachowań pełnią wiele zadań w procesie porozumiewania się (Nęcki, 1991: s. 91).

Niektóre z zachowań niewerbalnych nabierają znaczenia jedynie w połączeniu z komunikatem słownym. Ze względu na pełnione przez nie funkcje, można dokonać ich podziału na kilka grup.

Podstawowe funkcje – to funkcje przekazywania znaczeń (*emblematy*), ilustracje wypowiedzi (*ilustratory*), wskaźniki emocji (*ekspresje*), regulatory zachowań konwersacyjnych (*regulatory*) i dopasowanie do sytuacji (*adaptatory*) (Nęcki, 1991: s. 50).

Emblematy

Są definiowane jako ruchy ciała które zastępują słowa i frazy. Przykładami tego są: uniesiony pierwszy palec do góry przy ustach oznacza „cicho”; otwarta dłoń uniesiona do góry oznacza „stop”. Sygnał zwycięstwa pokazywany jest poprzez ułożenie dwóch pierwszych palców w literę „V”, wraz ze zgiętym trzecim i czwartym palcem i kciukiem, oraz dłonią skierowaną na zewnątrz. Jednak znaczenie emblematów zazwyczaj różni się od kultury poszczególnych państw. Kciuk w górę zazwyczaj oznacza „OK”, „Zatwierdzone” lub „Dobrze”, lub wskazanie czegoś co jest lubiane i cenione. W Afganistanie, Iranie, Nigerii i kilku regionach Włoch i Grecji, kciuk w górę oznacza obsceniczną obrazę, zwłaszcza gdy jest to połączone ze wzruszeniem ramion

Ilustratory

Towarzyszą i wzmacniają znaczenie wypowiedzi. Kilka przykładów ilustratorów to: kiwanie głową gdy mówi się „tak”, kręcenie głową gdy mówi się „nie”, lub też wskazywanie palcem gdy chce się podkreślić swój argument. Ilustratory są zazwyczaj bardziej uniwersalne od pozostałych ruchów ciała, ale również mogą być błędnie interpretowane. Nawet proste skinienie może być różnie interpretowane przez mężczyznę i kobietę. Mężczyzna może kiwnąć głową by wyrazić „Tak, słyszałem cię”, ale kobieta może odebrać to jako zgodę na jej pomysł i chęć wsparcia. W mediacjach, osoba reagująca bardziej emocjonalnie może wskazywać palcem by wyrazić swoje emocje lub podkreślić swoje argumenty. Ziewanie lub przeciąganie się może oznaczać zmęczenie lub frustrację z przebiegu procesu mediacji. Na Filipinach jest to obrazą lub wyzwaniem dyskutanta, kiedy w złości wskazuje on palcem na drugiego rozmówcę. Mediator musi być świadomy tych znaków i być czujnym aby w każdej chwili móc określić czy takie zachowanie nie zagraża mediacjom. W takich wypadkach mediator powinien ograniczyć takie zachowania i usunąć ich przyczynę. Zaleca się również by mediatorzy nie wskazywali palcem podczas prowadzenia mediacji, jako że wskazywanie palcem może być obraźliwe dla stron sporu. Używanie gestu otwartej dłoni do wskazania pewnego punktu podczas wypowiedzi może być lepszą opcją, jako że otwarta dłoń utożsamia otwartość do rozmówców.

Przejawy oddziaływań

Trzecim rodzajem kinezyki są **przejawy oddziaływań**, które odnoszą się do niewerbalnych gestów ciała lub twarzy, które niosą ze sobą znaczenie emocjonalne lub obrazują stany uczuciowe. Innymi słowy przejawy oddziaływań ukazują w jakim człowiek jest nastroju.

Zachowania ekspresyjne mają na celu okazanie przeżywanego uczucia. Część ekspresorów jest świadomym zachowaniem komunikacyjnym, sygnalizowaniem rozmówcy emocji, a część jest niezwiązana z tendencjami komunikacyjnymi. (Nęcki, 1991: s. 92).

Przejawy te są często spontaniczne, jak np. wyrwanie się w uśmiechu, gdy ktoś jest szczęśliwy lub rozbawiony, marszczenie brwi jako oznakę niezadowolenia, uderzenie ręką w stół gdy rozmówca jest niezadowolony, lub trzaskanie drzwiami gdy ktoś opuszcza pokój wściekły. Należy obserwować jak dyskutanci się patrzą na siebie i grożą sobie na etapie opowiadania historii w procesie mediacji.

Wyrażanie uczuć jest zachowaniem bardzo urozmaiconym, angażuje całość aktów niewerbalnych – intonację głosu, gestykulację, mimikę, rodzaj spojrzeń, dotykanie lub unikanie dotyku, gwałtowne podniesienie głosu, śmiech lub płacz, przyśpieszenie oddechu, zabarwienie skóry, uciekanie (zwiększenie dystansu), bicie, znieruchomienie (np. z przerażenia), zasłanianie oczu, itd. (Nęcki, 1991: s. 93).

Wskaźniki emocji akcentują, wyolbrzymiają komunikat werbalny, odzwierciedlają intensywność odczuwanych emocji.

Regulatory

Regulatory jako czwarta kategoria kinezyki, to niewerbalne komunikaty, które kontrolują, regulują lub wpływają na tempo komunikacji. Kiwanie głową jako znak zrozumienia lub zachęcenia rozmówcy do kontynuowania wypowiedzi, oddalanie się jako sygnał chęci zakończenia rozmowy, lub patrzenie w bok aby pokazać brak zainteresowania. Kolejnym przykładem jest podniesienie palca lub dłoni aby pokazać chęć mówienia, lub siedzenie wyprostowanym czy też pochylonym do przodu, by pokazać zainteresowanie dyskusją i chęć zaangażowania się. W mediacji, używanie regulatorów jest bardziej widoczne w trakcie podejmowania różnego typu dyskusji. Z wykorzystaniem

regulatorów, mediator może skutecznie kontrolować tempo i przepływ wiadomości pomiędzy dyskutantami. Zaobserwowano, że mediatorzy często wykorzystują kiwanie głową jako środek mający na celu zachęcenie dyskutantów do kontynuacji rozmowy. Jednakże mediator powinien unikać odsuwania się od rozmówcy lub kierowania wzroku w drugą stronę jako oznaka że chce zakończyć konwersację z dyskutantem, ponieważ takie zachowania mogą zostać negatywnie odebrane i uniemożliwić stworzenie bezpiecznej atmosfery współpracy i komunikacji.

Adaptery

Adaptery są zachowaniami o niskim poziomie świadomości mające na celu zaspokojenie osobistych potrzeb, gdy ktoś dostosowuje się do specyficznej sytuacji. Niektórzy eksperci uważają że adaptery są czasem używane do rozładowania napięcia. Ktoś określił je nawet jako „nerwowe nawyki” lub „mimowolne tiki”. Przykładami adapterów są: klikanie długopisem lub stukanie palcami, pocieranie opuszków ucha, kręcenie włosów, pocieranie nosa lub głowy, poprawianie okularów na nosie, potrząsanie nogą lub stopą i podobne. Ludzie którzy wykazują adaptery czasem nawet nie są świadomi swojego zachowania. Częściej obserwator bardziej dostrzega te zachowania niż osoba która je przejawia. Tak więc, adaptery mogą posłużyć jako niezamierzone wskazówki na temat ludzkich uczuć. Jednakże, należy być ostrożnym we wnioskowaniu na temat odczuć dyskutanta na podstawie pojedynczego gestu lub zachowania. Mediator musi zawsze doszukiwać się dodatkowych adapterów lub wskazówek behawioralnych. Podczas sesji mediacyjnej, dyskutant który krzyżuje ramiona niekoniecznie musi być defensywnie nastawiony, lecz chociażby może w danej chwili odczuwać zimno na skutek klimatyzacji. Osoba która pochyla się do tyłu na krześle lub odsuwa się do tyłu, niekoniecznie musi wyrażać swój brak zainteresowania dyskusją, lecz np. lepiej widzieć z nieco dalszej odległości lub być oślepiana światłem. W takich przypadkach mediator powinien szukać dodatkowych wskazówek, zamiast wyciągnąć wnioski na podstawie jednego gestu. Wyprostowana postawa w połączeniu z przesuwaniem bliżej krzesła i pochylaniem się do przodu jak i nawiązywaniem bezpośredniego kontaktu wzrokowego, wskazuje na zainteresowanie i zaangażowanie w dyskusję. Przykładowo, istnieją co najmniej cztery niewerbalne wskazówki określające oznaki zainteresowania i zaangażowania. Tak więc, mediator powinien wyciągnąć wnioski z kilku sygnałów niewerbalnych a nie tylko z jednego.

Postura, jako element komunikacji kinezycznej jest bardzo ważna, jako że pozwala określić poziom zaangażowania i uwagi. Pochylenie się do przodu oznacza zwiększenie zainteresowania, natomiast odchylenie się do tyłu oznacza brak zainteresowania podczas wzajemnej komunikacji. Garbienie się daje negatywne wrażenie na temat osobowości rozmówcy.

W literaturze przedmiotu zaleca się by mediatorzy utrzymywali wyprostowaną posturę, pochylali się nieco do przodu i mieli bezpośredni kontakt wzrokowy z rozmówcami. W ten sposób oprócz okazywania zainteresowania i zaangażowania tym, co mówią dyskutanci, mediator podkreśli swoją czujność i profesjonalizm.

INTERPRETACJA LUDZKICH ZACHOWAŃ W MEDIACJI

Stosowanie komunikacji niewerbalnej odgrywa ważną rolę w mediacji. Właściwe i odpowiednie zastosowanie paralingwistyki, proksemiki, kinezyki, okulezji oraz odpowiedni wygląd zewnętrzny może znacznie pomóc mediatorowi w lepszym zrozumieniu stron i doprowadzeniu do ich porozumienia. Te niewerbalne techniki komunikacji mogą pomóc mediatorowi w zapewnieniu bezpiecznej i profesjonalnej atmosfery rozmowy dla stron sporu, aby ukazać mediację jako uczciwe, kompetentne i pewnie prowadzone. Używanie tego samego języka ciała co rozmówca, by wzmocnić to co on/ona powiedzieli, umożliwi mediatorowi mieć lepszy wpływ na dyskutentów.

Dosłownie każdy aspekt naszego zachowania dostarcza innym informacji, z których wyciągane są wnioski na nasz temat. Kiedy znajdujemy się w towarzystwie drugiej osoby, ma ona swobodny dostęp do rozmaitych danych, na podstawie których wyrabia sobie zdanie o naszej osobowości, zdolności, postawach, nastroju i tak dalej. (Leary, 1998: s. 29).

Tak więc jest bardzo istotnym, by zapoznać się z różnymi elementami znaczenia komunikacji niewerbalnej. Kluczem do pomyślnego wykorzystania komunikacji niewerbalnej w mediacji jest obserwacja. Niewerbalne wskazówki rozmówców muszą uzupełniać ich słowa. Rozbieżność między wskazówkami niewerbalnymi a słowami mówionymi, może sygnalizować, że poszczególne strony mają coś do ukrycia. Jednak należy ostrzec nadgorliwych mediatorów, aby nie wyciągali pochopnych wniosków na podstawie pojedynczej rozbieżności między słowami, a mową ciała. Wnioski powinny być wyciągane na podstawie szeregu wskazówek niewerbalnych, a nie tylko

z jednej. Poniżej przedstawiam listę zachowań niewerbalnych wraz z sugerowaną interpretacją. Jeszcze raz przypomnę, że aby nasza obecność nie była zbędna, musimy obserwować szereg zachowań niewerbalnych zanim wyciągniemy z nich jakiegokolwiek wnioski. Jest powszechnie przyjętym, że mediacja powinna być bezpieczna i komfortowa oraz należy promować ducha współpracy. Efektywny mediator, prowadzi mediacje ku końcowi zarówno werbalnie jak i niewerbalnie. Większość przeszkolonych mediatorów jest specjalistami w werbalnych strategiach komunikacji, ale może być mniej zaznajomiona z jej niewerbalnym wymiarem. Efektywność niewerbalna nie tylko dotyczy troskliwego planowania mediacji i dokonywania odpowiednich wyborów, ale także przewidywania i omijania błędów które mogą spowodować impas w mediacjach. Komunikacja niewerbalna obejmuje wszystkie sposoby komunikowania się w inny sposób niż za pomocą słów. Werbalny (t.j. słowny) i niewerbalny sposób ujęty razem, dają wspaniałe rezultaty w znaczących wiadomościach. Podczas gdy słowa przede wszystkim niosą treść wiadomości, informacje niewerbalne wzmacniają znaczenie emocjonalne wypowiedzi. Mówi się, że każdy wyrażony komunikat ma dwa znaczenia, mianowicie to co jest rozumiane za pomocą słów (werbalnie) i to co jest powiedziane niewerbalnie. Pomimo tego że informacje niewerbalne czasem mają znaczenie bez słów (np. zaciśnięta pięść), zazwyczaj są one przekazywane wraz ze słowami by utworzyć jasną i najprawdopodobniej również efektywną wypowiedź. Ważne jest by zdać sobie sprawę, że dużym błędem jest formułowanie złożonych wniosków na podstawie pojedynczych, niewerbalnych sygnałów. Na przykład, osoba która krzyżuje ramiona, niekoniecznie musi być defensywnie nastawiona, możliwe że po prostu reaguje na chłód w pomieszczeniu. Chociaż skuteczny mediator będzie szukać dodatkowych wskazówek przed sformułowaniem złożonych wniosków, pojedyncza wskazówka może uruchomić naszą czujność na dalsze wskazówki w celu lepszego zrozumienia przekazu.

Szanse obserwatora na trafną ocenę, tego, co przedstawia zachowanie, są większe, jeśli bierze on pod uwagę pełny kontekst, w jakim pojawia się zachowanie, oraz kiedy te oceny opierają się na całych zbiorach lub sekwencjach zachowań niewerbalnych (Steward, 2002: s. 131).

Poniżej przedstawione zostanie dziewięć aspektów niewerbalnego zachowania i pokazujące jak mediator powinien rozważyć każdy z nich i podejmować skuteczne kroki według decyzje które są uzależnione od sytuacji.

Interpretacja zachowania niewerbalnego

Komunikaty niewerbalne są pewnym sygnałem społecznym kodowanym przez nadawcę i odkodowywanym przez odbiorcę. Informują o stanie emocjonalnym drugiego człowieka, o jego intencjach.

Zachowania niewerbalne odnoszą się do stosunków między rozmówcami, zawierają ocenę istniejącego układu międzyludzkiego. Przytulenie kogoś nie jest informacją o świecie, ale jest znaczącym sygnałem sympatii. Unikanie kontaktu wzrokowego, spuszczenie oczu, niespokojne „kręcenie się” na krześle sygnalizują, że rozmówca jest zakłopotany, chce coś ukryć (Nęcki, 1991: s. 88).

Są to ekspresja mimiczna, gesty, przenoszenie spojrzenia i inne działania ujęte w kanały niewerbalne :

- Wygląd (samoprezentacja człowieka)
- Dźwięki niewerbalne
- Zachowanie przestrzenne,
- Obiekty
- Kolor
- Mimika
- Gesty lub ruchy
- Czas
- Dotyk

Autoprezentacja człowieka czyli wygląd zewnętrzny

Jednym z najważniejszych czynników komunikacji niewerbalnej jest wygląd zewnętrzny. Zazwyczaj słuchacz formułuje opinie na temat zawodu, kwalifikacji, statusu społeczno-ekonomicznego poprzez ubranie, fryzurę, makijaż, schludność i posturę mówcy. Wygląd więc obejmuje ubranie, ozdoby i higienę osobistą.

Wnioskowanie na temat statusu, rangi, grupy, osobowości często przeprowadzane jest na podstawie ubrania jakie nosi rozmówca. Lekarze noszą fartuchy laboratoryjne lub kitle, sędziowie noszą togi, biznesmeni garnitury a żołnierze mundury. Na Filipinach, prawnicy noszą strój ludowy zwany „barongs” lub garnitury, a w Polsce garnitury lub garsonki w zależności od płci.

Wnioski na temat intencji rozmówcy są również wyciągane na podstawie jego ubrania. Ludzie którzy wybierają się na siłownię lub mają zamiar uprawiać sport, zazwyczaj ubierają strój sportowy i trampki.

Ozdoby, są to przedmioty lub akcesoria umiejscowione w pewnych miejscach lub noszone przez osobę, aby pochwalić się lub podkreślić swój ubiór. Higiena osobista, taka jak czystość, włosy, paznokcie lub noszenie makijażu oznacza stosunek do samego siebie. Aby stworzyć atmosferę profesjonalizmu, kompetencji i zaufania, wskazane jest, aby mediator prowadził sesję w garniturze lub kulturowo odpowiednim stroju. Ozdoby powinny być ograniczone do minimum aby nie odwracać uwagi rozmówców. Mediatorzy muszą mieć staranny wygląd, z obciętymi paznokciami i niezbyt mocnym makijażem. Niehigieniczny, brudny i niechlujny wygląd mediatora negatywnie wpływa na wrażenie które odnoszą rozmówcy szanujący kompetencję i postawę mediatora.

Okulezja

Badania na temat kontaktu wzrokowego w komunikacji niewerbalnej zwane są „Okulezją”. Za pomocą wzroku, poszczególne strony mogą komunikować swoją gotowość współpracy jak i brak chęci współpracy. Młodzieniec który przymyka swoje oczy, lub przewraca oczami jest prawdopodobnie znudzony i nie jest w nastroju do mediacji. Towarzyszą temu zazwyczaj inne bodźce fizyczne takie jak osuwanie się na krześle czy stukanie palcami. Chociaż istnieją różne interpretacje w odmiennych kulturach, to unikanie kontaktu wzrokowego z mediatorem i dyskutantem zazwyczaj jest emocjonalną wiadomością, która musi być przeanalizowana w trakcie procesu. Kontakt wzrokowy mediatora może służyć jako wskaźnik kierunku komunikacji. Mediator powinien mniej więcej po równo utrzymywać kontakt wzrokowy z każdą ze stron.

Kontakt wzrokowy istnieje gdy dwie osoby patrzą na siebie w tym samym czasie. Z drugiej strony, niechęć spojrzenia jest określana jako unikanie kontaktu wzrokowego. Stwierdzono, że ludzie wykazują zainteresowanie rozmową poprzez używanie swoich oczu. Kontakt wzrokowy może być sygnałem dla obserwatora o pozytywnych lub negatywnych odczuciach rozmówcy. Jednak częstotliwość, interpretacja i stosowanie kontaktu wzrokowego różnią się zależnie od kultury. Na zachodzie, korzystny jest kontakt wzrokowy trwający przez około 2 sekundy. Osoba która unika kontaktu wzrokowego, jest uważana za niebezpieczną, niekompetentną, nierzetelną i nieufną. Niemniej jednak,

każdy kontakt wzrokowy trwający dłużej niż 2 sekundy jest utożsamiany z „gapieniem się” i osoba która się gapi jest uważana za niegrzeczną. Długotrwały kontakt wzrokowy między kobietami i mężczyznami jest oznaką zainteresowania, a nawet może być zinterpretowany jako propozycja seksualna. W Azji bezpośredni kontakt wzrokowy nie jest preferowany. Utrzymywanie dłuższego kontaktu wzrokowego jest oznaką złych manier, agresji i wrogości. Ludzie z Japonii kierują swój wzrok na okolice gardła i obniżają wzrok na znak szacunku. W religii islamskiej kontakt wzrokowy między mężczyznami jest dozwolony, natomiast nie jest dozwolony pomiędzy osobami przeciwnej płci, chyba że osoby te są małżonkami lub rodziną. Po pierwszym kontakcie wzrokowym, mężczyzna obniża swój wzrok gdy rozmawia z kobietą.

Jakikolwiek dłuższy kontakt wzrokowy z osobą płci przeciwnej jest uznany za wysoce nieestosowny i jest oznaką braku szacunku. Zaleca się, by mediatorzy, jeśli mają do czynienia z Azjatami, zachowywali adekwatny kontakt wzrokowy lub też unikali kontaktu z osobami przeciwnej płci, jeśli wyznają one Islam. Jednakże w przypadku gdy dyskutanci pochodzą z krajów zachodnich, kontakt wzrokowy jest istotny. Kiedy adresujemy swoją wypowiedź do wielu dyskutantów, zaleca się by spoglądać na każdego z nich. Wielu eksperymentatorów wskazuje, iż również w przypadku człowieka, podobnie jak u zwierząt, spoglądanie może działać jako sygnał groźby (Argyle, 1999: s. 49).

Jednym z najmniej kontrolowanych zachowań jest mruganie i zmiana wielkości źrenic. Źrenice rozszerzają się, gdy człowiek widzi pożądaną przedmiot, gdy chce mieć to, na co patrzy. W nastroju niechęci źrenice zwężają się. Liczba mrugnięć jest skojarzona ze stanem podatności na sugestię, zaaferowanie obserwowanym przedmiotem, sytuacją, wskaźnikiem intensywnej koncentracji (Berne, 1998: s. 95).

Jeżeli mamy zamiar z kimś nawiązać kontakt, to patrzymy mu prosto w oczy, jeśli tego kontaktu unikamy, to unikamy też kontaktu wzrokowego.

Nawiązanie kontaktu wzrokowego poprzedza kontakt bezpośredni, częste utrzymywanie kontaktu wzrokowego jest sygnałem przyjaźni, unikania i odwracanie wzroku to sygnały uników psychicznych (Nęcki, 1991: s. 89).

Przestrzeń

Nauka zajmująca się komunikacją poprzez alokację w przestrzeni jest powiązana z proksemiką (odległość między osobami, lokalizacja, rozmieszczenie

miejsce). Właściwą odległością jest taka przestrzeń, w której człowiek czuje się komfortowo w kontaktach społecznych. Pomimo tego że są tu różne rozbieżności kulturowe, za „społeczną” odległość w USA przyjmuje się około 4 do 7 stóp czyli 3m do 9m. Mediacje powinny odbywać się na neutralnym terenie, tak aby żadna ze stron nie czuła „przewagi własnego boiska”. Najlepiej, gdy rozprawy toczą się w innym miejscu niż mediacje. Kiedy obydwie strony są przypuszczalnie wrogo do siebie nastawione, powinny być oddzielone od siebie przed mediacjami.

Rozmieszczenie miejsc siedzących jest wariacją dotyczącą wykorzystania przestrzeni, którą można regulować dystans społeczny między mediatorem a stronami. Zazwyczaj w pomieszczeniach występuje stół prostokątny. Jeśli jest on w nieodpowiedni sposób wykorzystany, może stać się symbolem różnic stron i utrudnić współpracę, którą mediator chce zapoczątkować. Jeden z układów siedzeń jest bardzo funkcjonalny. Na początku mediacji, dyskutanci, oddzieleni pustym krzesłem powinni zasiąść po jednej stronie stołu, natomiast mediator po stronie przeciwnej. Podczas fazy opowiadania każda ze stron będzie mówić przede wszystkim do mediatora; jednak w fazie dyskusji i uzgodnień, gdy strony będą ze sobą rozmawiać, mogą spotkać się twarzą w twarz i mówić do siebie wychylając się z krzesła.

Osoby wspierające rozmówców powinny siedzieć w pobliżu, ale nieco w tyle za nimi. Podobne trójkątne rozmieszczenie krzesel powinno być również zastosowane przy stole okrągłym. W każdym z wypadków, mediator powinien siedzieć w równej odległości od obydwu stron. Siedzenie w bliższej odległości do jednego z rozmówców może powodować, że drugi będzie inaczej postrzegał nastawienie mediatora. Ważnym jest również, by obydwie strony były posadzone na identycznych krzesłach, tak aby jedna ze stron nie siedziała wyżej niż druga. Przygotowując się do rozprawy, mediator i dyskutanci powinni opuścić pokój mediacyjny i iść do pomieszczenia rozprawy. Byłoby błędem mediatora poproszenie jednej ze stron, aby tymczasowo opuściła miejsce mediacji, dostarczając jej w ten sposób możliwości wsłuchania się w toczącą się rozprawę.

Obiekty

Nauka zajmująca się wykorzystywaniem obiektów do komunikacji nazywana jest jako obiektyka. Obiekty mogą się różnić od rekwizytów do biżuterii czy mebli, i mają na celu wsparcie rozmówców. Mediator powinien wyposażyć zwaśnione strony długopisem i kartką papieru i zachęcić je do zanotowania

zastrzeżeń i wątpliwości które występują. To grzecznie daje do zrozumienia każdej ze stron, by nie przeszkadzać, kiedy przeciwna strona opowiada swoją wersję wydarzeń. Obiekty takie jak rekwizyty są czasem używane do przedstawienia wyjaśnień lub dla wsparcia swoich argumentów. Kiedy obydwie ze stron wzajemnie skupiają się na obiekcie, wówczas zostaje zapoczątkowany duch współpracy. Mały kwiat w wazonie może być umieszczony na stole, aby wywołać wolę wzajemnego pokoju. W niektórych kulturach, rozmówcy przynoszą przedmioty symbolizujące przełamanie sporu po przybyciu na rozprawę. Mediator powinien jednak upewnić się że takowe przedmioty nie będą wywoływały uczucia niebezpieczeństwa lub dyskomfortu. Czasami zdarza się, że rozmówcy będą używać innych osób jako obiekty. Liczba osób stowarzyszonych z jedną ze stron może generować poczucie większej siły, np. poprzez grupowanie się. W trosce o sprawiedliwość, mediator powinien nadzorować liczbę osób wspierających każdą ze stron i pozwolić każdemu wybrać mniej więcej taką samą liczbę osób.

Obiekty mogą pomóc w utożsamieniu roli mediatora poprzez odznaki, przypinki czy też profesjonalny strój. Jednakże, mając na uwadze profesjonalizm, mediator powinien dostosować się do stroju rozmówców, dla przykładu strój mediatora może być inny gdy ma do czynienia z młodzieżą oraz z dorosłymi. W rozmowach z dorosłymi, mediatorzy powinni domyślnie założyć taki strój jaki przyjęty jest w standardach biznesowych. Być może nadmiernie wyrazisty strój przyciągnie uwagę rozmówcy do mediatora ale może też zrazić do siebie dyskutantów.

Kolory

Nauka na temat tego jak kolory mogą nam pomóc w komunikacji nazywa się kolorystyką. Odnosi się to do koloru ścian, ubrań, obiektów itp. Podczas organizacji sesji mediacyjnej, mediator powinien dobrać spokojną kolorystykę, jasnozielone lub jasnoniebieskie ściany. Członek gangu może próbować nosić barwy gangów do zastraszenia drugiej osoby. Mediator powinien zdawać sobie sprawę z kolorów lokalnych grup przestępczych i ustalić czy kolory negatywnie nie wpływają na mediację; Jeśli tak, mediator powinien użyć swojego autorytetu by zapobiec sytuacji. Badania nad dopasowaniem stroju biznesowego wskazują, że ciemnoniebieski i ciemnoszary przekazują autorytet i wiarygodność. Z tego powodu, mediator powinien dobrać kolorystykę ubioru bardzo ostrożnie.

Mimika twarzy

Jedną z głównych funkcji mimiki jest komunikowanie stanów emocjonalnych i postaw. Ekman i inni (1972) stwierdzili, że wyrazy twarzy określane potocznie jako miny, w kulturze zachodniej bardzo mocno wyrażają stany emocjonalne. Istnieje sześć głównych rodzajów mimiki:

- szczęście,
- zdziwienie,
- smutek,
- gniew,
- strach,
- wstręt lub pogarda.

Mimika, wyraz twarzy to najważniejsze linie przesyłania stanów emocjonalnych, poczynając od sygnałów tak wyraźnych jak uśmiech, a kończąc na tak subtelnych, jak wyraz lekkiego zaskoczenia. (Argyle, 1999: s. 50).

Twarz reaguje i odzwierciedla szybko zmieniające się reakcje na to, co inni powiedzieli lub zrobili oraz aktualny komentarz dotyczący tego, co właściwie mówi (Argyle, 1999: s. 50).

Bardzo ekspresyjne w tym względzie są brwi:

- całkowicie podniesione – niedowierzanie,
- podniesione do połowy – zdziwienie,
- stan normalny – bez komentarza,
- do połowy obniżone – zakłopotanie,
- całkowicie obniżone – złość

Sygnały mimiczne ust, wyrażając stany emocjonalne od zadowolenia do przygnębienia, wywołują reakcje innych. Poprzez kontrolowanie i panowanie nad mięśniami twarzy, ukrywamy niestosowne lub nieakceptowane przez otoczenie reakcje.

Dzięki stosowaniu tzw. technik kierowania mimiką, możemy:

- intensyfikować emocje,
- deintensyfikować emocje,
- neutralizować emocje,
- maskować emocje.

Przy kontrolowaniu mimiki mogą ujawniać się rzeczywiste emocje w słabiej kontrolowanych częściach ciała: pocenie się rąk, zaciskanie rąk, drżący głos itp.

(Człowiek) zawsze zdradza swą twarzą więcej, niż mu się wydaje – chyba, że należy do tych, którzy zwyczajowo nakładają na twarz kamienną maskę, nie zdradzając swych reakcji. To, że w towarzystwie takich osób inni zaczynają czuć się niepewnie i niespokojnie (nie zyskują bowiem żadnych wskazówek, w jaki sposób winni modyfikować swe zachowanie), dodatkowo uwypukla wagę zjawiska plastycznej twarzy (Berne, 1998: s. 303).

Wyrazy twarzy dziecka będą bardzo mocno odwzorowywać uczucia radości lub smutku, lecz w trakcie dorastania wychowują nas tak, by okazjonalnie ukrywać lub zmieniać naszą mimikę, tak by zamaskować lub zminimalizować ukazywanie prawdziwych emocji. Przykładowo, odbiorca niechcianego prezentu może pokazać zaskoczenie i radość, a nie rozczarowanie.

Ponieważ wyraz twarzy może być sprzeczny z prawdziwymi emocjami, mediator musi być bystry, by domyśleć się co powinien ukazywać wyraz twarzy osoby w danej sytuacji, a nie sugerować się tym co aktualnie ukazuje. Na przykład, dyskutant który często się uśmiecha w momencie gdy drugi dyskutant opowiada historię wg swojego punktu widzenia, może ukazywać pewien poziom dyskomfortu i lęku.

Może być korzystne dla mediatora by skomentować wyraz twarzy dyskutanta i skontrolować go w celu domyślenia się tego, co naprawdę jest przekazywane. Mediatorzy są uczeni, by ich odczucia na temat treści mediacji nie były ukazywane. Stąd też, mediator powinien nauczyć się kontrolować swoją mimikę twarzy. Krótko mówiąc, nawet gdy jest zaskoczony, nie powinien unosić brwi.

Gest lub ruchy

Nauka o wykorzystywaniu ruchów ciała w komunikacji jest zwana kinezyką. Głównymi składnikami kinezyki są np. gesty (kiwanie głową, ruchy rękoma itp.) oraz postawa. Gesty, ze względu na fakt że ruchy rąk tworzą język migowy, stanowią bogaty obszar komunikacji niewerbalnej. Niektóre ruchy, zwane ilustratorami, są bezpośrednimi wskazówkami komunikatów werbalnych. Przykładowo, dyskutant który się przeciąga i ziewa, prawdopodobnie daje do zrozumienia że jest zmęczony procesem mediacji. Rozzłoszczony rozmówca może wskazywać palcem, aby podkreślić swoje argumenty. Uważny

mediator zbada i określi czy zachowanie nie jest przypadkiem zastraszające i poprosi o powściągliwość.

Krzyżowanie lub zakładanie rąk czy nóg sugeruje wystąpienie postawy negatywnej lub defensywnej (Pease, 1992: s. 78).

Adaptatory to ruchy które pomagają dyskutantowi odpowiedzieć na swoje własne potrzeby. Jak powiedział wcześniej, dyskutant który krzyżuje ręce, może to robić na wskutek chłodnej klimatyzacji, niekoniecznie musi to wyrażać defensywne nastawienie. W takich przypadkach mediator powinien szukać dodatkowych wskazówek, zamiast wyciągnąć wnioski na podstawie jednego gestu.

Istnieją też inne ruchy, zwane regulatorami, których przykładem jest sytuacja gdy rozmówca nagle prostuje swoją postawę i przysuwa krzesło bliżej, pochylając się do przodu z łokciami na stole. Oznacza to zwykle zwiększone zainteresowanie tematem i chęć większego zaangażowania się w dyskusję. Takim zachowaniom najczęściej towarzyszy kontakt wzrokowy i pewne odgłosy wskazujące na chęć przemówienia.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom profesjonalizmu, czujności i wiarygodności, mediator powinien utrzymywać wyprostowaną postawę. Gesty powinny być stosowane z umiarem-do bezpośredniej interakcji. Mediator powinien upewnić się że jego ruchy właściwie uzupełniają wiadomości werbalne i wspierają wprowadzenie poczucia komfortu, bezpieczeństwa i współpracy.

Czas

Czas powiązany jest z chronemiką. Niektórzy ludzie są bardziej monochromiczni; wolą zrobić jedną rzecz na raz, co przywiązuje ich większą uwagę do terminów i harmonogramów. Inni są polichromiczni; nie przejmują się harmonogramem, wierząc że mogą zrobić kilka rzeczy na raz. Osoby polichromiczne cenią relacje zawodowe i są mniej skoncentrowani na terminach niż monochromiści.

Monochromiczny mediator może błędnie zakładać że osoby przystępujące do mediacji są również monochromiczne i będą stosować się do jego terminów. Może to być problematyczne, jeśli jedna lub obydwie strony są polichromiczne i mediator przyjmuje błędne założenia że nie traktują oni poważnie procesu mediacji. Jeśli jedna z osób jest polichromiczna, mediator powinien mieć jakieś zajęcie dla monochromisty (wypełnianie formularzy itp.)

podczas oczekiwania na przybycie tego pierwszego. Mediator, który nigdy nie powinien się spóźnić, może natomiast przedyskutować na początku mediacji oczekiwania dotyczące limitów czasowych.

Dotyk

Techniczne pojęcie związane z dotykiem to haptyka. Dotyk jest obszarem komunikacji niewerbalnej, który jest bardzo podatny na problemy komunikacyjne. Etyka dotycząca dotyku np. ilość dotyku przy powitaniu oraz ilość tolerowana, jest ukształtowana już od dzieciństwa przez rodziców i pozostałą rodzinę. Niezależnie od tego, czuły dotyk powszechnie demonstrowany pomiędzy członkami rodziny określa etykę osoby w zakresie dotyku oraz czy woli ona np. przytulenie, czy też uścisk dłoni lub poklepanie po plecach.

Zidentyfikowano dwanaście odrębnych znaczeń (dotyku): podtrzymanie na duchu, uznanie, wspólnotę, zainteresowanie lub intencje seksualne, uczucie, żartobliwe uczucie, żartobliwą agresję, zgodę, zwracanie uwagi, zapowiedź odpowiedzi, powitanie i pożegnanie (Steward, 2002: s. 123).

Oprócz wstępnego (lub też gratulacyjnego) uścisku dłoni, dotyk nie jest formą ekspresji używaną powszechnie w mediacjach. Mediator powinien być wyczulony na takie zachowania wśród dyskutantów i odpowiednio zareagować jeśli inicjowany jest agresywny rodzaj dotyku. Istnieją rzadkie przypadki gdy formy dotyku w mediacjach są akceptowalne, np. gdy rozmówcy są parą i jedna z osób położy dłoń na kolanie drugiej jako znak wsparcia i dodania otuchy.

PODSUMOWANIE

Reasumując, zachowania niewerbalne są ważne i mądrze używane mogą przyczynić się do efektywności mediacji. Mediator powinien upewnić się że istnieje spójność między jego sygnałami werbalnymi i niewerbalnymi, powinien modelować zachowania niewerbalne które poszczególne strony mogą zaadoptować. W tej pracy skupiłem na określeniu dziewięciu aspektów zachowań niewerbalnych oraz ich związków z mediacjami. Wskazałem, że mediatorzy powinni przywiązywać uwagę do kluczowych aspektów swoich własnych zachowań niewerbalnych. Mediator lepiej wesprze proces mediacji poprzez unikanie wyciągania złożonych wniosków z pojedynczych niewerbalnych

sygnałów i sondowanie informacji od obydwu stron, które mogą potwierdzić lub zanegować pewne niewerbalne komunikaty.

BIBLIOGRAFIA

Barbour A.

1976 *Louder than Words: Nonverbal Communication*, Columbus.

Berne E.

1998 *Dzień dobry ... i co dalej?*, Poznań.

Bieńkiewicz W. J, Zabrocka M.K.

Komunikacja jako proces -złote standardy, praktyczne trudności,
<http://www.csk.lodz.pl/agora/krakow2001-komunikacja.html>

Darwin K.

1959 *Dzieła wybrane. O wyrazie uczuć u człowieka i u zwierząt*,
Wrocław.

Dobek-Ostrowska B.

2002 *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław.

Dziewięcki M.

2000 *Psychologia porozumiewania się*, Kielce.

Hall E.T.

1997 *Ukryty wymiar*, Warszawa.

Komunikacja niewerbalna

<http://www.mother-power.pl>

Leary M.

1999 *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańsk.

Lewicki R.J, Litterer J.A, Minton J.W., Sanders D.M.,

1998 *Negotiatins...*, Warszawa.

Mediacje

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Mediacje> .

Nęcki Z.

1991 *Negocjacje w biznesie*, Kraków.

Pease A.

1992 *Język ciała. Jak czytać myśli ludzi z ich gestów*, Kraków.

Steward J.

2002 *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, Warszawa.

Saint-Exupery A.

1999 *Mały Książę*, Toruń.

Thiel E.

1997 *Mowa ciała zdradzi więcej niż tysiąc słów*, Wrocław.

WIEM

Wielka Internetowa Encyklopedia Multimedialna, <http://www.encyklopedia>

STRESZCZENIE

Człowiek – jako istota społeczna – przez całe swoje życie staje się stroną sytuacji konfliktowych. Dzieje się tak na skutek wchodzenia w interakcje z członkami różnych społeczności. Zjawisko to, mimo że ma wydźwięk negatywny, jest zupełnie naturalne w życiu człowieka. Towarzyszy ono ludziom od początku ich istnienia i daje o sobie znać na różnych płaszczyznach życia, m.in.: społecznej, zawodowej i rodzinnej. Wydaje się zatem, że jest nieodłącznym elementem funkcjonowania każdej zbiorowości ludzkiej.

Ważną rolę w procesie mediacyjnym spełnia mowa ciała inaczej określana jako komunikacja niewerbalna. Za pomocą wysyłanych sygnałów ludzie eksponują swoje emocje, odczucia czy zadowolenie - które są widoczne na pierwszy rzut oka. Ludzką potrzebą staje się dochodzenie do kompromisu i nie pozostawanie w sytuacji konfliktowej. Bywa jednak i tak, że strony konfliktu są tak mocno skoncentrowane na osobistym interesie, że nie są w stanie znaleźć satysfakcjonującego rozwiązania bez pomocy osoby trzeciej, która, z racji swojej bezstronności, będzie mogła obiektywnym okiem ocenić sytuację i wskazać drogę porozumienia.

Słowa Kluczowe: mowa ciała, komunikacja niewerbalna, mediacje, proces mediacji, człowiek, konflikt

ABSTRACT

A human being - as a social being - becomes a party to conflict situations all their lives. This happens due to interacting with members of different communities. This phenomenon, despite having a negative overtone, is completely natural in human life. It has accompanied people from the beginning of their existence and makes itself felt on various levels of life, including social, professional and family life. Therefore, It seems that it is an inseparable element of the functioning of every human community.

Body language, also referred to as nonverbal communication, plays a key role in the mediation process. With the help of sent signals, people expose their emotions, feelings or satisfaction - which are visible at the first glance.

It is a human need to come to a compromise and not to remain in a conflict situation. It also happens, however, that the parties to the conflict are so strongly focused on personal interest that they are unable to find a satisfactory solution without the help of a third party who, due to their impartiality, will be able to assess the situation with an objective eye and show the way of agreement.

Key words: body language, non-verbal communication, mediation, mediation process, human being, conflict

MARTYNA BIENIEK
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

THE METAPHOR OF A “STRICT FATHER” IN THE EYES OF G. LAKOFF AS AN ELEMENT OF AMERICAN IDENTITY

METAFORA „SUROWEGO OJCA” WEDŁUG G. LAKOFF’A
JAKO ELEMENT TOŻSAMOŚCI AMERYKAŃSKIEJ

INTRODUCTION

American nation-building has changed along with their history. The first colonists, who started to consider themselves not only residents of the colonies but also American citizens, appeared only at the end of the 18th century. Subsequent wars and socio-economic changes meant that the sense of national belonging among American citizens developed very slowly. One of the most important events that contributed to the strengthening of the role of national identity was the Civil War, which has truly redefined this concept. The 20th century was one of the most turbulent periods for American politics. Political movements in the world, and mainly in Western Europe, caused that some ideologies were transferred onto the American ground. At the beginning of the last century, the most important thing was to organize civil rights, which included the complete abolition of slavery as well as the reduction of cases of persecution because of different skin color, religion, or sexual orientation. All these changes resulted in the emergence of a new political doctrine – conservatism, at the end of the twentieth century, which turned out to be very influential since it presented a completely new proposal of a country in which citizens were tired of subsequent concessions proposed by the then ruling Democrats. At first, the conservatives were disorganized and contradictory, but this fact did not prevent them from succeeding. The

first of them was achieved by President Harry S. Truman – the president ruling on behalf of the Democrats. His speech about the condition of the state in 1946 faced strong objections of the Republicans. Then, one congressman, Robert A. Taft, took over the lead. He called himself a ‘liberal-conservative’ – this is the first example of a politician, perfectly matched to the metaphor of “strict father”, which will be discussed in this article. The metaphor of a “strict father” created by George Lakoff refers to the political situation prevailing in modern America. It relates to both political doctrine and is based on the issues derived from cognitive linguistics. The problem is also interesting in terms of rhetoric, because more and more often you can meet with this metaphor in political and public discourse. This article will attempt to prove that the national identity of Americans is deeply-ingrained in politics and one of the metaphors that appears in it.

CHARACTERISTICS OF AMERICAN IDENTITY

The literature on US history lists five points that form American identity. These elements are closely related to each other and create the image of an American citizen who is aware of his identity, which consists of a desire for freedom, the pursuit of education, faith in the current government, and readiness to experiment and learn. The last element is the sum of the previous ones and creates a sense of American uniqueness (Gallagher, Allitt, Guelzo, 2019). Democrats and Republicans are facing the challenges of the modern world in which it is increasingly difficult to preserve values that were important in the past. In their programs, they must take into account the growing reluctance of citizens towards the institutions of the Church and the state, of which the task is to protect the good interest of society. This task is waiting to be solved mainly by the conservative party that should rethink its main objectives and internal identity. There are two major political parties in the United States which included objectives and actions in their programs that aim at emphasizing the uniqueness of American citizens. Unquestionably, the society of the United States is one of the most unique in the world. This is because it was built on the basis of colonizers, who were sent from their home countries to build a new, better world. What is more, taking into account history, millions of people from all over the world have emigrated to the United States over the last few decades. Their arrival caused that each of them has added a certain element of their native culture to American society. Identity is not something that only appears in a group - but it does

affect it. The moment individuals who have their own identity - according to the definition of social identity - find themselves in a group they try to adjust themselves to the identity specific to the group they chose to belong to. (Huntington, 2004: p. 33). For this reason, one man can have countless identities and their sources can be divided as follows:

1. assigned (descriptive) - age, ancestors, gender, (...) race; 2. cultural - clan, tribe, (...) language, nationality; (...) 4. political - faction, clique, leader, interest group, movement, idea, party, ideology, state (...). (Huntington, 2004: p. 37).

The above-mentioned identities may differ in terms of their intensity, which means that a significant proportion of people identify more with their family than with a political party. However, it is worth noting that this is not always the case, and it depends on the individual predispositions of each person. The first and most important document which provided the grounds for building national identity among Americans is the Declaration of Independence. It resulted from the need to make British colonies independent of Great Britain, which wanted to have a significant impact on what is happening in the USA. The laws included there are mainly political, which is why American identity is closely related to politics.

Political concepts contained in the American credo were and still are the basis of national identity (Kohn, 1957: p. 13).

Until the declaration of Independence, identity was built based on race, origin, and culture. However, the desire to separate from the UK required another element that would be considered the basis for US independence. Thanks to this, the American credo was created, which largely related to political issues.

This article will address the topic of American identity, which is built on the basis of the metaphor of the "strict father" represented by the conservative party. This view has been present in American politics since its inception. The clash between the rich south, which is reluctant to change, and accustomed to the established order, and the north, which seek changes that would improve the quality of life of all citizens. The first and probably the last document linking the objectives of conservatives and democrats was the American constitution. Its provisions included paragraphs that combined these two views while maintaining the individuality of citizens, as well as allowing

the possibility of slow changes in the state.

The main assumptions of the conservative party are such elements as

faith in moral order, opposition to “totalitarian” ideologies, communism, and fascism, trust in the old American constitution, support for a “free” and competitive economy, suspicion of central political institutions, and attachment to local and state authorities, deep patriotism combined with suspicion of external alliances (Pastusiak, 1984: p. 11),

and the reluctance to adjust to change and striving to restore the old order, which is based on religious and family traditions, hierarchy, authority, and the concept of a nation as a family. One conservative senator once said that

Conservatives particularly value family, home, work, and peace. Conservatives believe in limited government, strong national defense, free market, personal freedom, and traditional moral values (*Dialogue*, 1980: pp. 56-57).

Various books are created by leading conservatives, which contain tips on how to speak so that the message of politicians reaches a specific group of people. One of such books is the *Book of Virtues*, which on over eight hundred pages contained moral parables for children - this is an example of a book that is to play the role of moral education very important for conservatives. The language used there emphasizes the role of morality and authority. That is why their assumptions can be put into a kind of frame, which is called the metaphor of a “strict father”. In this context, the frame means something that holds together, closes a certain picture of the world represented by conservatives. In order to understand conservatives and their jargon one needs to get to know it and think outside of the framework that limits it. In this case, rearranging a particular issue will be a significant social change.

DESCRIPTION OF COGNITIVE METAPHOR

There are three approaches to metaphor in cognitive linguistics. The first one concerns the semantic aspect and is also called a language metaphor, which is used in literature. All metaphors are used to evoke certain associations. In fiction, their purpose is to show emotions or emphasize particular things. However, in everyday language, their task is to refer to certain aspects.

Metaphors are often used unwittingly, i.e. we do not realize that certain expressions are metaphors. While providing information in this manner, the recipient must, in some way, decode what the sender meant - in fact, we will never be entirely sure if that's what the sender really meant. The last approach to this issue is related to cognitive linguistics, which states that expressions or whole sentence structures include a metaphor that is not read literally. In our everyday communication, we use metaphors that are based on our perception of space. In most cases, we describe it using such terms as top-bottom, high-low, front-back. On this basis, the functioning of the metaphor can be noted, life is high and death is low, e.g. burst of vitality, to be in a top form, lay somebody low, and an unexpected twist. (Tokarz, 2000: pp. 253-261). Some examples may include metaphors related to time, e.g. "time is money", "I've wasted too much time", "time passes too quickly", "time stood still" - in the cognitive approach, time will be understood as a value. That means that

the metaphor is thinking about one thing (X), in terms of another (Y), and when it comes to the language aspect, it is visible in the specific use of a word or fragment of a text. Usually called X the target, and Y the source or vehicle. Furthermore, an important characteristic of this thinking about X as Y is mapping. (Rybarkiewicz, 2017: p. 23).

One of the features distinguished in the cognitive approach is the recognition of the metaphor as a certain way of thinking, and thus it affects our observations regarding the world. According to Lakoff and Johnson:

Metaphors are conceptual in nature. They are one of the basic means of cognition. What is more, they play a key role in terms of building social and political reality. (Lakoff, Johnson, 2010: p. 180).

Metaphoring is a kind of tool that is used in many aspects. One of them is the recognition that the metaphor can be used to convince others. In this case, it is the persuasiveness of the metaphor in the context of politics. Lakoff proves that every word, phrase, sentence is a kind of frame. Therefore, when we talk about the language of conservatives, we can note that their political program is not inconsistent since it fits within the framework of the metaphor of a "strict father". One example could be the phrase 'tax relief' (Bush tax cuts) that appeared when George W. Bush became a president. This expression is a kind of metaphor that sounds tax is something wrong, so someone who reduces them is a savior. The popularity of this phrase was so staggering that in a very short time it passed not only to the media but also to the

language of the liberals.

METAPHOR OF THE „STRICT FATHER” AND IT’S IMPLICATIONS IN AMERICAN IDENTITY

The conservative acceptance of the “strict father” metaphor, developed by George Lakoff, is a way to use the metaphor as persuasion. It results from the adoption of the metaphor of the nation as a family that makes up subsequent metaphors - one of them is the metaphor of the “strict father”. The basis for this metaphor is the statement that the world is a difficult and dangerous place - these words are very often spoken by conservatives. Oliver North repeated constantly “The world is a dangerous place” when he was testifying in Congress about the Iran-contras affair (Lakoff, 2017: p. 81). Another metaphor that fits into the “strict father” model is the recognition of the state as a family, citizens as members of this family, and state authority as a father. In the case of the conservative party, state authority is a “strict father” who rules his kids with an iron fist, making sure that their actions are hard work. Lack of rigidity in upbringing will have consequences in the functioning of the entire state. The world consists of good and evil, if we are not able to distinguish these two phenomena and fight evil, it means that we are morally weak. Going further, we are weak, and if individuals become weak, then the whole country suffers, and at some point, it will not be able to cope with problems (Lakoff, 2017: p. 88). An example that perfectly illustrates moral weakness that leads not only to the weakening of the individual but also to the whole country is drug addiction. According to the definition of the metaphor of the “strict father” a person who is not able to resist addiction and continues to take drugs consciously is morally weak, he only has himself to blame, and should not expect any help from the state. Lack of help has further consequences since the lack of help in the form of addiction treatment centers and therapies financed from the national budget means that these people do not quit smoking, they often involve other people in this, and the problem of the individual becomes a problem on a greater scale.

If citizens are members of the family (the state), and the authorities are the head of the family, then citizens are children. In the sense of the “strict father” metaphor, it means that, just like in every family, parental authority is the most important and should not be questioned. The parent always knows what is best for their child and has the right to require certain behaviors from him. George Lakoff describes

the parent's moral authority in this way "The validity of parental authority arises from (1) the inability of the child to assess what is in the best interest of him and his family or to be guided by this interest, (2) the fact that the best interest of the child and the family is extremely important for the parent and that he is guided by this interest, (3) the fact that the parent knows what is best for the child, and (4) the fact that society believes that the parent is responsible for the well-being of the child and family". (Lakoff, 2017: p. 91).

In this view on the father's authority and the position of children, and other family members, we trust in the decisions taken by the authorities - the father. This metaphor proves how Americans rely on the statement that the country is a family. Of course, there is a distinction between the forms of this family, and therefore there is not only one party, but two main parties that compete with each other. However, this does not alter the fact that the family model as a state is deeply rooted in the history and thinking of American citizens. This is best illustrated by the vocabulary used by Americans in relation to themselves:

We have the Founding Fathers and The Daughters of the American Revolution, we send our sons to war. This is a natural metaphor since we see large social groups, such as the nation, in terms of smaller groups and communities, such as the family. (Lakoff, 2011: p. 33).

The "strict father" model defines what it means to be a good person who acts morally. Such a person is disciplined, which makes him obedient, and this obedience allows him to achieve goals that bring him benefits. This results in independence and the ability to take care of his own interests, which means that he will never depend on someone.

The "strict father" metaphor developed by George Lakoff has much in common with the assumptions of the philosophy of Immanuel Kant as he drew attention to the fact that the nation is a kind of family whose task is to defend and look after each other. At the same time, it follows that the metaphor of the morality as a strict father is one of the most important concepts developed by Kant, and then was used and elaborated by Lakoff in order to analyze American political parties (Gierszewska, 2011: pp. 121-132). This metaphor is based on the assumption that a state is a kind of family, and politicians play the role of a strict father who has to protect his child from evil. His task is to protect the child from evil as well as defend and financially support his family. In the book entitled *Philosophy in the flesh*, Lakoff

and Johnson present how the metaphor of a “strict father figure” derives from the assumptions of the metaphor of the morality as a strict father. First of all, in both these concepts, humanity is presented as a family, and father as a moral authority. Furthermore, the instructions given by the father in both these metaphors are considered universal moral laws, and in both cases, the obedience to the father’s orders constitutes preparation for adult life as well as obedience to universal moral laws (Lakoff, Johnson, 1999: p. 421). The authors also observe the relationship between Kant’s theory of autonomy and the metaphor of a strict father. Analysing Kant’s theory, the human mind can be compared to a strict father who is the author of moral orders issued to himself. (Lakoff, Johnson, 1999: p. 418). This model is based on several basic assumptions: 1. The world is a very unsafe place, where the danger is lurking around every corner. 2. People deal with omnipresent rivalry, they can be divided into winners and losers. 3. Since we are aware of the fact that evil exists, it must exist in absolute form - good also exists in such a form. 4. Children, due to their lack of innate knowledge, are perceived as bad, and the role of the parent is to show them what is right. The basis of all conservative actions is the family and the moral values associated with it - these two notions determine the political direction of this doctrine. The first step that helps to learn about the moral and conceptual system of conservatives is a statement that it fluctuates around the strict father model, which in their case best explains the views they hold in public debates. The strict father’s model is as follows: it presents a traditional family, including both parents and their children.

This metaphor is highly evident in the actions and expressions used by American conservatives. Politicians are guided by such moral norms that accompany the metaphor of a strict father. One example is the belief that a single mother is not able to bring up children since she does not have enough self-discipline - it follows that she should be deprived of parental rights because of the lack of a male role-model. Another example is the issue of abortion – conservatives call themselves defenders of the unborn, so they reject the admissibility of termination of pregnancy, at the same time they reject any projects whose main goal is to provide adequate prenatal care to future mothers, which would lead to a significant decrease in mortality among children. One seems to exclude the other – especially if the political program is to reflect a father who cares for his children. Another example is the situation when the defenders of life are in favour of the death penalty or when they want to increase the subsidy for national defense while resigning from subsidizing the services protecting the consumers’ interests. (Lakoff, 2017:

p. 41-43). To understand these seemingly contradictory positions, we should try to understand the jargon used by conservatives. This is not just about words, but also about specific expressions that, without a proper understanding, may seem pointless or contradictory:

Words have no meaning in themselves. They are defined depending on the conceptual system. If liberals are to understand how conservatives use words, they must understand the conservative conceptual system (Lakoff, 2017: p. 46).

Reaching a specific key used by conservatives allows for understanding why they approach some issues in this way. The basis of Lakoff's concept is understanding the specific jargon used by conservatives.

The main role is played by the father, who is responsible for the upbringing as well as the implementation and enforcement of the rules that the children have to follow. In this case, the role of the mother is less important. Her only task is housekeeping, raising children, and ensuring that the father's authority is not undermined but that it is even more apparent:

By doing so, they shape their characters - internal discipline and independence. Of course, love and caring play a crucial role in family life. However, they cannot outweigh parental authority, which is in itself an expression of love and protection - wise love. The most important traits that children must internalize are internal discipline, independence, and respect for legal authority (Lakoff, 2017: p. 49).

The aforementioned Robert A. Taft is an example that shows how through the application of these principles in life, one succeeds in achieving political success.

A witty, direct, and experienced senator from Ohio, Robert A. Taft became the most powerful Republican in the Senate, thanks to his extraordinary intellect, great enthusiasm for hard and long work as well as political honesty – his support could not be bought by government contracts for the state or by personal arrangements (Edwards, 2013: p. 15).

Such a model also assumes that after reaching the age of majority of children, they are on their own only. Thus, they should not expect any help from their parents, and in the challenges of adult life, only discipline and knowledge of authority they have learned at home can help them. What is more, parents

are not allowed to interfere with their children's adult life, because the life knowledge they have acquired at home should be sufficient to help them lead a sensible and peaceful life.

The main assumption of the upbringing model, which Lakoff called the "strict father" model, is that the world is a dangerous place, and therefore, to avoid and minimize the risk of danger one must function according to established rules acquired at home, where the authority of one of the parents played the most important role:

The Strict Father model presupposes a simple theory of human nature that I will call "folk behaviorism": People, left to their own devices, tend simply to satisfy their desires. But, people will make themselves do things they don't want to do in order to get rewards; they will refrain from doing things they do want to do in order to avoid punishment. (Lakoff, 2017: p. 83).

The definition provided above shows that the strict parent model is based on penalties for disobedience and rewards for obedience. Following these two rules by parents will also cause children to follow the rules that have been set at home. Such a model is also present in people's adult life. This is what is partly meant by upbringing – if children learn that it is worth doing something to get a reward or refrain from doing this because they know that they are going to be punished for it, they automatically develop a kind of a self-discipline that will allow them to make the best decisions for them in their adult life. Such a model of upbringing is very practical since if the world around us is bad and dangerous, then having such skills as self-discipline, we can protect ourselves against the danger and cope with various situations. One manifestation of this moral system is the recognition of constant rivalry that is required in order to see who is appropriately prepared for adult life. Only when competing - in all areas of life - can we notice who is disciplined enough, such a person is someone who achieves many successes. This applies to the moral system as follows:

Giving prizes to someone who has not won them by competing is therefore immoral. Undeserved rewards undermine the whole system, destroy the incentive to develop internal discipline, and the need to obey the authority (Lakoff, 2017: p. 84).

Following the understanding of life as a rivalry, the image of a world built on such a moral system is shaped. In this situation, the world must be

organized and segmented into appropriate levels, like a ladder - there will always be someone higher and someone lower. Accepting such a hierarchy is natural. People at the top of this pyramid can exercise their power and privileges as they have achieved their success with their hard work. On the other hand, people who are at lower levels clearly could not achieve sufficient self-discipline, which resulted in placing them at the lowest levels – according to this model, it's their own fault, so it is not worth wasting time and resources for helping such individuals. It is obvious that people at the highest levels exercise power in the state because their success entitles them to do so. For this reason, this responsibility, which is associated with caring for society causes that they can exercise their power in the spirit of a strict father model. Such authority is largely based on:

the obligation to maintain order (...) and to defend this system
the obligation to use this authority (...) to protect subordinates, the
obligation to care for the welfare of subordinates (...), and in particular
to shape them with the adequate discipline (...), the obligation to
enforce one's authority in such a way that the number of internally
disciplined people increases (Lakoff, 2017: p. 85).

The United States is one of the largest countries in the world, it is called a superpower. Such a belief of its power causes that the American authorities do not ask anyone for their opinion, and what is more, it often imposes its own. This is also a part of the "strict father" model - if the US is more developed than other countries, it means a certain division: parent-state and child-state. In this case, the 'child-state' would be the developing countries that will ask for the permission on some action and advice on taking steps in a given matter. Such a comparison was made, among others, during the State of the Union Address in 2004, when the then President George W. Bush said that the United States does that the United States does not have to ask anyone for permission. The expression "ask for permission" outlined the metaphor of a child who is asking parents for something. A person who has power, moral authority, and is an adult, does not have to ask anyone for permission, he or she decides on his own (Lakoff, 2011: p. 40-41). The assumption of the "strict father" metaphor is acting in your own interest, climbing the ladder of success, and remaining independent and disciplined. However, the concept of self-interest is very often understood in various ways, an example of which is the recall of Democrat Gray Davis in 2003. His suggestions for changes were definitely more favorable for the citizens. However,

the conservative representative, Arnold Schwarzenegger, won. It happened because, in many cases, people are not guided by their interests, but by the values they represent. Thus, the voters identified with the conservative candidate and voted for him –

A certain percentage of voters identify with their own interest and vote in accordance with it. But this is the exception rather than the rule. There are other forms of self-identification - with the own ethnic group, own values, cultural stereotypes, and a cultural hero. If identification is about choices, it works most strongly at the level of values and corresponding cultural stereotypes (Lakoff, 2011: p. 81).

Arnold Schwarzenegger is a perfect example of how self-discipline and pursuit of the goal bring wealth and a lack of dependence on someone. When it comes to a conservative attitude, he was the ideal candidate to present to voters. One of the tactics used by the Republicans to gain more voters is fear. The perfect example is the 9/11 terrorist attack. After this tragic event, an absolute fight against terrorism was declared and at the same time it was assured that the authorities would do everything in order to make the citizens feel safe. The aspect of terrorism has become the ultimate argument for winning the election.

CONCLUSION

The metaphor of the country as a family is largely related to the history of the United States of America. Among other things, that is why two political models have emerged – the model of a “strict father” and a “caring parent”. The first one is based on respecting the head of the family’s authority – this model applies to both typical family, state and foreign politics. It follows that the head of the family is always right and should be respected. The task of a strict parent is to discipline their children so that they achieve full possible independence and self-discipline that will allow them to achieve success. For this reason, social assistance programs should be abolished since they make life easier and thus spoil citizens. The task of the government is to protect citizens, maintain order, and manage penalties for undisciplined people. In the case of foreign policy, it should work the same, because the US, as one of the most developed countries, a superpower, should impose its opinion on other weaker countries. The presidential election in the US shows how politically diverse this country is. The existence of two models of upbringing present

in American politics is largely due to the history of this country and constitutes the basis of national awareness and identity, which is extremely important for citizens. The American creed included in the Declaration of Independence is still valid, and despite the turbulent social and political history proving that some changes need time, American citizens remember it. The history of the country has built its identity, which is strongly associated with politics. Therefore, it can be said that there is a relationship between national identity and the metaphor created by George Lakoff.

REFERENCES:

Gallagher G. W., Allitt P. N., Guelzo A. C.

2019 *Five Key Themes of the American Identity, The great courses daily*, <https://www.thegreatcoursesdaily.com/five-key-themes-of-the-american-identity/>, [access: 22.10.2019].

Huntington S.

2004 *Who are we? The Challenges to America's National Identity*.

Kohn H.

1957 *America Nationalism: An Interpretive Essay*, New York

Pastusiak L.

1984 *Współczesny konserwatyzm amerykański*, Warszawa.

Dialogue

1980 *Dialogue no. 3*.

Tokarz M.

2000 *Podstawowe założenia teorii metafory Lakoffa i Johnsona*, "Nowa Krytyka", no. 11.

Lakoff G., Johnson M.

2010 *Metaphors we live by*, Warszawa.

G. Lakoff

2017 *Moral politics. How the liberals and conservatives thinks?*, Warszawa.

2011 *Don't Think of an Elephant! Know Your Values and Frame the Debate*, Warszawa.

Gierszewska M.

2011 *Filozofia moralności Immanuela Kanta w świetle teorii językoznawstwa kognitywnego*, "Lingua ac Communitas", vol. 21.

Lakoff G, Johnson M.

1999 *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind & its Challenge to Western Thought*, New York.

Edwards L.

2013 *Amerykański konserwatyzm: krótka historia*, Lublin.

Rybarkiewicz D.

2017 *Metafora w działaniu*, Łódź.

STRESZCZENIE

Głównym celem artykułu jest analiza metafory „surowego ojca” stworzonej przez George'a Lakoff'a jako elementu tożsamości narodowej Amerykanów. Zostanie w nim przedstawiona struktura tego modelu oraz próba wyjaśnienia powiązania pomiędzy tożsamością a polityką amerykańską. Problem będzie analizowany również pod względem retorycznym, ponieważ bardzo często pojawia się w dyskursie publicznym amerykańskich polityków. Artykuł bazuje na założeniach opublikowanych przez G. Lakoff'a, który w ostatnich

latach podejmował się analizy amerykańskiej polityki w oparciu o stworzone przez siebie dwa modele wychowawcze. W tekście został przybliżony model „surowego rodzica”, który jest odzwierciedleniem polityki konserwatywnej.

Słowa kluczowe: metafora, tożsamość, rodzina, polityka, doktryna, amerykańskie

ABSTRACT

The main purpose of this article is to analyze the metaphor of the “strict father” created by George Lakoff as part of the national identity of Americans. It presents the structure of this model and is an attempt to explain the relationship between identity and American politics. Rhetoric often appears in the public discourse of American politicians, therefore the problem is also analyzed in terms of eloquence. The article is based on the assumptions published by G. Lakoff, who has undertaken an analysis of American politics in recent years, taking into account the two educational models he has created. The text describes a ‘strict parent’ model that reflects the concept of conservative politics.

Key words: metaphor, identity, family, politics, doctrine, Americans

ADAM WARCHOŁ
UNIwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie

THE LINGUISTIC
WORLDVIEW REVISITED:
A CONCEPTUAL METAPHOR THEORY
APPROACH TO JOHN HENRY
NEWMAN'S IDEA OF UNIVERSITY

JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA W NOWYM UJĘCIU:
PODEJŚCIE TEORII METAFORY KONCEPTUALNEJ
DO WIZJI UNIwersYTETU JOHNA HENRY'EGO NEWMANA

INTRODUCTION

John Henry Newman (1801-1890), a mid-nineteenth century writer, born in the city of London in 1801, represents the group of the most influential and leading authors of the Victorian era, next to Charles Dickens (1812-1870), the Brontë sisters, Charlotte (1816-1855), Emily (1818-1848) and Anne (1820-1849), and Oscar Wilde (1854-1900), among many others. Newman was well-recognised for being not only an exceptional English writer, but also a prominent philosopher, the leader of the Oxford Movement, a theologian, and a preacher. His conversion from the Anglican Church to the Roman Catholic Church was reflected in a long and noticeable shift of his theological observations. As a rector of the Catholic University of Ireland, known today as University College in Dublin, Newman delivered a series of lectures concerning the role and nature of education. The volume, published by Newman under the title of *The Idea of a University*, covers the period between 1852 and 1858.

This paper is intended as a contribution to our understanding of the mission that needs to be carried out by university today. To this end, the article

seeks to uncover a network model of the so-called implicational metaphors which, we claim, structure Newman's discourse on university education found in his book *The Idea of a University* (1858).

The article splits into several sections. Section 2 outlines the basic assumptions of Jerzy Bartmiński's (2009 a,b) theory of linguistic worldview combined with the theory of conceptual metaphor, which is to become the methodological tool for my research. Section 3 discusses one of the main networks of implicational metaphors that seem to structure Newman's idea of university education, i.e. institutions are living beings. Section 4 summarises the main points raised in this paper¹.

METAPHORIZATION IN THE THEORY OF THE LINGUISTIC VIEW OF THE WORLD

This aim of this paper is to uncover the linguistic worldview in the sense of Bartmiński (2009 a,b) which we hold underlies Henry Newman's philosophy of higher education laid down in his *The Idea of a University*. According to Bartmiński (2009 a, p. 2), the linguistic worldview, which is "the linguistically entrenched interpretation of the world by a subject in terms that are meaningful for that subject, is reflected in all aspects and levels of grammar, vocabulary, and phraseology; it entails an interpretation of reality in terms of one's knowledge and beliefs. In short, it is reconstructed on the ground of both linguistic forms and a set of judgements about reality (cf. Anusiewicz, et al., 2000, and Bartmiński, 1986; 1988; 2009 a: pp. 12-15). Being in perfect agreement with cognitive linguistics, Bartmiński takes a cognitive view of language, treating language as one of the basic human cognitive abilities, such as the ability to categorize, to see reality in terms of the figure-ground arrangement, capable of conveying socio-psychological experience. The way one perceives the world and conceptualizes various notions is what precisely motivates the language system (cf. Croft and Cruse, 2004; Evans, 2006; 2012, Evans and Green, 2006; Langacker, 1987; 1990).

One of the basic processes underlying conceptualization is metaphor. As Lakoff and Jonsen (2003/1980, p. 4) note, "metaphor is pervasive in everyday

¹ Newman's idea of Christian life, based on his *Parochial and Plain Sermons*, is thoroughly discussed by Marcin Kuczok (2010, 2014), who sets the discussion within the general framework of Conceptual Metaphor Theory. My objective here is, in turn, to elicit the metaphors for university education that John Henry Newman uses in his volume *The Idea of a University* (1858) in order to, in contrast to Kuczok, create a metaphorical network model based on the system of implicational metaphors.

life, not just in language but in thought and action. Our ordinary conceptual system, in terms of which we both think and act, is fundamentally metaphorical in nature” (see also Lakoff, 1987; 1993; Lakoff and Turner, 1989; and Kövecses, 1986; 2002; 2005; 2015 for discussion).

For Lakoff and Johnson (2003), conceptual metaphor entails “understanding and experiencing one kind of thing in terms of another” (p. 5); that is, in metaphor the target (more abstract) domain is defined in terms of a source (more concrete) domain. For instance, the notion of ‘life’ can be conceptualised in terms of a journey, up(-direction) or a container, generating three different types of metaphor: structural, orientational, and ontological one, respectively. What is meant here is that if the concept of ‘life’ is metaphorically structured in terms of a journey, making reference to the whole process of travelling, a structural metaphor life is a journey is triggered. When the notion of ‘life’ is not structured in terms of another but, instead, the whole system of the life concept is compared to the spatial orientation: up-down, in-out, front-back, on-off, deep-shallow, central-peripheral, we call this an orientational metaphor, such as life / health is up or death / sickness is down. Apart from spatial orientations, our experience of physical objects and substances may also provide a further basis for understanding. Hence, when we conceptualize the concept of life by means of discrete entities, substances of a uniform kind, trying to categorize it, group it, and quantify it, we trigger ontological metaphors, e.g. life is a container, anger is a hot fluid. Interestingly, the physical object may be further personified within ontological metaphors, e.g., ideas are organisms, either people or plants, which may help us to grasp a wide range of experiences (human motivations, characteristics, and activities) by means of nonhuman entities (cf. Lakoff and Johnson, 2003: pp. 4-34).

As noticed by Kövecses (2002), the most frequent source domains for metaphorical mappings refer to the human body (the heart of the problem), animals (a sly fox), plants (the fruit of her labour), food (he cooked up a story) and forces (don’t push me!). On the other hand, the target domains commonly relate to, e.g. emotion (she was deeply moved), morality (she resisted the temptation), thought (I see your point), and human relationships (they built a strong marriage) and time (time flies). In addition, conceptual metaphors generally refer to individual and primary mappings; however, they may also carry entailments or rich implications, giving rise to comparatively multifaceted metaphorical mappings, complex event structure and compound metaphors, which, in turn, reveal a more comprehensive knowledge about reality

(Lakoff and Johnson, 2003; Barcelona, 2000; Lakoff, 1993; Murphy, 1996; and Grady, 1997a; 1997b).

All in all, the conceptual system contributes considerably to defining our everyday realities. “Our concepts structure what we perceive, how we get around in the world, and how we relate to other people” (Lakoff and Johnson, 2003: p. 4). In fact, both the human language system and the reality that surrounds us are mutually affected by means of the process of metaphorization. Therefore, conceptualizing the world by means of metaphors plays a pivotal role in creating a broader linguistic view of the world.

IMPLICATIONAL NETWORKS OF CONCEPTUAL METAPHORS IN NEWMAN’S THE IDEA OF A UNIVERSITY (1858)

John Henry Newman’s series of lectures, under the title of *The Idea of a University*, covers ten chapters that are divided into two parts: “University Teaching” and “University Subjects.” Here Newman voices his opinion on a number of stimulating educational statements, claiming, for instance, that the principal objective of a university should be “intellectual, not moral” (“Preface”). The university should be established “on the grounds of human reason and human wisdom” (Discourse I), whereas university education should be as far-reaching and open-minded as possible, containing all branches of knowledge, besides science and religion (Discourse II). In turn, limited or narrowed knowledge may lead to biased and obstinate judgments (Discourse IV) (cf. Hiner, 2015). Nonetheless, in order to get to the very heart of what university education truly meant for Newman in his lifetime, we make an attempt to elicit any conceptual metaphors from *The Idea of a University* and create the networks of metaphors which seem to underlie Newman’s vision of university. These networks, we believe, structure our understanding of Newman’s linguistic worldview in the sense of Bartmiński, particularly his philosophy concerning university education. Due to space limitation, the paper elaborates in detail only on one network, provided with relevant extracts from Newman’s *The Idea of a University*.

To start with, in his text Newman pertains to two conceptual metaphors, i.e. university is a tree and university is a person, as given in Figure 1. Both of these metaphors seem to derive from a more general higher-level ontological metaphor, institution is a living being / organism, in which the target concept of institution is referred to by means of a source concept of an entity, an organism that is alive and grows. Furthermore, we can assume that the whole

network of metaphors originates from the highest-level ontological metaphor, ideas are living organisms (Lakoff and Johnson, 2003: p. 48), in which ideas and thoughts are elucidated while being compared to a living being. The linguistic expressions from everyday usage, such as growth, food, or health, are instances of this metaphorical concept and are part of our ordinary literal language about living organisms, among which human beings are of the utmost importance.

Accordingly, in Newman's vision of education, following the left branch of the network given in Figure 1, university is a tree that embraces all various branches of knowledge. knowledge is a tree fruit born by the tree, i.e. within the university. The fruit, understood as the final result of university learning, may be 'tangible' and visible, which is most desirable in the whole process of education undertaken by students.

On the other hand, the tree may bear no fruit at all, or the fruit may be hardly visible, which refers to poor results in gaining the practical university knowledge. Such students obtain only the pleasure of "knowledge itself" (Newman, 1858: p. 102) and lack the true wisdom of life. Newman explains it in the following words:

I only say that, prior to its being a power, it is a good; that it is, not only an instrument, but an end. I know well it may resolve itself into an art, and terminate in a mechanical process, and in tangible fruit; but it also may fall back upon that Reason which informs it, and resolve itself into Philosophy (Newman, 1858: p. 112).

This then I would assign as the special fruit of the education furnished at a University, as contrasted with other places of teaching or modes of teaching. This is the main purpose of a University in its treatment of its students (Newman, 1858: p. 102).

While following the right branch of the network given in Figure 1, the metaphor university is a person can be formulated. This metaphor covers all other numerous lower-level metaphors, triggered from Newman's expressions. For the author of *The Idea of a University*, education is a factor that can stimulate the growth of the living being. Referring to a student's mind, Newman compares it to a 'well-stored store' or a 'bookseller's shop' of knowledge. The latter is strictly connected with books. Nonetheless, both too much knowledge and too many subjects to attend make the mind overwhelmed. Then, learning is deprived of its uniqueness and individuality, and it becomes massively, mechanically, and passively undertaken. Newman says:

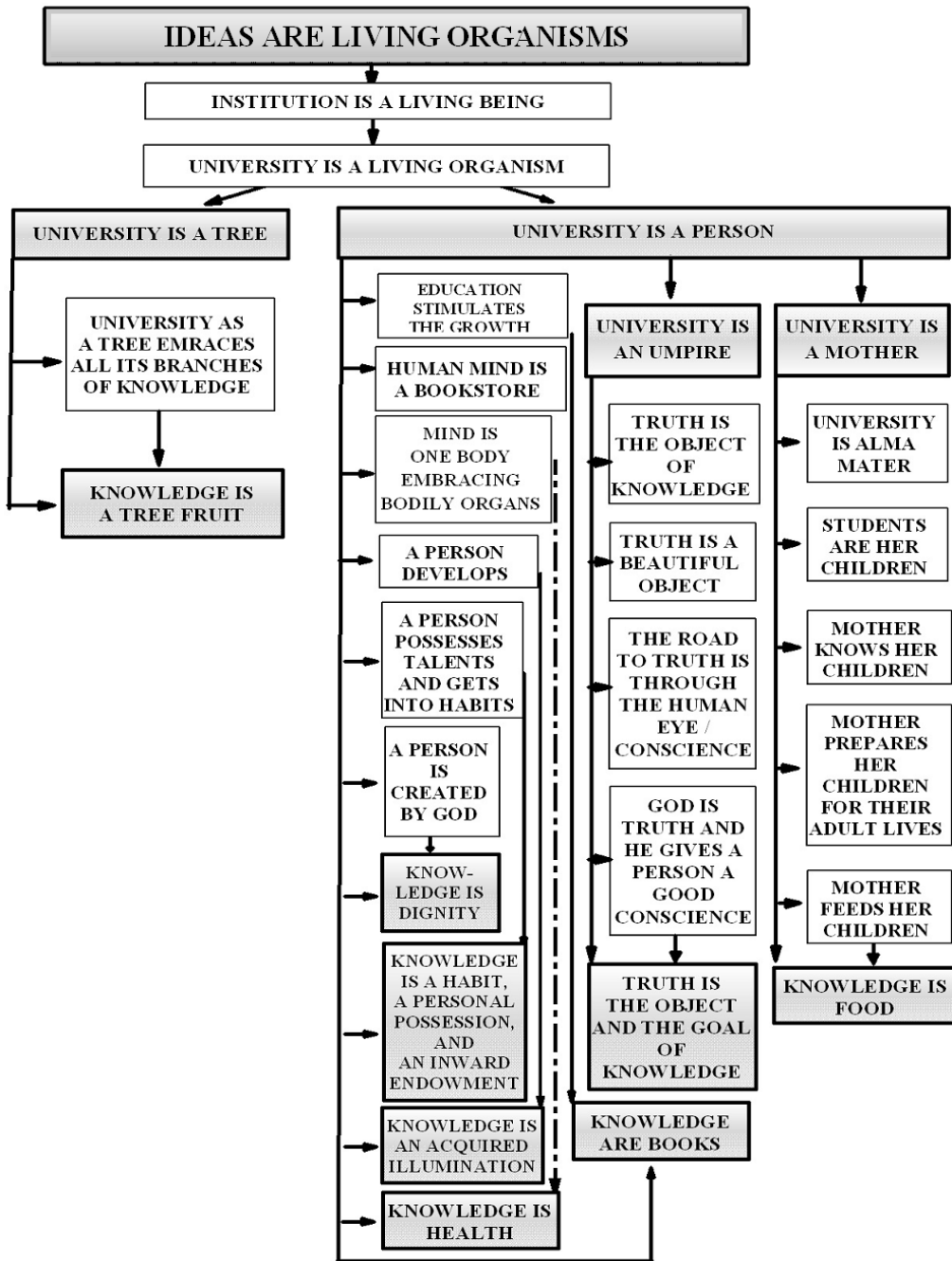


Figure 1. The network of conceptual metaphors, derived from the metaphor ideas are living organisms (Lakoff & Johnson, 2003: p. 48), as seen in Newman's The Idea of a University (own source).

I am not disparaging a well-stored mind, though it be nothing besides, provided it be sober, any more than I would despise a bookseller's shop: it is of great value to others, even when not so to the owner. Nor am I banishing, far from it, the possessors of deep and multifarious learning from my ideal University; they adorn it in the eyes of men; I do but say that they constitute no type of the results at which it aims; that it is no great gain to the intellect to have enlarged the memory at the expense of faculties which are indisputably higher (Newman, 1858: pp. 141-142).

Moreover, Newman elucidates one's 'intellectual culture' by means of the metaphor 'bodily health'. Mind compared to one's body embracing bodily organs becomes a locus of bodily health. Since health is the value in itself, it is worth taking care of. Likewise, one's intellect should stay in good shape, as it appears to be a necessary and sufficient condition for obtaining the adequate knowledge, as stated below:

You will see what I mean by the parallel of bodily health. Health is a good in itself, though nothing came of it, and is especially worth seeking and cherishing; yet, after all, the blessings which attend its presence are so great, while they are so close to it and so redound back upon it and encircle it, that we never think of it except as useful as well as good, and praise and prize it for what it does, as well as for what it is, though at the same time we cannot point out any definite and distinct work or production which it can be said to effect.

And so as regards intellectual culture, I am far from denying utility in this large sense as the end of Education, when I lay it down, that the culture of the intellect is a good in itself and its own end; (...) as the body may be tended, cherished, and exercised with a simple view to its general health, so may the intellect also be generally exercised in order to its perfect state; and this is its cultivation (Newman, 1858: pp. 164-165).

Physical activities and 'labour' are indispensable to make a body sound and growing. In the same vein, a well-cultured mind is able to undertake 'professional and scientific study', 'to analyse', 'to think', 'to compare', and 'to distinguish', as highlighted by Newman in his words below:

Again, as health ought to precede labour of the body, and as a man in health can do what an unhealthy man cannot do, and as of this health the properties are strength, energy, agility, graceful carriage and action, manual dexterity, and endurance of fatigue, so in like manner general

culture of mind is the best aid to professional and scientific study (...) (Newman, 1858: pp. 165-166).

Additionally, for Newman, knowledge is not a plain spontaneous advantage, which one may receive from a book, treat as a pleasure, or access freely. Instead, in order to enable each person to grow properly, develop his / her talents, and get into good habits, knowledge is supposed to be:

an acquired illumination, it is a habit, a personal possession, and an inward endowment. And this is the reason, why it is more correct, as well as more usual, to speak of a University as a place of education, than of instruction, though, when knowledge is concerned, instruction would at first sight have seemed the more appropriate word (Newman, 1858: pp. 113-114).

Another attribute given to knowledge refers to dignity, which results both from the fact that a person is created by God, and that knowledge is intellectual and beyond anything material which may be grasped with one's senses. Being given dignity, knowledge is personified, as if it was a human being². Newman explains it with the following words:

When I speak of Knowledge, I mean something intellectual, something which grasps what it perceives through the senses; something which takes a view of things; which sees more than the senses convey; which reasons upon what it sees, and while it sees; which invests it with an idea. It expresses itself, not in a mere enunciation, but by an enthymeme: it is of the nature of science from the first, and in this consists its dignity (Newman, 1858: p. 113).

What is more, university acts as an umpire for truth:

It acts as umpire between truth and truth, and, taking into account the nature and importance of each, assigns to all their due order of precedence. It maintains no one department of thought exclusively, however ample and noble; and it sacrifices none. It is deferential and loyal, according to their respective weight, to the claims of literature, of physical research, of history, of metaphysics, of theological science. It is impartial towards them all, and promotes each in its own place and for its own object (Newman, 1858: p. 459).

² Interestingly, the fact that knowledge is given dignity to become and act like a human being is consistent with it having a goal towards which it moves. Hence, the metaphor can be analysed as a spatial metaphor, and part of life is a journey metaphor, often used to talk about people's goals in life (cf. Lakoff, 1993).

Consequently, the ontological metaphors truth is the object of knowledge; and truth is a beautiful object are triggered. As a matter of fact, the notions of knowledge and truth are deeply engrained in Newman's vision of a university, and hence, these morals also constitute his linguistic worldview. Truth involves facts and whatever is related to them. Truth is the very essence of what constitutes knowledge, recognised as its object but also as a final goal, far more precious than other benefits while being trained:

Truth is the object of Knowledge of whatever kind; and when we inquire what is meant by Truth, I suppose it is right to answer that Truth means facts and their relations, which stand towards each other pretty much as subjects and predicates in logic (Newman, 1858: p. 45).

Significantly, knowledge, earlier personalized by means of a number of personal attributes predicated of it by Newman (dignity, being an umpire, making decisions, being deferential, loyal, etc.), has also its goal, truth. If truth is regarded as a goal of knowledge, a spatial metaphor is formulated.

But how is the object of truth reached? Newman's answer is unequivocal:

The bodily eye, the organ for apprehending material objects, is provided by nature; the eye of the mind, of which the object is truth, is the work of discipline and habit (Newman, 1858: p. 152).

Clearly the metaphor that appears to be evoked here is the road to truth is through the human eye. In religious language, eye refers to one's conscience, which, if properly formed, can distinguish between bad and good, evil and virtue, or lie and truth. Therefore, a clear conscience means having a good eye, and being capable of recognising truth. This ability of discerning between what is good and bad 'comes from god', as underlined by Newman:

All that is good, all that is true, all that is beautiful, all that is beneficent, be it great or small, be it perfect or fragmentary, natural as well as supernatural, moral as well as material, comes from Him (Newman, 1858: p. 66).

Interestingly, the metaphor the road to truth is through the human eye, if taken literally and with focus on the eye as an organ of a human body, may be placed as a submetaphor of the mind as body metaphor in the whole network. Hence, the notion of 'the mind's eye' would be recognised as one of the many submappings from the domain of the body to the domain of the

mind. Remarkably, Newman's idea of truth is closely associated with goodness and beauty, which makes him refer to Aristotle's and Plato's theory of transcendent ideas³ (Aertsen, 1996).

Furthermore, Newman personifies university, paralleling it to a mother, an 'Alma Mater', who knows her 'children', treats them individually, and prepares for their adult responsible lives. Newman states:

Education is a high word; it is the preparation for knowledge, and it is the imparting of knowledge in proportion to that preparation. (...) A University is, according to the usual designation, an Alma Mater, knowing her children one by one, not a foundry, or a mint, or a treadmill (Newman, 1858: pp. 144-145).

Whereas, a University, with its resemblance to a family, is:

An assemblage of learned men, zealous for their own sciences, and rivals of each other, are brought, by familiar intercourse and for the sake of intellectual peace, to adjust together the claims and relations of their respective subjects of investigation. They learn to respect, to consult, to aid each other. Thus is created a pure and clear atmosphere of thought, which the student also breathes, though in his own case he only pursues a few sciences out of the multitude (...) He apprehends the great outlines of knowledge, the principles on which it rests, the scale of its parts, its lights and its shades, its great points and its little, as he otherwise cannot apprehend them (Newman, 1858, p. 101).

students are the children of a university, while university provides sufficient food for her children. Then, the metaphor knowledge is food can be evoked, as well. Knowledge and doctrines passed on to the listeners at a university should be healthy and nutritious, similarly to 'bread', while opposing 'chaff', as discussed by Newman:

Every now and then you will find a person of vigorous or fertile mind, who relies upon his own resources, despises all former authors, and gives the world, with the utmost fearlessness, his views upon religion, or history, or any other popular subject. And his works may sell for

³ The term transcendence, used by Aristotle, originated in Medieval philosophy, and it refers to categories that were used to organize reality. Primary examples of the transcendental are the existent (*ens*) and the characteristics, designated transcendentals of unity, truth, and goodness. Similarly, Plato's Ideas are also divine objects that transcend the world. For Plato, the Idea of beauty is perfect and absolute, which manifests itself in imperfect form in the phenomenal world. Similarly, the Idea of the Good is eternal, perfect, and absolute, and transcendent of the world. Yet, goodness in the world is imperfect, temporal, and finite, and it is understood in reference to the Idea of good (*Transcendence*).

a while; he may get a name in his day; but this will be all. His readers are sure to find on the long run that his doctrines are mere theories, and not the expression of facts, that they are chaff instead of bread, and then his popularity drops as suddenly as it rose (Newman, 1858: p. 129).

All things considered, Newman’s metaphors, such as university is a tree, a person, an umpire, and a mother, reflect the most general conceptual metaphor, viz. ideas are living organisms. Consequently, knowledge is likened to a tree fruit, dignity, an acquired illumination, a habit, a personal possession, and an inward endowment. Besides, knowledge is seen as truth, food, health, or books.

SUMMARY AND CONCLUSIONS

In the light of Lakoff and Johnson’s (2003) Cognitive Metaphor Theory and Bartmiński’s (2009b) linguistic worldview approach, we have tried in this article to capture the essence of Henry Newman’s Idea of a University, and, hence, interpret the reality in terms of his knowledge and beliefs. Consequently, a number of conceptual metaphors, set in networks, have been formulated, of which the university is a living organism metaphor has been discussed in detail in this paper. The results of our discussion are given in Table 1 below.

University	<ol style="list-style-type: none"> 1. tree 2. person 3. umpire 4. mother
Knowledge	<ol style="list-style-type: none"> 1. tree fruit 2. truth 3. good 4. beauty 5. dignity 6. illumination 7. habit 8. possession 9. endowment 10. health books 11. food

Mind	<ol style="list-style-type: none"> 1. store / shop 2. bodily health 3. one's body embracing bodily organs
------	--

Table 1. Conceptual metaphors used for university education in Newman's *The Idea of a University* (1858) (own source).

All these metaphors concern various spheres of human life. These are:

a) the political and economic life:

university as an umpire

b) the social sphere:

knowledge as a habit, possession, endowment

c) the religious and philosophical aspects of human life:

university as a person

knowledge as truth, good, beauty, dignity, illumination

d) everyday life:

university as a mother, tree,

knowledge as tree fruit, food

mind as a store / shop, bodily health, one's body embracing bodily

organs

Based on the above-mentioned list, it seems that all the spheres of human life referred to by John Newman are involved into university education. Importantly, most of Newman's concepts seem to pertain to values, viz. "something intrinsically valuable or desirable such as a principle or quality"⁴ in all domains of human life. This is consistent with Bartmiński's (2016) view, in which he treats values as a privileged subject in the linguistic picture of the world. Besides, Krzeszowski (1994) claims that values in culture can hardly be overestimated, simply because they constitute a powerful aspect of language and its obligatory parameter (cf. Krzeszowski, 1994). For Newman, the virtues, values, and all the universal knowledge obtained at the university are designed to protect, strengthen and "shelter the soul from the temptations of vice"

⁴ As defined by Merriam-Webster Online Dictionary (*Value*).

(Newman, 1858: p. 91). Therefore, university is responsible for ‘supplying true principles’, as Newman describes it in the following words⁵:

a University training is the great ordinary means to a great but ordinary end; it aims (...) at supplying true principles to popular enthusiasm and fixed aims to popular aspiration, at giving enlargement and sobriety to the ideas of the age, at facilitating the exercise of political power, and refining the intercourse of private life (Newman, 1858: pp. 177-178).

To conclude, higher learning has changed since the times of the English industrial revolution. Nonetheless, John Henry Newman’s novel approach to the two fundamental issues in university education, viz. connecting knowledge rather than only accumulating information, and maintaining a harmonious relation between the secular and religious realms of education, gives the impression that this perspective can be applicable nowadays (Magill, 1992: p. 452). Indeed, in his Dublin discourses Newman elucidates ‘Liberal Education’ (*The Idea of a University* 130) by giving emphasis to learning as a personal process, rather than gathering information with ‘passive reception’ (128, 134) of ideas. Liberal education works as ‘the process of enlightenment or enlargement of mind’ (130), and seeks the ‘cultivation of the intellect’ (126). Hence, a university seems to have so much in common with a living organism.

Significantly, Newman’s vision of university, reflected in his linguistic metaphors discussed so far, builds a broader linguistic worldview of his epoch, which is precisely what Bartmiński’s (2009b) cognitive ethnolinguistic approach offers. Finally, regardless of the epoch, university education seems to be assigned this essential task to create “a stimulating, challenging and rewarding university experience in a world-class learning community, through sharing a unique fusion of education, research and professional practice that inspires students and staff to enrich the world” (*Times Higher Education* 2013).

⁵ The issue of values in Newman’s teaching seems to deserve a more thorough discussion, but due to the space limit it is only mentioned here.

REFERENCES

Aertsen, J. A.

1996 *Medieval Philosophy and the Transcendentals: the Case of Thomas Aquinas*, Leiden.

Anusiewicz, J., Dąbrowska, A., Fleischer, M.

2000 *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, [in:] *Językowy obraz świata i kultura (Język a Kultura 13)*, eds. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław.

Barcelona, A.

2000 *The Cognitive Theory of Metaphor and Metonymy*, [in:] *Metaphor and Metonymy at the Crossroads. A Cognitive Perspective*, ed. A. Barcelona, Berlin.

Barry, W.

1911 *John Henry Newman*, [in:] *The Catholic Encyclopedia. New York*, <http://www.newadvent.org/cathen/10794a.htm>.

Bartmiński, J

1986 Czym zajmuje się etnolingwistyka?, "Akcent" no. 4 (26).

Bartmiński, J.

1988 *Słowo wstępne*, "Etnolingwistyka" 1.

2016 *O aktualnych zadaniach etnolingwistyki*, "Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury" 28.

2009a *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.

2009b *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, London.

Croft, W., and Cruse, D. A.

2004 *Cognitive Linguistics*, Cambridge.

Evans, V.

2006 *Lexical concepts, cognitive models and meaning-construction*, "Cognitive Linguistics" 17.

Evans, V.

2012 *Cognitive Linguistics*, "Wiley Interdisciplinary Reviews: Cognitive Science".

Evans, V., and Green, M.

2006 *Cognitive Linguistics. An Introduction*, Edinburgh.

Grady, J. E.

1997a *Foundations of Meaning: Primary Metaphors and Primary Scenes*, PhD Thesis - University of California, Berkeley, www.il.proquest.com/umi/dissertations/ .

1997b Theories and buildings revisited, "Cognitive Linguistics", 8 (4).

Hiner, A.

2015 *John Henry Cardinal Newman, The Idea of a University*, "HMXP Anthology Summary".

Kövecses, Z.

1986 *Metaphors of Anger, Pride, and Love: A Lexical Approach to the Structure of Concepts*, Amsterdam.

2002 *Metaphor: A Practical Introduction*, Oxford.

2005 *Metaphor in Culture: Universality and Variation*, New York

2015 *Where Metaphors Come from?*, Oxford.

2017 *Conceptual metaphor theory*, [in:] *Routledge Handbook of Metaphor and Language*, eds. E. Semino, Z. Demjén, London - New York.

Krzyszowski, T. P.

1994 *Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobraźniowych*, "Etnolingwistyka".

Kuczok, M.

2010 *The Conceptual metaphors for the notion of Christian life in John Henry Newman's Parochial and Plain Sermons*, "Newman Studies Journal" 7 (2).

Kuczok, M.

2014 *The Conceptualisation of the Christian Life in John Henry Newman's Parochial and Plain Sermons*, Newcastle.

Lakoff, G.

1987 *Women, Fire and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*, Chicago - London.

1993 *The contemporary theory of metaphor*, [in:] *Metaphor and Thought*, ed. A. Ortony, Cambridge.

Lakoff, G. and Johnson, M.

1989 *More than Cool Reason: A Field Guide to Poetic Metaphor*, Chicago.

1999 *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*, New York.

2003/1980 *Metaphors We Live By*, Chicago.

Langacker, R. W.

1987 *Foundations of Cognitive Grammar. Vol. 1, Theoretical Prerequisites*, Stanford.

1990 *Concept, Image, and Symbol: The Cognitive Basis of Grammar. Cognitive Linguistics Research 1*, Berlin -New York.

Magill, G.

1992 *Moral imagination in theological method and church tradition: John Henry Newman*, "Theological Studies" 53.

Value

Merriam-Webster Online Dictionary, <https://www.merriam->

webster.com/dictionary/value .

Murphy, G. L.

1996 *On metaphoric representation*, "Cognition" 60.

Newman, J. H.

1858/1907 *The Idea of a University*, London.

Transcendence

New World Encyclopedia, [http://www.newworldencyclopedia.org/entry/Transcendence_\(philosophy\)](http://www.newworldencyclopedia.org/entry/Transcendence_(philosophy))

***Times Higher Education*,**

2013 <https://www.timeshighereducation.com/sites/default/files/Attachments/2013/09/04/i/u/g/the-appointments-050913.pdf> .

STRESZCZENIE

Na podstawie dzieła Johna Henry’ego Newmana pt. „Wizja uniwersytetu” (1858), artykuł stanowi analizę jego dyskursu na temat wpływu i charakteru edukacji uniwersyteckiej, w perspektywie teorii językowego obrazu świata według Jerzego Bartmińskiego (2009a, b). Opierając się na założeniach teorii metafory pojęciowej Lakoffa i Johnsona (1980, 1999), Lakoffa (1987, 1993), Kövecses’a (2015, 2017) i in., można stworzyć sieć implikacyjnych metafor, które, jak zakładamy, leżą u podstaw językowego obrazu świata, a zwłaszcza wizji uniwersytetu Newmana. Chociaż Newman sformułował swoją wizję uniwersytetu ponad sto pięćdziesiąt lat temu, wiele jego pomysłów jest nadal aktualnych i wartych rozważenia. Jak zauważył Barry, kardynał John Henry Newman w swoim dziele pt. „Wizja uniwersytetu” wyjaśnia swoją filozofię edukacji „z takim rozmachem i swobodą widzenia, jakich Oxford College, do którego uczęszczał, nigdy nie uczył go” (Barry, 1911).

Słowa kluczowe: John Henry Newman, edukacja uniwersytecka, teoria metafory pojęciowej, sieci metafor implikacyjnych

ABSTRACT

Assuming a linguistic worldview theory perspective as developed by Jerzy Bartmiński (2009a,b), the paper develops a conceptual metaphor theory (CMT) account of John Henry Newman's discourse on the role and nature of education laid down in his *The Idea of a University*. Drawing on the insights of Lakoff and Johnson (1980, 1999), Lakoff (1987, 1993) and Kövecses (2015, 2017); among others, we establish a network of implicational metaphors which we claim underlie the linguistic worldview of Newman's philosophy of university. Although Newman formulated his philosophy of university over a hundred and fifty years ago, many of his ideas are still valid and worth considering. As noted by Barry, Cardinal John Henry Newman in *The Idea of a University* explains his philosophy of education "with such a largeness and liberality of view as Oxford College he attended to had never taught him" (Barry, 1911).

Key words: John Henry Newman, university education, the theory of conceptual metaphor, networks of implicational metaphors

ALEKSANDRA WOJNAROWSKA
UNIwersytet Śląski w Katowicach

TENDENCJE DO INTERNACJONALIZACJI WE WSPÓŁCZESNEJ BUŁGARSKIEJ I SŁOWACKIEJ TERMINOLOGII Z ZAKRESU OKULISTYKI

INTERNATIONALIZATION TENDENCIES
IN MODERN BULGARIAN AND SLOVAK
OPHTHALMOLOGICAL TERMINOLOGY

WSTĘP

Wielu autorów poruszających temat internacjonalizacji zauważa, że siła tego zjawiska w językach słowiańskich zwiększyła się wraz z upadkiem komunistycznego bloku wschodniego, a otwarcie na świat kultur i języków słowiańskich sprawiły, że zaczęły one przyswajać to, co inne języki im oferowały (por. Селимски. 2003: s. 103; Вачкова, 1999: ss. 56-60; Šimková, 1999: s. 116; Waszakowa, 2003: s. 78). Do tej pory internacjonalizacja na gruncie języków słowiańskich badana była na materiale języka ogólnego oraz na materiale z różnorodnych dziedzin (najczęściej mediów). Język medycyny był z kolei rozpatrywany przez pryzmat terminologii, jej semantyki i struktury. Niniejszy artykuł ma na celu połączenie tych dwóch podejść badawczych tak, aby zobrazować możliwości słowotwórcze w zakresie internacjonalizacji języka medycyny, ze wskazaniem na język bułgarskiej i słowackiej okulistyki. Korpus badawczy stanowią terminy zaczerpnięte z opracowań, w tym podręczników medycznych o tematyce okulistycznej oraz z baz terminologicznych,

jak np. baza leków *Mediately*¹. Łącznie przedstawiony materiał zawiera 77 terminów (rzeczowników) w języku bułgarskim i słowackim², które zawierają opisywane dalej cząstki słowotwórcze.

Do terminu *internacjonalny* można się w literaturze lingwistycznej odnieść w różny sposób. Klara Buzássyová i Krystyna Waszakowa ogłoszone już tezy (opisujące internacjonalizację jako zwiększanie częstotliwości używania słów pochodzenia greckiego i łacińskiego, wykorzystywanie obcych afiksów podczas tworzenia nowych słów w obecnym zasobie słownictwa, zwiększanie w uzusie frekwencji słów zapożyczonych oraz ich stopniowe udomowianie i stylistyczną neutralność), uzupełniają o pojęcie tendencji do internacjonalizacji, rozumianej jako proces; tendencja, która wyznacza kierunek zmian, w tym przypadku językowych (Buzássyová i Waszakowa, 2003: s. 49). Następnie zakres pojęciowy definicji internacjonalizmów był rozszerzany, ale i zawężany. Krystyna Waszakowa tworząc swego rodzaju zbiór wiedzy o procesach internacjonalizacji w języku polskim wyszczególnia następujące kryteria pozwalające określić internacjonalizm; są to jednostki, które:

1. należą do międzynarodowego zasobu leksykalnego;
2. w ogromnej części zostały utworzone na bazie słów greckich lub łacińskich;
3. oznaczają pojęcia głównie z zakresu polityki, filozofii, kultury, nauki, techniki, ekonomii, sztuki, sportu;
4. są rozpowszechnione w kilku (nie mniej niż trzech) niespokrewnionych językach lub o dalekim stopniu pokrewieństwa.

Uogólnia także, że internacjonalizmy to elementy obce, stanowiące wspólny zasób leksykalny języków głównie europejskich (Waszakowa, 2005: s. 25), „(...) ktoré fungujú vo viacerých príbuzných a nepríbuzných jazykoch (...)“ (Buzássyová i Waszakowa, 2003: s. 49).

Bezspornym jest, że internacjonalizmy lub leksyka międzynarodowa (международна лексика) bazują na łacinie i grece. Znaczenie internacjonalizmów można także zawęzić rozpatrując je pod kątem zapożyczeń z konkretnych języków; języki słowiańskie dysponują więc łacynizmami,

¹ Baza dostarczająca informacji o lekach dostępnych w danym kraju. Oprócz nazw leków zawiera także inne medyczne terminy, które dostępne są w opisach środków leczniczych. Baza dostępna jest w kilku wariantach językowych, w tym w języku bułgarskim i słowackim; dostęp z: <https://mediate.ly.co/sk/drugs> (18.05.2020).

² Terminy zostały zestawione według swoich ekwiwalentów. Pojawiły się także nieliczne terminy, których ekwiwalent w drugim języku nie został poświadczony. Taka informacja znajduje się przy opisie konkretnego terminu.

germanizmami, galicyzmami czy anglicyzmami (por. Buzássyová i Waszakowa 2003: s. 49; Селимски, 2003: s. 105).

O internacjonalizacji można również mówić w aspekcie synchronicznym oraz diachronicznym. Jako internacjonalizmy rozumiane są jednostki zaczerpnięte z łaciny czy starożytnej greki, ale również takie, które nie są zaczerpnięte bezpośrednio a jedynie na nich bazują i mogły być utworzone dużo później niż w czasie, gdy wspomniane języki klasyczne służyły do codziennej komunikacji. Należy jednak zauważyć, że na początku badań, internacjonalizmy utożsamiane były z terminologią i literaturą specjalistyczną. Wspomina o tym Eva Tibenská, powołując się na jedną ze starszych w słowackiej lingwistyce definicję internacjonalizmów Jozefa Mistríka: „medzinárodné slová hlavne odborné termíny – to sú také slova, ktoré sa vyskytujú v odbroných tekstoch”. (Tibenská, 1999: s. 141). Chociaż obecne badania, jak już zostało wspomniane, bazują głównie na języku ogólnym, albo na jego wycinku, który dotyczy wydarzeń politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych (Waszakowa, 2005: s. 11) to właśnie języki specjalistyczne, a w tym język medycyny najczęściej operują internacjonalizmami w postaci ustalonych, w ramach konkretnej specjalizacji, terminów.

Zaprezentowane poniżej przykłady zaliczam do terminów okulistycznych, tworzonych za pomocą afiksacji internacjonalnej, co oznacza, że są to terminy słowotwórczo modyfikowane za pomocą przyrostków (sufiksów) i przedrostków (prefiksów)³, które występują w więcej niż trzech niespokrewnionych językach i mają etymologię grecką lub łacińską.

Zarówno w języku słowackim jak i bułgarskim można wyznaczyć sporą grupę terminów rozpoczynających się prefiksem bg, *a(n)-* i sk. *a(n)-*. Prefiks ten uznany za internacjonalny, semantycznie oznacza ‘odbieganie od normy’ i/lub ‘zaprzeczenie czegoś’ i/lub wskazuje na ‘brak jakiejś cechy’. Według Ludwiga Selimskiego, prefiks oznacza ‘не, без, противоположен на’ (Селимски, 2003: ss. 103–126). Ogółem, derywaty posiadające tę cząstkę wskazują na zaburzenia lub dysfunkcje. *Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa Gutenberga* określa ten przyimek jako *alpha privativum*, czyli „gramatyczne określenie litery α (a), stosowanej jako przedrostek w słowach greckich, w celu nadania im wręcz przeciwnego znaczenia” (*EPW Gutenberga*). Prace różnych językoznawców na temat internacjonalizmów świadczą o tym, że

³ W dalszej części artykułu prezentowane są różne podejścia do poszczególnych cząstek słowotwórczych

użycie tego przedrostka rozszerzyło się także w innych językach narodowych, w tym słowiańskich. Poświadczają to także narodowe słowniki jednojęzyczne⁴.

<i>анофталмия</i> f / <i>анофталм</i> ⁶ m	<i>anofthalmus</i> m	‘wada polegająca na braku oka’
<i>аниридия</i> f	<i>aniridia</i> f	’brak źrenic’
<i>афакия</i> f	<i>afakia</i> f	‘wynik operacyjnego usunięcia soczewki lub jej wrodzony brak’
<i>аметропия</i> f	<i>ametropia</i> f	‘wada wzroku charakteryzująca się nieprawidłowym stosunkiem zdolności skupiającej układu optycznego oka do długości gałki ocznej’
<i>Атрофия</i> f (на очната ябълка)/ на зрителния нерв) ⁷	<i>Atrofia</i> f (<i>bulbi/oculi/</i> <i>zrakového nervu</i>)	‘zmniejszenie rozmiaru gałki ocznej w wyniku chorób lub urazów’/’zanik nerwu wzrokowego’
<i>ахромазия</i> f	—	‘stan, w którym człowiek nie rozróżnia barw z żadnego sektora, widzi czarno-biało’

⁴ W słownikach takich jak: *Речник на български език* np.: *атеист* w znaczeniu, *безбожник*, *аритмия*, *неравномерно редуване на сърдечните удари* (РБЕ), *Slovník súčasného slovenského jazyka*, np.: *ateista* w znaczeniu ‘bezverec, bezbožník, neveriaci’ (SSSJ) albo w *Slovník cudzích slov (akademický)* np. *arytmia* w znaczeniu ‘nepravidelnosť, porucha rytmu’ (SCSA).

⁵ W języku bułgarskim zostały poświadczane dwie formy terminu określającego to samo schorzenie.

⁶ Pojęcie *афакия* i *afakia*, występuje w medycynie ogólnej i nie jest terminem stricte okulistycznym. Znaczenia okulistycznego nabiera w zestawieniu z np. *atrofia bulbi/oculi* i *атрофия на очната ябълка* w znaczeniu podanym w tabeli.

Znaczenie ‘brak/nie posiadanie’ realizują derywaty bg. *анофталмия* (*анофталм*) i sk. *anoftalmi*; bg. *аниридия* i sk. *aniridia*; bg. *афакия* i sk. *afakia*. Przedrostek *-a(n)* w połączeniu z podstawą (terminem) nazywającym część anatomiczną oka tworzy znaczenie ‘brak tej części w oku’ lub ‘brak oka jako całego narządu’. Znaczenie ‘wada’ i ‘odbieganie od normy’ i/lub ‘wada prowadząca do braku lub zaniku’ realizują derywaty bg. *аметропия* i sk. *ametropia*; bg. *атрофия* i sk. *atrofia*. W języku bułgarskim występują derywaty, których ekwiwalenty nie zostały poświadczane w języku słowackim: *ахромазия*, w którym internacjonalny prefiks – *a* wprowadza znaczenie ‘zaburzenie’, ‘wada’, ‘odbieganie od normy w kwestii postrzegania barw’ i *аблефария* w znaczeniu ‘brak powiek’. W podanym zbiorze terminów nie odnajdujemy znaczenia podanego przez L. Selimskiego „противоположен на“, co świadczy o nieproduktywności tego przedrostka w derywacji obcych terminów okulistycznych.

Wśród terminów okulistycznych można odnaleźć takie, w których budowie morfologicznej można wyraźnie wyodrębnić prefiksy o znaczeniu względem siebie przeciwnym: bg. *xuno-*, sk. *hypo-* i bg. *xunep-*, sk. *hiper-*.

Prefiks bg. *xuno-*, sk. *hypo-* odnosi się do zjawisk mających wynik zanizony względem normy. Według *Корективен речник на чужди думи български език* (KPCD) jest to prefiks o znaczeniu ‘под’ (gr. ὑπό). *Тълковен речник на български език* (TP) definiuje tę strukturę jako przedrostek w wyrazach złożonych, wskazujący na zniżenie względem normy i reguły lub coś niższego: ‘по-ниско от нормалното и редното или нещо по-ниско’. SSSJ rejestruje strukturę *hypo-* jako prefiksoid⁷, definiując ją jako pierwszą część złożenia w znaczeniu ‘mały, menší ako zvyčajne, nedostatočný, znížený’, podobne znaczenie poświadcza słownik wyrazów obcych SCSA ‘mały, menší, ako je obvyklé, nedostatočný, znížený al. spodný, dolný, pod-, menej, nižšie’. Pomimo tego, że materiał zebrany w tabeli potwierdza prefiks *xuno-* w znaczeniu ‘zbyt mały’ słownik języka bułgarskiego, w przeciwieństwie do słownika języka słowackiego, nie rejestruje takiego znaczenia. Równocześnie w języku bułgarskim i słowackim występują jednostki ekwiwalentne znaczeniowo:

⁷ O prefiksoidach i sufiksoidach (*prefixoid/suffixoid*) słowacka lingwistyka mówi wtedy, gdy w słowach zapożyczonych, które są w języku oryginału złożone ale pewna część słowa przestała być nosicielem znaczenia leksykalnego i została “zdegradowana” do poziomu afksu (prefiksu lub sufiksu) (Furdík, 200: s. 46).

<i>хипотоня</i> f	<i>hypotónia</i> f	‘zbyt niskie ciśnienie, niedociśnienie’
<i>хипоплазия</i> f	<i>hypoplázia</i> f	‘niedorozwój narządu w wyniku zbyt małej liczby komórek składających się na dany organ i w konsekwencji zaburzenie jego funkcjonowania’
<i>хипофория</i> f	<i>hypofória</i> f	‘postać ukryta zeza,’
<i>хипотропия</i> f	<i>hypotropia</i> f	‘zez jawny ku dołowi’, ‘nierównoległe ustawienie gałek ocznych gdy oko odchyła się w dół’
<i>хипотелоризъм</i> f	<i>hypertelorismus</i> m	‘w okulistyce: zbyt mała odległość między gałkami ocznymi’
–	<i>hypofunkcia</i> f	‘nieprawidłowe funkcjonowanie narządu, tu: oka, niedoczynność’

Znaczenie ‘zbyt niskie’, ‘poniżej normy’ realizują terminy bg. *хипотоня*, sk. *hypotónia* w znaczeniu zbyt niskiego ciśnienia. Znaczenie ‘zbyt mały’, a także ‘niedorozwinięty’ realizują terminy: bg. *хипоплазия*, sk. *hypotónia* oraz bg. *хипотелоризъм* i sk. *hypertelorismus*. Znaczenie odnoszące się do położenia, a więc ‘zbyt nisko położony’ ‘dolny’ realizują terminy określające postać zeza bg. *хипофория* i sk. *hypofória* oraz bg. *хипотропия* sk. *hypotropia*.

Prefiks bg. *хипер-*, i sk. *hiper-* odnosi się do ponadprzeciętności (gr. ὑπερ) oznacza ‘mający wielki rozmiar lub wielkie natężenie’. W TP określany jako pierwszy człon złożenia wyrazów o znaczeniu więcej w stosunku do normy: ‘повече от нормалното; свръх’. SSSJ również rejestruje tę strukturę jako prefiksoid, uznając ją za pierwszy człon złożenia o znaczeniu ‘velký, nadbytočný, zveličený’, podobnie SCSA ‘velmi, příliš, nadmerne, velký, nadbytočný, zveličený’, dodatkowo uznając strukturę *super-* za ekwiwalentną. Prefiks *хипер-*, *hiper-* można uznać za o wiele bardziej produktywny w bułgarskim i słowackim języku okulistyki, o czym świadczy ilość zebranych internacjonalizmów w tym właśnie przedrostkiem:

<i>хиперфория</i> f	<i>Hyperfória</i> f	‘postać ukryta zeza, gdy oko odchyła się w górę’
<i>хипертропия</i> f	<i>hypertropia</i> f	‘zez jawny ku górze’
<i>хиперплазия</i> f	<i>hyperplázia</i> f	‘powiększenie tkanki lub narządu na skutek zwiększenia liczby komórek, w okulistyce np.: hipoplazja zębów tęczówki”
<i>хиперметропия</i> f	<i>hypermetropia</i> f	‘dalekowzroczność, nadwzroczność’
<i>хиперпигментация</i> f	<i>hyperpigmentácia</i> f (<i>pigmentového epitelu sietnice</i>)	‘przebarwienie’
<i>хипертрофия</i> f (<i>папилна</i>)	<i>hypertrofia</i> f (<i>papilárna</i>) (<i>pigmentového epitelu sietnice</i>)	‘powiększenie objętości komórek narządu choroba rogówki – charakterystyczne przy chorobach spojówek’
<i>хипертензия</i> f	<i>hypertenzia</i> f (<i>očná</i>)	‘zwiększenie ciśnienia wewnątrzgałkowego’
<i>хиперемия</i> f	<i>hyperémia</i> f (<i>spojivky</i>)	‘nadmierne rozszerzenie i wypełnienie krwią naczyń krwionośnych; przekrwienie spojówki’
<i>хипертелоризъм</i> m	<i>hypertelorismus</i> m	‘w okulistyce: ponadnormowe zwiększenie odległości między gałkami ocznymi’

—	<i>hyperfunkcia f</i> (<i>okohybnych svalov</i>)	‘nadmierna aktywność narządów lub organów ciała, nadmierna aktywność mięśni gałkowych’
<i>хиперфлуоресценция f</i>	—	‘nadmierne rozszerzenie i wypełnienie krwią naczyń krwionośnych, wykorzystywana w badaniu OCT’

Znaczenie ‘zbyt duży’, ‘zwiększony’ realizuje większość terminów zawartych w tabeli: bg. *хиперплазия* i sk. *hyperplázia*; bg. *хиперпигментация* i sk. *hyperpigmentácia*; bg. *хипертрофия* i sk. *hypertrofia*; bg. *хипертензия* i sk. *hypertenzia*, bg. *хиперметропия* i sk. *hypermetropia* oraz poświadczony jedynie w języku bułgarskim *хиперфлуоресценция*⁸. Terminy antonimiczne w języku słowackim: *hyperfunkcia* i *hypofunkcia* zostały poświadczony w znaczeniu ‘nadczynność’ i ‘niedoczynność’ mięśni poruszających gałką oczną. W języku bułgarskim termin ten nie został poświadczony w znaczeniu stricte okulistycznym, a jedynie w znaczeniu ‘nadczynność’ i ‘niedoczynność’ np. tarczycy.

Bułgarskie i słowackie źródła podają jako znaczenie *xunep-* i *hyper-* ‘zwiększony’, ‘zbyt duży’ ale w odniesieniu do powyższych terminów należałoby rozgraniczyć znaczenie ‘zwiększenie wartości’ i ‘zwiększenie odległości’ ponieważ w to drugie znaczenie będzie poświadczal termin bg. *хипертелоризъм* i sk. *hypertelorismus*, co wynika z jego greckiej etymologii. Dodatkowo analizując semantykę określeń zeza bg. *хиперфория* i sk. *hyperfōria* oraz bg. *хиперетропия* i sk. *hypertropia* można wydzielić znaczenie ‘zbyt wysoko położony’, ‘mający wyższą pozycję względem normy’.

Niektóre z terminów zbudowanych za pomocą przyrostków nie zostały poświadczony w formie podstawy słowotwórczej⁹ w tekstach języków

⁸ Są to terminy medyczne, które w obu językach – zarówno bułgarskim jak i słowackim występują w ogólnym słownictwie medycznym lub w słownictwie innych specjalizacji – dla języka okulistyki słowacki termin *hyperfluorescencia* nie został poświadczony, podobnie jak *хиперфункция* dla bułgarskiego języka okulistyki.

⁹ Przez derywat rozumiem wyraz, który znaczeniowo (lub składniowo) oraz formalnie wywodzi się od innego wyrazu, tzn. ściślej wyraz, w którego znaczeniu i formie (temacie fleksyjnym lub jego części) zawarte jest znaczenie, a także forma innego wyrazu, zwanego podstawą słowotwórczą. Przez podstawę słowotwórczą rozumiem wyraz, od którego derywat pochodzi w sensie

słowackiego i bułgarskiego; nie zostały poświadczone terminy takie jak bg. *телоризъм* i sk. *telorizmus*, bg. *плазя* i sk. *plázia*; bg. *тоня* i sk. *tónia* oraz bg. *емя* i sk. *тоня*. Oznacza to, że o ile w tych językach przyjęły się derywaty od wymienionych podstaw słowotwórczych, tak same podstawy słowotwórcze już nie zostały zapożyczone.

Cząstka *микро-*, *mikro-* (gr. *μικρός*) odnosi się do czegoś bardzo małego, występującego w małej skali. Jest to struktura, która do języków słowiańskich dostała się z greki, ale za pośrednictwem łaciny. SSSJ odnotowuje tę strukturę jako prefiksoid występujący jako pierwsza część złożenia o znaczeniu '(velmi) mały, mało', SCSA również rejestruje tę strukturę jako pierwsza część złożenia definiując ją dwojako: 1. 'mały, mało-, mało (op. makro-)' 2. 'milióntina (jednotky)'. Dwojaką definicję przedrostka *микро-* podaje ТК, zaliczając go do grupy członów złożenia: 1. 'малък по размери, напр. микроавтомобил, микроклимат, микроелемент', 2. 'една милионна част от мерни единици, напр. микросекунда, микроволт'. Tutaj należy zaznaczyć, że bułgarska badaczka Cwetanka Awramowa traktuje strukturę *микро-* jako prefiks (Awramowa, 2003: ss. 44–45, 51). Zestawienie derywatów z tą częścią występujących w bułgarskim i słowackim języku okulistyki zostały zawarte poniżej:

<i>микроскопия</i> f	<i>mikroskópia</i> f	'badanie bardzo małych struktur, tu: oka'
<i>микроструктура</i> f	<i>mikroštruktúra</i> f	'budowa substancji dostrzegalna tylko pod mikroskopem; mikrostruktura oka'
<i>микрофталм</i> m	<i>mikroftalmus</i> m	'stan gdy gałka oczna nie osiągnęła prawidłowych rozmiarów'
<i>микропсия</i> f	<i>mikropsia</i> f	'widzenia przedmiotów o odmiennej od realnej wielkości, zbyt małych'

synchronicznym (inaczej wyraz motywujący, wyraz fundujący, baza) (Grzegorzczkowska, Laszkowski, Wróbel, 1999: s. 361). Należy jednak zwrócić uwagę, że rozpatrywane terminy są terminami obcymi na gruncie języków słowiańskich i ich oryginalne podstawy słowotwórcze, a także ich motywacje słowotwórcze nie są rozpatrywane na gruncie ich języka oryginalnego, a na podstawie języków do których zostały zapożyczone/przeniesione.

<i>микрористън</i> m	—	,objaw choroby, który charakteryzuje się ostrym zaostreniem objawów i szybkim pogorszeniem stanu pacjenta, tu: w ostrym przebiegu jaskry'
<i>микрокорнея</i> f	<i>mikrokornea</i> m	'stan, w którym wielkość ludzkiej rogówki nie przekracza 9 mm'

Podane w tabeli terminy zarówno słowackie jak i bułgarskie ewidentnie realizują znaczenie „mały”, ‘zbyt mały’, ‘mały w odniesieniu do rozmiarów’. Żaden nie realizuje znaczenia ‘część milionowa’. Na uwagę zasługuje termin poświadczony w języku bułgarskim¹⁰ *микрористън*, który jako do tej pory jedyny jest terminem o rodzimej podstawie słowotwórczej. Oznacza on ‘zaostrenie stanu chorobowego, np. jaskry’ i należy zaznaczyć, że prefiks –*микро*, za pomocą którego ten termin został utworzony realizuje znaczenie ‘mały’, co wiąże się ze stosunkowo „małymi” procesami odbywającymi się w oku w porównaniu do innych procesów – związanych z innymi narządami. Dodatkowo jako strukturę nie tyle prefiksálną, co *podstawę związaną* traktuję termin: *mikroskópia*, który w świetle kategorii stosowanych w rozprawie doktorskiej¹¹ jest złożeniem z dwóch morfemów prefiksálnego i sufiksálnego, z których żaden z nich nie występuje samodzielnie (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel, 1999: s. 365). Struktura bg. *скониа* i sk. –*skópia* (z gr. *σκοπέο* ‘oglądam’, ‘badam’) realizuje znaczenie ‘badanie’ w terminach: bg. *гониоскопия* i sk. *gonioskopia* w znaczeniu ‘badanie kąta przesączania’; bg. *биомикроскопия* (f) i sk. *biomikroskopia* (f) w znaczeniu ‘badanie w lampie szczelinowej’ lub bg. *скиаскопия* (f) i sk. *skiaskopia* (f) w znaczeniu ‘badanie polegające na rzutowaniu wiązki światła na dno oka, a następnie obserwowaniu szachowania uzyskanego odbłasku’. SSSJ rejestruje strukturę –*skopia* jako drugą część złożenia o znaczeniu ‘pozorowanie, videnie, vyšetovanie zrakom’ i ‘vedecká metóda založená na pozorovaní, skúmaní pomocou špeciálnych prístrojov’. Słownik wyrazów obcych języka bułgarskiego *Речник на чуждите думи в българския език* (РЧД) definiuje strukturę jako część wyrazu złożonego w znaczeniu: ‘преглед, наблюдение, изследване’. Biorąc pod uwagę, że opisane okulistyczne metody badania wzroku czy struktur oka

¹⁰ Brak poświadczenia ekwiwalentnego terminu w języku słowackim.

¹¹ Materiał zebrany w artykule jest również szerzej rozpatrywany w jednocześnie powstającej rozprawie doktorskiej na temat *Terminologia medyczna z zakresu okulistyki w językach bułgarskim i słowackim*.

nie są metodami sięgającymi starożytności można uznać, że struktura *-skopia* została przeniesiona do języków słowiańskich za pomocą języka angielskiego. Słowotwórczo uznają ją za sufiks złożony: bg. *-скоп-ия* i sk. *-skop-ia*. W tym momencie nie sposób również wspomnieć o strukturze pochodnej, poświadczonej w języku bułgarskim i słowackim w zakresie słownictwa okulistycznego: *-скоп* i *-skop*; SCSA rejestruje strukturę *-skop* jako drugą część złożenia o znaczeniu ‘zrkadlo, zrkadielko’ lub ‘speciálny pozorovací prístroj’ natomiast żaden słownik języka bułgarskiego nie rejestruje takiej struktury, pomimo poświęcenia terminów w obu językach:

<i>аномалоскоп</i> f	<i>anomaloskop</i> f	‘urządzenie umożliwiające dokładne, ilościowe rozpoznanie odczuwania barw w osi czerwono-zielonej’
<i>биомикроскоп</i> f	<i>biomikroskop</i> f	‘urządzenie umożliwiające badanie oka w lampie szczelinowej’
—	<i>diploskop</i> m	‘służy do sprawdzenia widzenia obuocznego oraz rozdzielenia akomodacji od konwergencji, a także oceny i stabilizacji widzenia obuocznego’
<i>офтальмоскоп</i> m	<i>oftalmoskop</i> m	‘przyrząd służący do badania dna oka’
<i>кератоско</i> m	<i>keratoskop</i> m	‘przyrząd do mierzenia krzywizn rogówki’
—	<i>cheiroskop</i> m	‘urządzenie służące do leczenia zaburzeń widzenia dwuocznego’
—	<i>centriskop</i> m	‘urządzenie do centrowania soczewek w oprawkach, biorące pod uwagę rozstaw źrenic’

Terminy w tabeli rejestrują ogólne znaczenie ‘przyrząd/urządzenie do badania’, ‘przyrząd/urządzenie do sprawdzenia’. Dodatkowo w takim samym znaczeniu zostały poświadczone dwa terminy w języku słowackim *cheiroskop*, *dialskop* i *centriskop*, które nie zostały poświadczone w języku bułgarskim. Strukturę *-скоп*, traktuję jako sufiks prosty, za pochodną którego uznają wyżej opisany bg. *-скоп-ия* i sk. *-skop-ia*.

W porównaniu z wyżej opisanymi, produktywny wydaje się być prefiks *duc-*, *dis-*, *dys-* SSSJ oprócz prefiksu *dys* rejestruje jako ekwiwalentny także *dysz-* określając go w przeciwieństwie do pozostałych wymienionych wyżej,

jako prefiks, nadający znaczenie ‘zoslabený, chybný, porušený’. W języku bułgarskim, КРЧД definiuje *duc-* jako element słowotwórczy o znaczeniu ‘лош’. Oba słowniki SCSA i КРЧД podają starogrecką etymologię tej struktury. Częstki *duc-* wyrażanej w innych językach, nie posługujących się cyrylicą jako *dys-*, nie należy jednak mylić z pochodzącą z łaciny *dis-* o znaczeniu ‘без, отделно’. SCSA częśćkę *-dis* traktuje jako pochodzący z łaciny prefiks, dla którego ekwiwalentnym w języku słowackim jest *roz-* lub *ne-*. W języku słowackim funkcję dystynktywną, oprócz semantycznej, pełni pojedyncza samogłoska, natomiast w języku bułgarskim rozróżniającą dwa terminy będzie jedynie ich semantyka, dlatego należy przyjrzeć im się bliżej. W niniejszym badaniu pomocne okazuje się zestawienie ekwiwalentnych terminów w języku słowackim i bułgarskim:¹²

<i>дистопия</i> f	<i>dystopia</i> f	‘przemieszczenie gałki ocznej w pionie, niepoprawne umieszczenie’
<i>дисфункция</i> f	<i>dysfunkcia</i> ¹³ f	‘nieprawidłowe funkcjonowanie komórki, tkanki, narządu lub całego organizmu, tu: oka’
<i>дистрофия</i> f	<i>dystrofia</i> f	‘zaburzenia w odżywianiu tkanki, narządu lub całego organizmu prowadzące do zmian zwyrodnieniowych, w tym zaniku mięśni; tu oka’
<i>дисперсия</i> f	<i>disperzia</i> f	‘rozszczipienie światła, rozkład widmowy światła złożonego’
<i>дисгенеза</i> f	<i>dysgenéza</i> f	‘niedorozwój, tu: oka; nieprawidłowy rozwój różnych struktur oka: soczewki, rogówki czy źrenicy’
<i>дисхроматопсия</i> f	<i>dyschromatopsia</i> f	‘niezdolność do odróżniania okiem niektórych barw’

¹² Disfunkcia oznacza ‘činnosť hodnotená z hľadiska celku ako nežiaduca; narušená činnosť nejakého prvku systému’, dysfunkcia – używana w medycynie ‘narušenie, porucha funkcie, činnosti orgánu’ (*JazykovaPoradna.sk*).

Z tabeli wynika, że znaczenie ‘zły’ ‘nieprawidłowy’, ‘niepoprawny’ realizują terminy bg. *дистопия* i sk. *dystopia*; bg. *дисфункция* i sk. *dysfunkcja*; bg. *дисгенеза* i sk. *dysgenéza* oraz bg. *дисхроматонция* i sk. *dyschromatopsia* w znaczeniu ‘niezdolność (...)’ jako ‘nieprawidłowe, złe rozróżnianie barw’. Podobnie terminy bg. *дистрофия* i sk. *dystrofia* ale tylko w znaczeniu ‘zaburzenia w odżywianiu (...)’. Znaczenie *дис-*, *dis-* ‘bez’, ‘oddzielny’ realizują terminy bg. *дисперсия* i sk. *disperzia* oznaczając ‘rozszczerzenie’. Znajomość semantyki okazuje się kluczowa w przypadku języka bułgarskiego, który graficznie i strukturalnie nie rozdziela przedrostka, wyrażanego w np., języku słowackim *dis-* i *dys-*.

Zestawienie powyższych terminów okulistycznych, występujących w języku słowackim i bułgarskim przyniosło nie tyle nowe, co zestandaryzowane spojrzenie na pewną część specjalistycznego języka medycyny jaką jest dziedzina okulistyki. Zebrane dane pozwalają konstatować, że istnieje tendencja do zapożyczeń i aktualizowania w wypowiedziach pisanych terminów zinternacjonalizowanych. Proces ich internacjonalizacji można określić jako podwójny, ponieważ wykorzystywane określenia i terminy są ze swojej natury internacjonalne i występują w więcej niż kilku językach, mają podstawę z języków klasycznych a dodatkowo internacjonalnymi je tworzą prefiksy i sufiksy, które wykazują się podobnymi cechami. Wśród opisanych derywatów odnotowano znikomą ilość (1) rodzimych podstaw słowotwórczych, które łączą się z internacjonalnym afiksem. K. Buzássyová i K. Waszakowa wyznaczają trzy typy zjawisk, które można traktować jako tendencje do internacjonalizacji w systemach słowotwórczych języków słowiańskich:

1. procesy słowotwórczej adaptacji zapożyczeń leksykalnych (o różnym stopniu udomowienia ortografii i wymowy), które objawiają się poprzez łączenie zapożyczonych leksemów z rodzimymi afiksami (...);
2. aktywność obcych morfemów afiksalnych i członów złożeń, wykazujących zdolność łączenia się zarówno z obcymi jak i z rodzimymi podstawami słowotwórczymi (...);
3. przenikanie obcych struktur słowotwórczych do różnych stylów języka i ich stopniowe utrwalanie w tych stylach (Buzássyová i Waszakowa, 2003: s. 53).

Zjawiskiem świadczącym o tendencji do internacjonalizacji języków słowiańskich w zakresie okulistyki jest bezsprzecznie opisana w punkcie drugim aktywność obcych morfemów afiksalnych, w tym wypadku z również obcymi

podstawami słowotwórczymi (z jednym wyjątkiem). Dalej K. Buzássyová i K. Waszakowa piszą, że jednym z objawów tego typu aktywności jest rywalizacja, czy też konkurencja obcych i rodzimych formantów oraz obcych i rodzimych części złożzeń (Buzássyová i Waszakowa, 2003: s. 53). Nie jest to jednak widoczne w zebranych materiale. Opisane terminy w języku bułgarskim i słowackim w niewielu egzemplifikacjach posiadają rodzime ekwiwalenty oraz formanty. W wielu przypadkach istnieje zasada: *rodzimy formant + rodzima podstawa słowotwórcza* lub *obcy formant + obca podstawa słowotwórcza*.

BIBLIOGRAFIA

Buzássyová K., Waszakowa K.

2003 *Tendencia k internacjonalizácii (s ohľadom na funkčnú diferenciáciu internacjonalizácie v rozličných sférach komunikácie)*, [w:] *Komparácia systémów i funkcionowania współczesnych języków słowiańskich. 1. Słowotwórstwo / Nominacja*, red. Ohnheiser, I., Opole.

Waszakowa K.

2005 *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej Polszczyzny*, Warszawa.

Furdík J.

2004 *Slovenská slovo tvorba: teória, opis, cvičenia*, Prešov.

Šimková M.

1999 *Pohyby v slovenskej lexike v 90. Rokoch*, [w:] *Internacjonalizácia v súčasných slovanských jazykoch: za a proti*, Bratislava.

Grzegorzczkova R., Laskowski R., Wróbel H. (red.)

1999 *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.

Аврамова Ц.

2003 *Словообразователни тенденции при съществителните имена в българския и чешкия език в края на XX век*, София.

Вачкова К.

1999 *Интернационализационни процеси в български език в края на XX век*, [w:] *Internacionalizácia v súčasných slovanských jazkoch: za a proti*, Bratislava.

Селимски Л.

2003 *Прояви на тенденцията към интернационализация в южнославянските езици*, [w:] *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich. 1. Słowotwórstwo/Nominacja*, red. I. Ohnheiser, Opole.

Słowniki**SCSA**

2005 *Slovník cudzích slov (akademický) 2., doplnené a prepracované vydanie*. E. Balážová, J. Bosák (red.), Bratislava.

SSSJ

2015 *Slovník súčasného slovenského jazyka. M – N*. A. Jarošová (red.), Bratislava.

2011 *Slovník súčasného slovenského jazyka. A – G. Hl*, K. Buzássyová, A. Jarošová (red.), Bratislava.

2006 *Slovník súčasného slovenského jazyka. K*. Buzássyová A. Jarošová (red.), Bratislava.

TR

Тълковен речник на български език, <http://talkoven.onlinerechnik.com> [dostęp: 19.05.2020].

KPЧД

Корективен речник на чужди думи в български език, [dostęp z: http://dictcorrect.com](http://dictcorrect.com) [dostęp: 17.05.2020].

РЧД

2007 *Речник на чуждите думи в българския език*, София.

Netografia

EPW Gutenberga

Alpha Privativum, <https://www.gutenberg.czyz.org/index.php?word=2043> [dostęp: 18.05.2020].

JazykovaPoradna.sk

Píše sa "disfunkcia" alebo "dysfunkcia"?, <https://jazykovaporadna.sme.sk/q/6342/#ixzz6Dw09TbK7> [dostęp: 15.03.2020].

STRESZCZENIE

Badania nad internacjonalizmami sięgają XVII wieku. Na temat internacjonalizmów pisało już wielu autorów, a temat ten był podejmowany z dużą skrupulatnością, na gruncie wielu języków, choć zazwyczaj w ujęciu dosyć ogólnym. Medycyna jako nauka ma swoje początki jeszcze przed naszą erą i wraz z jej rozwojem następowało rozprzestrzenianie się wiedzy o niej, która zawarta była m. in. w terminach medycznych. Niniejszy artykuł łączy terminologię ze zjawiskiem internacjonalizacji na gruncie dwóch języków słowiańskich (bułgarskiego i słowackiego) w zawężonej, względem dotychczasowych badań, dziedzinie medycyny jaką jest okulistyka. Wskazuje tym na tendencje, jakie towarzyszą współczesnemu językowi lekarzy okulistów, opisując terminy, które uległy zinternacjonalizowaniu przez wzajemnie przenikanie się struktur słowotwórczych, nie tylko w językach będących głównym obiektem zainteresowań, tj. bułgarski i słowacki, ale także języków klasycznych. Terminy zostały posegregowane według struktur słowotwórczych; zostały także opisane ich znaczenia, które następnie uległy analizie semantyczno-strukturalnej. Wnioski płynące z analizy można uznać za jeden z trzech typów zjawisk świadczących o tendencji do internacjonalizacji, jakim jest zdolność obcych struktur słowotwórczych łączenia się zarówno z obcymi jak i z rodzimymi podstawami słowotwórczymi.

Słowa kluczowe: internacjonalizm, termin medyczny, termin okulistyczny, język bułgarski, język słowacki

SUMMARY

Research on international words goes back to 17th century. This topic was explored by many authors with much meticulousity, in regard to many languages, however, usually in rather a general approach. Medical sciences trace their roots back to the antiquity and their development was marked by spreading knowledge about human body and health — which finds reflexion e.g. in medical terms. This article aims to examine the connection between medical terminology and internationalization processes in two Slavic languages (Bulgarian and Slovak), with reference to the very branch of ophthalmology, more limited and focused in comparison to former research. I try to point out the trends occurring within present-day ophthalmologists' language, I also attempt to describe terms that were internationalized by means of mutual penetration of word-formative structures, not only of those modern Slavic languages in question, but also of classical languages. The terms are classified according to word-formative structures; their meanings are elaborated, and subsequently undergo a semantic and structural analysis. In its conclusion, we may observe one of three typical phenomena indicating tendency towards internationalization — which is the ability of foreign word-formative structures to be combined both with foreign and native derivational bases.

Key words: internationalism, medical term, ophthalmic term, bulgarian language, slovak language

MAGDALENA GADAMSKA-KYRCZ
MARTA LUBER
MARTA SKOCZYLAS

UNIwersytet PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

RODZICE WOBEC WYCHOWANIA DZIECI I MŁODZIEŻY W DOBIE INTERNETU

PARENTAL ATTITUDE TOWARDS RAISING CHILDREN
AND YOUTH IN THE AGE OF INTERNET

WSTĘP

Pośród ról, które dane jest nam odegrać w spektaklu życia, niewątpliwie to właśnie rola rodzica jest kreacją najtrudniejszą i najbardziej wymagającą. Do tej pełnoetatowej i wielopłaszczyznowej funkcji nikt nie załącza instrukcji obsługi gwarantującej sukces. Pomimo licznych poradników, książek, ogromnej liczby konferencji poświęconej tej tematyce, nadal nie mamy i mieć nie będziemy dostępu do komplementarnej recepty na właściwe przeprowadzenie procesu wychowawczego w rodzinie.

Współczesny człowiek żyje w świecie nasyconym mediami głównie elektronicznymi. Niemalże każda dziedzina życia jest powiązana z korzystaniem z cyfrowych urządzeń. Rewolucja technologiczna przyniosła światu wiele korzyści ekonomicznych, gospodarczych, naukowych i społecznych. Coraz częściej jednak zostaje podniesiony alarm, że nowe media są zagrożeniem dla człowieka. Szczególnie narażone na negatywne skutki są dzieci, które dopiero się rozwijają i kształtują. Technologia w kontekście wychowania może stać się narzędziem wspomagającym rozwój dzieci i młodzieży, niestety niesie za sobą także poważne zagrożenia. Dostrzegamy wiele różnorodnych określeń na urodzonych już w świecie nasączonym technologią. Są to m.in. klikacze

(*the clickers*), generacja kciuka (*thumb generation*) (Immerwahr, 2009) czy pokolenie iGen (Twenge, 2019). Obrazuje to skalę i powagę problemów związanych z pokoleniem, które - jak wskazuje psycholog Tomasz Grzyb - nie wyobraża sobie życia bez stałego kontaktu z zamkniętym w elektronicznym pudełeczku światem (Grzyb, 2019).

Rodzice stają aktualnie przed wielkim wyzwaniem wychowania dzieci w obcych im, dorastających bez cyfrowych gadżetów, realiach. W związku z tym, warto przyjrzeć się możliwościom i zagrożeniom płynącym z cyfryzacji dla młodych ludzi, a także wskazać jakie działania powinni podejmować rodzice, aby chronić dzieci przed ich złymi konsekwencjami.

Poniższy artykuł ma na celu przedstawienie wyzwań wychowawczych jakie stoją przed rodzicami w czasach cyfryzacji. Pierwszy rozdział skupia się na roli rodzica w wychowaniu, abstrahując od cech typowych dla pokolenia iGEN. Następnie zaprezentowano rozwój dzieci i młodzieży w erze nowych technologii. Przedstawiono występujące szanse, możliwości oraz zagrożenia. Rozdział ostatni dotyczy roli rodziców w obliczu wychowania dzieci w cyfrowej rzeczywistości.

ROLA RODZICÓW W WYCHOWANIU DZIECI

Wychowanie definiowane przez M. Ziemiąską to zachowanie się rodziców w określony sposób względem dziecka. Wyróżnia ona trzy składniki każdej z postaw, jakimi są: wyrażanie werbalne poglądu na temat dziecka, uczuciowość oraz działanie (Ziemińska, 2009: s. 32). Rembowski definiuje wychowanie jako komplementarną formę ustosunkowania się każdego z rodziców z osobą do dzieci czy zagadnień wychowawczych (Rembowski, 1986: s. 12). Niezależnie od preferowanej definicji, wychowanie jest niewątpliwie interwencją w dialektyczny związek jednostki i otaczającego go społeczeństwa. Stanowi ono nierozzerwalny proces psychospołeczny, który w swoim założeniu ma na celu implikację konkretnych cech, wartości prowadzących do rozwoju człowieka (Skrzypniak, 200: s. 151). Wartości stanowią tutaj element kluczowy, niezależnie od ich rodzaju. Wartości nadrzędne – te najbardziej dla jednostki istotne – są bowiem zbiorem cech, norm, zachowań, które warunkują postępowanie człowieka na każdym etapie jego życia (Mudyń, Pietras, 2007: ss. 5-25). Nie możemy zatem mówić o wychowaniu pozbawionym wartościowania, ponieważ świadomie czy też podprogowo rodzic przekazuje je dziecku, a na tej podstawie dziecko uczy się podejmowania wyborów w oparciu o konkretną hierarchię dóbr (Skrzypniak, 2001: s. 153).

Rodzina to pierwsza grupa społeczna z jaką identyfikuje się dorastający człowiek. Przesiada wartościami w niej kultywowanymi, obyczajami, postawami, wzorcami czy poglądami. Badacze i teoretycy zasadniczo zgodnie stwierdzają, iż na tożsamość jednostki mają wpływ ludzie dla nich najbliżsi, w szczególności ojciec i matka (Steinberg, Sheffield Morris, 2001: ss. 83-110). Pośród trzech głównych tez dotyczących rodziny, socjolog Talcott Parsons umiejscowił jej nadrzędną funkcję socjalizacyjną. Wskazał on życie w rodzinie jako najbardziej istotne studia socjalizacji jednostki (Pospiszyl, 2007). To właśnie rodzic jako pierwszy autorytet dziecka i przykład autokreacji, odgrywa kluczową rolę w procesie wychowawczym jednostki. Zanim omówiona zostanie specyfika wychowania najmłodszych przedstawicieli pokolenia Y oraz generacji Z, warto spojrzeć, jaką rolę pełni każdy z rodziców w tej materii.

ROLA MATKI W WYCHOWANIU DZIECKA

Od lat przedstawiciele różnych dziedzin nauki badają rolę matki w wychowaniu dziecka. Nierzadko także badacze eksplorujący inne tereny naukowe dochodzą do kluczowej dla każdego człowieka kwestii jaką jest relacja rodzinna. Pośród wyróżnionych przez psychologów 43 zdarzeń życiowych mogących zaburzyć funkcjonowanie jednostki – kwestionariusz *Social Readjustment Rating Scale* (SRSS), powszechnie znany jako *Holmes and Rahe Stress Scale* – znajdziemy przypadki bezpośrednio lub pośrednio związane z rolą matki. W rankingu tym umieszczono m.in. ciążę i pojawienie się nowego członka rodziny. (Mullick i in., 2019: ss. 119-127). Obrazuje to niezwykłą doniosłość faktu zostania matką, a wskazane wydarzenia stanowią jedynie preludium do wyzwania jakim jest samo wychowanie potomka.

Kontakt dziecka z matką jest sprawą niezwykle istotną nie tylko w okresie dorastania, ale na każdym etapie życia. Pierwsze dni i miesiące to czas, w którym człowiek, jako bezbronny, zależny od innych jednostka, wymaga zaspokojenia naczelną potrzeby jaką jest poczucie bezpieczeństwa. Zazwyczaj to właśnie matka wypełnia tę przestrzeń (Grochal, Przyborowska, 2000: ss. 57-58). Relacja z matką jest także pierwszą formą kontaktu społecznego, pierwszą konstrukcją więzi emocjonalnej budowanej przez człowieka. Jest zatem punktem odniesienia i wzorem, do którego dziecko porównywać będzie przyszłe relacje międzyludzkie (Więclawska, 2018: ss. 46-55). Elementarnym czynnikiem tego procesu jest również sama chęć bycia matką, gdyż aby nawiązać głęboki emocjonalny związek z dzieckiem oraz zaspokoić jego potrzeby,

młoda matka powinna dodać macierzyństwo do swojej tożsamości już na samym jego początku (Dashevsky, 2012).

Istotnym komponentem macierzyństwa jest także obdarowanie dziecka pełną akceptacją pozbawioną oceniania, -uzmysłowienie mu, iż jest wartością samo w sobie, dokładnie takie jakie jest. Na tej podstawie dzieci – tak chłopcy jak i dziewczynki – budują obraz własnej osoby, kształtuje się ich stosunek do samych siebie (Grochal, Przyborowska, 2000: s. 67). Pozwala to na zbudowanie świadomego poczucia wartości, dzięki któremu dziecko nie czuje tak mocnej potrzeby udowadniania swojej wartości w grupie rówieśniczej. Wiedząc, że jest po prostu kochane – nie szuka adoracji rówieśników za wszelką cenę. Potrafi werbalizować swoje zdanie i w mniejszym stopniu ulega wpływom osób trzecich (Żernik, 2018: s. 18).

Analiza źródeł leksykograficznych, pozwala na określenie matki jako: rodzicielki, opiekunki, wychowawczyni, gospodyni czy strażniczki ogniska domowego. Wskazuje to na osobę, która powinna dbać o relacje w rodzinie, integrację poszczególnych jej członków, a także o każdego z nich indywidualnie, pomagając odkryć własne *ja* młodemu, poszukującemu człowiekowi. Fakt, iż żyjemy w czasach redefinicji instytucji rodziny, a także poszczególnych ról jej członków, nie sprawia, że wyżej wymienione określenia się zdezaktualizowały. Nadal obrazują one cechy matki potrzebne dziecku w procesie właściwego wychowania (Bereźnicka, 2014: ss. 124-126).

ROLA OJCA W PROCESIE WYCHOWAWCZYM

W tradycyjnym ujęciu ojcostwo sprowadzało się do zapewnienia bytu materialnego rodzinie. Dojrzałość mężczyzny była tożsama z płynnością finansową. Rola wychowawcza w takim układzie należała jedynie do matki. Przekazywanie wartości, okazywanie uczuć czy prozaiczne wspólne spędzanie czasu ojca z dzieckiem stanowiło anomalię. Przemiany społeczne i ekonomiczne, zmiana układu sił płci i stereotypów, sprawiły, iż obecnie mężczyźni zupełnie inaczej traktują ojcostwo. Potwierdzają to badania dotyczące przygotowywania się mężczyzn do roli ojca przed pojawieniem się na świecie dziecka. Wynika z nich, iż co drugi mężczyzna oczekujący potomstwa poświęca czas na oglądanie programów, czytaniu książek i czasopism dedykowanych rodzicielstwu. Zdecydowana większość (86% badanych) mężczyzn przygotowywała się do nowej roli czerpiąc z wiedzy rodziny i przyjaciół (Włodarczyk, 2014: s. 119). Klarownie wskazuje to na wzrost zainteresowania wielowymiaro-

wością ojcostwa, z całą jego paletą szans, wyzwań i możliwości, które nie sprowadza się obecnie jedynie do zabezpieczenia finansowego.

Omawiając rolę ojca w wychowaniu dziecka warto rozpocząć od zaakcentowania faktu, iż tata jest pierwszym mężczyzną tak w życiu córki jak i syna. Staje się on wzorem, który dla chłopca będzie punktem odniesienia i identyfikacji, natomiast dla córki kluczowym elementem budowania światopoglądu i tożsamości (Krok, Rychtarczyk, 2010: s. 232). W związku z tym, niezwykle ważnym jest, aby był on obecny w procesie wychowawczym. Z jego aktywnością w życiu rodzinnym, czy też jej brakiem wiąże się wiele elementów przenikających życie dziecka w całej rozciągłości. Relacja z ojcem wpływa bowiem m.in. na: asertywność dziecka, pewność siebie, posiadane kompetencje miękkie tzn. *soft skills* czy umiejętność budowania relacji międzyludzkich (Ratajczak, 2016: ss. 72-83).

Wraz z postępowaniem procesu dojrzewania społeczno-moralnego dziecka, tata funkcjonuje w jego percepcji nie tylko jako konkretna osoba, ale także jako symbol. Sosnowski podkreśla nadrzędną rolę ojca w oddziaływaniu wychowawczym, a przede wszystkim w modelowaniu. Modelowanie jest równorzędne z dawaniem przykładu. Dzieci będąc baczными obserwatorami zachowania ojca zarówno w rodzinie, jak i poza nią kształtują swoje wzorce społeczne. Córki, przyglądając się zachowaniu ojca względem matki, budują swój stosunek do płci przeciwnej. Chłopcy natomiast pozbawieni aktywnej obecności ojca w życiu mogą mieć wypaczony obraz mężczyzny (Sosnowski, 2014).

Ojciec to także przewodnik i doradca dziecka. Jest on, w modelowej wersji, pierwszym wzorem i autorytetem potomnych (Piórkowski, 2016: ss. 11-14). Obserwując tatę, dziecko niejednokrotnie podświadomie przejmie jego poglądy czy zachowania, co następnie utrwala latami. Dlaczego to ojcowie cieszą się większym autorytetem? Badacze tłumaczą to specyficznymi cechom przypisywanymi tej roli. Roli, która teoretycznie łączy się z sukcesem finansowym, poczuciem bezpieczeństwa i relatywnym dystansem do rzeczywistości (Jankowska, *bdw*). W związku z tym na ojcach spoczywa ogromna odpowiedzialność wychowawcza. Niezależnie czy żyją z matkami dzieci, czy też nie, zazwyczaj stanowią ideał, do którego dzieci pragną dążyć.

Zarówno matka jak i ojciec muszą w miarę możliwości odnaleźć się między dawaniem dziecku rozumnej swobody, wolności, a byciem opoką i stawiającym wymagania oraz granice nauczycielem (Dubiel-Zielińska, 2018). Rodzice są bowiem jedynymi osobami, które mają nie tylko prawo, ale także obowiązek wychowania swoich dzieci. Powinni oni dokonać wszelkich starań,

aby ich synowie oraz córki byli zdolni do samodzielnego życia w społeczeństwie. Rodzice mają bezpośredni wpływ na rozwój osobowości dzieci, a podejmowane przez ojców i matki działania rezonują na całą przyszłość synów i córek (Więclawska, 2018: ss. 46-55).

Rodzicielstwo wymaga odpowiedzialności na każdym etapie jego realizacji. Wzory wychowawcze jakie zostaną przedstawione dziecku, nawet - a może zwłaszcza - niewerbalnie, za pomocą przykładu, determinują tożsamość dorastającej w określonych warunkach jednostki. Bezpośrednio wpływają na jej wartości czy schematy zachowań. Istotnym jest, aby pamiętać, że wychowanie to nie tworzenie produktu, lepienie idealnego człowieka, a stwarzanie możliwości, pokazywanie perspektyw, wprowadzanie dziecka na teren, który może samodzielnie wypróbować i uznać za swój lub definitywnie go odrzucić (Kopeć, 1995: s. 18).

Relacje budowane na linii rodzic – dziecko stanowią fundament determinujący życie potomka w przyszłości. Badania John'a Bowlby'ego, a następnie jego współpracownicy Mary Ainsworth stanowiły pierwowzór teorii przywiązania i jego wpływu na rozwój jednostki. Zgodnie z prezentowanymi wynikami, relacja dziecka z rodzicem może wpływać na to, w jaki sposób będzie rozwijać się emocjonalnie, jakie relacje społeczne będzie tworzyło w swoim życiu, czy rozwinie formy psychopatologii oraz, w jaki sposób będzie odbierało świat i siebie jako wartość (Suwalska-Barancewicz, 2016: ss. 41-52).

Powyższe dane wyraźnie wskazują na słuszność słów Donald'a Woods Winnicott'a: „ten, kto doszedł do stabilnej dorosłości, nie mógłby tego osiągnąć, gdyby ktoś inny nie przeprowadził go przez początkowe etapy” (Winnicott, 2011: ss. 139–140).

ROZWÓJ DZIECI I MŁODZIEŻY W EPOCE CYFROWEJ

Dzieci i młodzież niewątpliwie dorastają w zupełnie innej rzeczywistości niż ich rodzice czy dziadkowie. Można to wywnioskować chociażby z własnych obserwacji czy opowieści osób urodzonych kilkadziesiąt lat temu. Świat nieustannie się zmienia. Niejedno dziecko nie wyobraża sobie życia bez dostępu do elektronicznych gadżetów. Na ulicach czy w szkołach często zauważa się młode osoby, które pochylają głowę ku smartfonowi. Istnieje nawet pojęcie pokolenia *head down*, które oznacza młode osoby, przeważnie uczniów i studentów, spędzających większość swojego czasu korzystając z urządzeń mobilnych oraz surfujących w Internecie (Pilawski, 2015). Warto tu również wspomnieć o takim określeniu jak „cyfrowi tubylcy” (*digital natives*). Marc

Prensky uważa np., że są „to osoby urodzone w erze cyfrowej. Nowe media są dla nich naturalnym środowiskiem egzystowania. Zdecydowanie bardziej preferują hipertekst, grafikę, obraz w komputerze czy w innych urządzeniach multimedialnych niż słowo pisane. Ponadto sposób myślenia młodzieży cyfrowej jest zdecydowanie inny niż pokolenie ich rodziców czy nauczycieli” (Mysior, 2014).

Pomimo tego, że na jednej ze stron internetowych znaleźć można informację, iż urządzenia cyfrowe to: „komputer/laptop/notebook/netbook, smartfon, smartwatch, skaner, drukarka, nawigacja, ploter, kamera/aparat, kamera internetowa” (*Komputer i urządzenia cyfrowe*, 2019) – w niniejszym artykule postanowiono skupić się na Internecie oraz urządzeniach z dostępem do Internetu, gdyż uznano, że obecnie są one najprawdopodobniej najczęściej używane przez młode osoby spośród innych urządzeń cyfrowych.

Oczywiście Internet, z którym można się połączyć dzięki różnego rodzaju urządzeniom niesie ze sobą wiele korzyści. Niektóre z owych zalet to: szybkie przesyłanie informacji do każdego miejsca na świecie, gdzie jest dostęp do Internetu, możliwość przesyłania zdjęć, filmów lub dźwięku czy uczestnictwa w rozmowach „na żywo” z innymi osobami przebywającymi w sieci (Korab, 2010, s. 14; za: Stradowski, 2015: s. 246). W wirtualnej przestrzeni można również spędzić czas na rozrywce (Frysztański, Nózka, Smagacz-Poziemska, 2011: s. 111; za: Stradowski, 2015: s. 246). Internet jest też narzędziem edukacyjnym oraz wychowawczym. Dzięki niemu można przekazywać nieograniczoną wiedzę. Tym bardziej, że jak sądzi Grażyna Penkowska dzieci najbardziej chętnie korzystają z telewizji oraz komputerów (Penkowska, 2013: s. 8; za: Stradowski, 2015: s. 246). Za pomocą urządzeń z dostępem do Internetu można kształcić się na odległość. Dzięki temu istnieje możliwość połączenia studiów z opieką nad dzieckiem czy pracą (Stradowski, 2015: s. 247). Na portalach społecznościowych można poznać nowe osoby. Internet to narzędzie socjalizacji, dzięki któremu można np. zaznaczyć swoją obecność (Konopczyński, 2014: s. 23; za: Stradowski, 2015: s. 247), ale służy on także oczywiście podtrzymaniu czy odnowieniu kontaktu ze znajomymi (Toruńczyk, 2013: s. 45; za: Stradowski, 2015: s. 247).

Oprócz niewątpliwych zalet, korzystanie z Internetu wiąże się z licznymi zagrożeniami. Jednym z nich jest uzależnienie od Internetu (Bębas, 2013: s. 160; za: Stradowski, 2015: s. 249). Niewłaściwe używanie komputera może skutkować licznymi dolegliwościami. Narażone są oczy, a także inne części ciała (np. mogą pojawić się bóle głowy, pleców itp.) (Bednarek, 2006: ss. 86-88; za: Stradowski, 2015: s. 250). Spędzanie przed komputerem wielu godzin

może powodować wystąpienie zaburzeń psychicznych. Szczególnie zagrożone są tym młode osoby – dzieci oraz młodzież. Przebywanie w sieci może skutkować nawet tym, że dana osoba nie będzie wiedziała, co jest rzeczywiste, a co wirtualne. Zagrożeniem dla dzieci są też gry dostępne w Internecie, w których promuje się przemoc. Użytkownik sieci może np. przenosić niewłaściwe zachowania do świata rzeczywistego (Bębas, 2013: ss. 98-100; za: Stradowski, 2015: s. 250). Warto także zaznaczyć, że „używanie komputera w wieku przedszkolnym powoduje zaburzenia koncentracji, co przekłada się na kłopoty w opanowaniu czytania i pisania, a także trudności w nawiązywaniu kontaktów społecznych” (Cieszyńska-Rożek, 2014: s. 17; za: Stradowski, 2015: s. 250). Ponadto, mimo że jako zaletę wskazano to, iż dzięki Internetowi człowiek ma dostęp do szerokiej wiedzy, to należy nadmienić, że nie wszystkie informacje w sieci są wiarygodne, rzetelne czy wartościowe (Pietrasik-Kulińska, Szuba, Stańdo, 2017: s. 27). W Internecie dostępnych jest wiele szkodliwych treści, wśród których można wymienić oprócz wspomnianych już materiałów przedstawiających przemoc, pornografię oraz treści, które zachęcają do szkodliwych dla zdrowia czy autodestrukcyjnych zachowań. Dostrzega się, że wspomniane treści szczególnie zagrażają najmłodszym odbiorcom, gdyż mogą negatywnie oddziaływać na ich rozwój zarówno emocjonalny, poznawczy, jak i społeczny (Valkenburg, Peter, Walther, 2016: ss. 315–338; Villani, 2001: ss. 392–401; za: Wojtasik, 2019: s. 5).

Na jednej ze stron internetowych można przeczytać, że do ok. „drugiego roku życia następuje szybki rozwój mózgu (jego wielkość zwiększa się niemal trzykrotnie). Wczesny rozwój mózgu zdeterminowany jest istnieniem bądź brakiem bodźców środowiskowym. Wyniki badań dr Jenny Radesky z Uniwersytetu w Bostonie potwierdzają, że nadmierna i niekontrolowana stymulacja rozwijającego się mózgu dwu- i trzylatka, która wynika z jego częstych kontaktów z urządzeniami mobilnymi i nowymi technologiami, opóźnia jego rozwój funkcji poznawczych, a także prowadzi do deficytu funkcji wykonawczych (Dzieci w tym wieku predysponowane są do nieustannej eksploracji otaczającej rzeczywistości, a nie do statecznego siedzenia przed ekranem)” (Koziatek, brw). Dodatkowo nadmierne używanie urządzeń mobilnych oddziałuje na układ mięśniowo-szkieletowy u dzieci. Zdarza się, że u małych dzieci mięśnie dłoni nie są rozwinięte adekwatnie do wieku, gdyż w ich zabawach przeważało korzystanie ze smartfonu czy tabletu, a nie np. rysowanie. Ponadto, jak uważa np. Jennny Radesky należy pomyśleć o pojawiającej się w badaniach hipotezie, że wręczanie sfrustrowanym maluchom tabletu, aby walczyć z ich nudą czy przywrócić dobry humor, może skutkować zanikiem

samokontroli oraz nieradzeniem sobie w późniejszym czasie z trudnymi emocjami. Niektórzy naukowcy, np. dr Lucyna Kirwil, sądzą, że nowe badania odnośnie do używania przez najmłodszych urządzeń mobilnych czy nowych technologii dostarczają skrajnych wniosków. Z jednej bowiem strony akcentują, że posługiwanie się technologią (pod czujnym okiem rodzica lub opiekuna) przyspiesza rozwój dziecka, a więc pozytywnie oddziałuje na jego rozwój, a z drugiej skutkuje zaburzeniami rozwoju z racji zbytnej ilości bodźców oraz osłabienia empatii. Bezsporne jest jednak oddziaływanie długiego siedzenia przy ekranie na rozwój fizyczny (odcinek szyjny kręgosłupa, przeciążenie nadgarstków, nadwaga) (Koziatek, brw).

Co ciekawe, z badania „Młodzi Cyfrowi” wynika m.in., że aż 1/3 uważa, iż jest uzależniona od mediów społecznościowych, uczniowie dostają pierwszy smartfon średnio w wieku 10 lat, ¼ uczniów odczuwa przeciążenie nadmierną ilością informacji docierających do nich z sieci, 20% nastolatków twierdzi, że to, co publikują o sobie w Internecie nie jest zgodne z prawdą, 10% młodzieży jest w związku z kimś, kogo zna tylko przez Internet, ponad połowa (aż 60,6%) uczniów deklaruje, że rodzice nie edukują ich w jaki sposób odpowiedzialnie używać Internetu czy smartfona oraz co 10 uczeń używa telefonu niemal cały czas. Ponadto nastolatkowie mają średnio 3-4 konta, jeśli chodzi o media społecznościowe. Co więcej, co piąty nastolatek twierdzi, że jego życie jest niezbyt szczęśliwe czy nieszczęśliwe, a zdrowie niezłe lub kiepskie (Dębski, Bigaj, 2019: s. 11). Widać zatem, że młode osoby mają częstą styczność z nowoczesną technologią. Część z nich jest świadoma negatywnych skutków, jakie niesie ze sobą choćby korzystanie z Internetu, o czym świadczy np. fakt, że aż ¼ uczniów czuje przeciążenie informacjami napływającymi z Internetu.

Oczywiście dzieci i młodzież narażeni są również na uzależnienie od telefonu komórkowego (Kozak, 2013), komputera (Bednarek, 2006: s. 142; za: Stradowski, 2015: s. 250), seksting (Krzyżanowska i in., 2015), cyberprzemoc (Procajło-Maj, 2015) a także szereg innych zagrożeń. Nie sposób wymienić w tym miejscu wszystkich zalet oraz niebezpieczeństw, jakie niosą ze sobą urządzenia cyfrowe dla dzieci i młodzieży. Przedstawione zostały jedynie wybrane z nich, gdyż jest to temat niezwykle szeroki. Można jednak wnioskować, że nadmierne i nieodpowiednie korzystanie z urządzeń cyfrowych może oddziaływać niewłaściwie na rozwój dzieci i młodzieży.

Minister cyfryzacji – Marek Zagórski stwierdził, że: „Nasze dzieci żyją równocześnie w dwóch światach. Tym fizycznym i tym wirtualnym. Offline i online. Oba są dla nich naturalne i oba są ważne. W obu potrzebują naszej

troski” (*Gov.pl*). U niejednego z rodziców pojawić się może zatem pytanie, jak wychowywać dziecko w dzisiejszym świecie?

RODZICE W OBLICZU WYCHOWANIA DZIECI W ŚWIECIE INTERNETU

Każdy okres w historii przynosił nowe wyzwania wychowawcze dla rodziców, choć kiedyś zmiany w społeczeństwie nie zachodziły tak szybko jak obecnie. Współczesny świat szczyli się szybkim rozwojem technologicznym, który z pewnością przynosi wiele korzyści, jednakże w sferze wychowania może przysparzać rodzicom pewnych trudności. Trudności wychowawcze związane są głównie z brakiem norm, które jasno określałyby jakie dokładnie miejsce w życiu człowieka powinny mieć nowinki technologiczne. Głównym zadaniem rodziców jest więc ustalenie zasad i granic obowiązujących w świecie objętym cyfrowym szaleństwem (Dijk, 2010:, s. 314-316).

Ważne jest, aby rodzice świadomie podchodzili do kwestii korzystania przez ich dzieci z nowych mediów. Aby było możliwe przekazywanie dobrych wzorców, rodzice sami muszą nauczyć się rozsądnego korzystania z technologii. Jeśli dziecko widzi rodzica ciągle pochłoniętego smartfonem bądź komputerem, trudno będzie mu zrozumieć, że samo nie powinno tego robić. Jest to przykład na to, że dzieci lepiej uczą się naśladować rodziców, niż słuchając ich pouczeń (Laska, 2007: ss. 114-117). Dlatego właśnie tak ważne jest, aby rodzice przestrzegali norm, które wprowadzają. Istotna jest w tej kwestii również wiedza rodzica na temat wszystkiego z czego korzysta jego dziecko, a także jakie konsekwencje może mieć to na jego życie. Nie jest to oczywiście takie proste, gdyż szybki rozwój techniki i wszystkiego co z nią związane utrudnia ludziom orientację w temacie. Jest jednak niezwykle istotne, aby rodzice dbali o poszerzanie swojej wiedzy i umiejętności związanych z tym zagadnieniem. Nie można bowiem lekceważyć zagrożeń wypływających z nieumiejętnego korzystania z nowoczesnych mediów (Wasylewicz, 2010: ss. 402-403).

Zagrożenia wypływające z korzystania z nowych technologii mogą dotyczyć nie tylko dzieci, ale także dorosłych. Warto więc przyrzeć się tym najważniejszym, które mogą w znacznym stopniu wpływać na funkcjonowanie całej rodziny oraz na proces wychowania. Uzależnienia behawioralne związane z nadmiernym korzystaniem ze smartfona, gier komputerowych czy Internetu są uważane za coraz bardziej palący problem współczesnych czasów (Kozak, 2013: s. 15). Dotykają one głównie dzieci i młodzieży, która nie potrafi jeszcze skutecznie stawiać sobie granic, jednakże nie jest to wyłącznie problem tej

grupy wiekowej, bardzo często okazuje się, że uzależnieni np. od swoich telefonów komórkowych są także rodzice (Mińczyński, 2013: ss. 58-60). Zdarza się to niestety coraz częściej (Laska, 2007: ss. 119-121).

Kolejnym zagrożeniem jest zaburzenie autorytetu rodziców poprzez wpływy internetowych idoli, którymi obecnie może być praktycznie każdy. Coraz więcej dzieci i młodzieży ogląda „youtuberów”, którzy często prezentują bardzo kontrowersyjne poglądy, ale trafiają z łatwością do swoich fanów. Okazuje się, że dla dziecka ważniejsze staje się, co mówi jego idol, niż rodzic. Dlatego ważne jest, aby rodzic wiedział co ogląda jego dziecko, powinien interesować się jego pasjami, aby móc ewentualnie postawić granicę lub po prostu porozmawiać z nim o wartościach w nich prezentowanych. Ważne jest, aby rodzice mieli świadomość, że całkowite zakazanie dziecku korzystania z Internetu nie jest dobrym rozwiązaniem. Chodzi o to, aby nauczyć dziecko odpowiedzialnego i rozsądnego korzystania z niego, gdyż nie da się uniknąć, aby dziecko nie korzystało z nowych mediów (Siemieniecka, 2012: ss. 15-16).

Problemem wychowawczym może okazać się także nadmierna kontrola ze strony rodziców. Często rodzice dając dziecku telefon komórkowy zobowiązują go do pozostawania z nimi w stałym kontakcie. Jest to z jednej strony dużym ułatwieniem, gdyż w wielu sytuacjach można szybko się skontaktować i wymienić potrzebne informacje, jednakże, jeśli staje się przesadną kontrolą to stanowi duży problem dla rodziców i dziecka. Rodzic ma obecnie wiele możliwości kontrolowania tego, co robi jego dziecko na telefonie czy komputerze, ponieważ wiele firm oferuje programy nazywane „kontrolą rodzicielską”. Jest to bardzo duże ułatwienie dla rodziców w kontrolowaniu czasu dziecka przed ekranem, a także treści jakie wybiera. Jednakże jeśli rodzic wykorzystuje to, aby w pewien sposób szpiegować dziecko, czytać jego wiadomości, sprawdzać ciągle jego lokalizacje to dziecko nie nauczy się czym jest zaufanie, jak na nie zapracować, co więcej taka ingerencja w prywatność może powodować napięcia między nim a rodzicem (Wasylewicz, 2010: ss. 402-403).

Oczywiście zagrożeń płynących z technologii jest znacznie więcej, ale warto by rodzice byli świadomi, że jest ona także pomocą w wychowaniu dzieci. Internet jest źródłem niewyczerpanej wiedzy na praktycznie każdy temat, warto więc korzystać z niego. Ponadto można dzielić się doświadczeniami z innymi rodzicami co pomaga unikać wielu błędów wychowawczych. W sieci można znaleźć także wiele pomysłów, jak spędzać czas z dzieckiem, jakie aktywności może podejmować samodzielnie. Należy więc pamiętać, że technologia może być także dobrodziejstwem, które pomaga w kształtowaniu młodego pokolenia (Holtkamp, 2010: ss. 8-10). Ważnym aspektem jest

także zwiększona możliwość komunikacji, zwłaszcza w przypadku rozłąki z dzieckiem. Oczywiście wirtualna obecność nigdy nie zastąpi tej prawdziwej, ale rodzice mają szansę pozostawać z dzieckiem w kontakcie nawet w sytuacji emigracji czy pobytu dziecka w szkole z internatem (Pasternak, Urbańska – Bulas, 2013: ss. 30-32). Daje to szansę na podtrzymywanie bliskich relacji, o ile nie jest to jedyna forma bliskości jaką dziecko ma szansę mieć z rodzicem. Nie można jednak nie zauważyć wartości, jaką taka możliwość wnosi w życie młodego człowieka oraz jego rodzica.

Dzieci potrzebują jasno ustalonych reguł we wszystkich dziedzinach życia. Tak samo rodzice powinni ustalać jasne zasady w kwestii korzystania z nowoczesnych technologii. Powinni dobierać urządzenia i czas korzystania z nich do wieku dziecka, tak aby nie czuło się odmienne od swoich rówieśników i potrafiło wybierać inne formy aktywności. Dobrze jest pokazywać dziecku alternatywę do spędzania czasu przed komputerem czy z telefonem. Ważne, aby widziało, że może dobrze się bawić i spędzać czas w sposób ciekawy bez żadnej technologii. Ponadto rodzice powinni zadbać, aby dziecko poza prostą rozrywką potrafiło wybierać aplikacje i aktywności w sieci, które rozwijają go i edukują. Bardzo istotna jest także edukacja, w jaki sposób używać urządzeń elektronicznych w miejscach publicznych. Dziecko musi wiedzieć, kiedy korzystanie z telefonu jest przejawem braku kultury, a kiedy wręcz niebezpieczne (Kurowicka, 2018: s. 50).

Rodzice powinni wprowadzać w życiu rodzinnym reguły, które pomogą dzieciom oswoić się z tym jak powinno wyglądać rozsądne korzystanie z nowych mediów. Mogą wprowadzać w domu strefę wolną od technologii np. przy stole podczas posiłków. Obecnie dzieci mają bardzo duże problemy ze skupieniem się, ponieważ oddziałuje na nie bardzo wiele bodźców. Rodzice, którzy chcą pomóc dziecku w skoncentrowaniu się na jednym zadaniu mogą uczyć go np. wyłączania telefonu, kiedy zajmują się czymś innym. Jest bardzo wiele możliwości pracy z dzieckiem, aby nauczyło się odpowiedzialnego podejścia do technologii, wymaga to jednak wiedzy, chęci i zaangażowania ze strony rodziców. Najważniejsze jest więc edukowanie rodziców, aby mogli oni wychowywać młode pokolenia do mądrego wykorzystywania daru, jakim są nowoczesne technologie (Wasylewicz, 2010: ss. 398-399).

ZAKOŃCZENIE

Współcześnie rodzice mogą spotkać się z różnego rodzaju szansami, jakie stwarza im nowa technologia. Może być ona niejednokrotnie pomocna w wychowaniu, choć nie należy ukrywać, że może także stwarzać wiele zagrożeń. W Internecie dostępne są bowiem zarówno treści, które mogą służyć wychowaniu, jak i te, mogące szkodzić. Rodzic musi być zatem bardzo czujny i ostrożny wybierając to, z czego korzysta. Podobnie jest z materiałami, z którymi zapoznają się dzieci. Nie wszystko w sieci służy ich rozwojowi. Nowa technologia może być dla młodej osoby pomocą, ale też niebezpieczeństwem. Warto zatem, aby nad tym, w jaki sposób dziecko korzysta z elektronicznych gadżetów czuwał troskliwy rodzic.

Wychowanie dziecka w erze cyfryzacji niesie za sobą wiele szans, wynikających z nieustannego rozwoju technologii, jak i związanych z tym zagrożeń. Najbardziej istotna w procesie wychowawczym jest jednak aktywna obecność i uważna obserwacja dorastającego dziecka. W zależności od indywidualnych predyspozycji, cech charakteru i wielu innych zmiennych, dziecko inaczej i w różnym stopniu będzie reagowało na konkretne bodźce. Niewątpliwie także postawa rodzica jako wzoru, w który zwłaszcza w najmłodszych latach wpatrzone jest bezkrytycznie dziecko, jest elementarnym składnikiem poprawnego przebiegu procesu wychowania.

Dzięki rozwojowi Internetu i nowych technologii posiadamy dostęp do bazy wiedzy i informacji dotyczącej każdej z dziedzin życia, także rodzicielstwa. Portale poświęcone tematyce rodzinnej, aplikacje, fora dyskusyjne - to niewątpliwie szansa i nieoceniona pomoc dla rodziców, o której wcześniejsze pokolenia nie mogły nawet marzyć. W związku z tym, pomimo niewątpliwych zagrożeń wynikających z przenikającej nasze życie technologii, dzisiejsi rodzice mają szanse na ojcostwo i macierzyństwo bardziej świadome. Mając dostęp do nieograniczonej ilości źródeł, istnieją większe niż kiedykolwiek szanse na stworzenie głębokiej i wielopłaszczyznowej relacji na linii rodzic – dziecko.

BIBLIOGRAFIA

Bereźnicka M.

2014 *Wychowanie dziecka we współczesnej rodzinie*, Kraków.

Dashevsky A.

2012 *An exploration of perceived maternal competence in mothers of healthy infants and in mothers of infants hospitalized at birth*, Ann Arbour.

Dębski M., Bigaj M.

2019 *Ogólnopolskie badanie „Młodzi Cyfrowi”. Wybrane wyniki i rekomendacje*, Fundacja „Dbam o Mój Z@sięg”, <https://dbamomozasieg.com/wp-content/uploads/2019/11/Ogólnopolskie-badanie-Młodzi-Cyfrowi.pdf> [dostęp: 16.05.2020].

Dijk J.

2010 *Społeczne aspekty nowych mediów*, Warszawa.

Dubiel-Zielińska P.

2018 *Autorytet rodzica we współczesnej rodzinie*, <http://journals.uran.ua/index.php/2308-4855/article/view/167396/167020> [dostęp: 20.05.2020].

Grochal J., Przyborowska B.

2000 *O wychowaniu człowieka*, Płock.

Gov.pl

2020 *#Zostańwdomu i... nie zagub dziecka w sieci*, <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/zostanwdomu-i-nie-zagub-dziecka-w-sieci>, [dostęp: 15.05.2020].

Grzyb T.

2019 *iGeb – nowe pokolenie*, (wywiad audio), <https://www.mixcloud.com/radioluz/rozmowa-z-prof-tomaszem-grzybem-z-universytetu-swps/> [dostęp: 20.05.2020].

Holtkamp J.

2010 *Co ogłupia nasze dzieci? Nowe media jako wyzwanie dla rodziców*, Kraków.

Immerwahr J.

2009 *Engaging the “Thumb Generation” with Clickers*, “Teaching Philosophy” Vol. 32, Issue 3.

Jankowska M.

Rola ojca w wychowaniu dziecka, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/ojciec.pdf> [dostęp: 02.06.2020].

Komputer i urządzenia cyfrowe

2019 <http://www.psp1.pionki.pl/index.php/przedmioty-3/informatyka/klasa-7-sp/2130-03-komputer-i-urzadzenia-cyfrowe> [dostęp: 16.05.2020].

Kopeć H.

1995 *W zgodzie z sobą i z tobą*, „Edukacja i Dialog”, 7, 18.

Kozak S.

2013 *Patologia fonoholizmu. Przyczyny, skutki i leczenie uzależnienia dzieci i młodzieży od telefonu komórkowego*, Warszawa.

Koziatek M.

bdw *Nadmierne korzystanie dzieci z urządzeń cyfrowych wpływa na wszystko – rozwój fizyczny, mowę, emocje...*, <https://dziecisawazne.pl/nadmierne-korzystanie-dzieci-urzadzen-cyfrowych-wplywa-rozwoj-fizyczny-mowe-emocje/> [dostęp: 16.05.2020].

Krok D. Rychtarczyk K.

2010 *Wpływ relacji z ojcem na percepcję wizerunku ciała u kobiet w wieku późnej adolescencji*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Opole.

Krzyżanowska D., Szetela B., Trybek U., Zajdel I.

2015 *Seksting wśród młodzieży – niewinna zabawa czy zagrożenie?*, [w:] *Zagrożenia dla rozwoju współczesnej młodzieży*, red. W. Walc, Rzeszów.

Kurowicka E.

2018 *Cyfryzacja przestrzeni we wczesnej edukacji. Szanse i zagrożenia*, Lublin.

Laska E.I.

2007 *Dzieciństwo w świecie mediów – szanse i zagrożenia (wybrane problemy)*, [w:] *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, red. S. Juszczyk, I. Polewczyk, Toruń.

Mińczyński M.

2013 *Rodzina a osoba uzależniona od Internetu*, [w:] *Zniewoleni działaniem. Uzależnienia behawioralne a rodzina*, red. P. Morciniec, Opole.

Mudyń K., Pietras K.

2007 *Preferowane wartości a zdrowie i satysfakcja z życia*, „Psycho-terapia”, 1(140).

Mullick M.S.I, Algin S., Islam M., Phillipson A., Nahar J.S., Morshed, N.M., Chowdhury H.R., Shahid, S.F.

2019 *Dhaka Stress Scale-Adult: A scale for assessing psychosocial stressors among adults*, “Bangabandhu Sheikh Mujib Medical University Journal”, 12(3).

Mysior R.

2014 *Dwa światy – cyfrowi tubylcy, cyfrowi imigranci - cz. I*, „Remedium”, nr 7-8.

Pasternak A., Urbańska – Bulas M.

2013 *Wirtualna relacja eurosieroty z eurorodzicem. Komunikacja w rodzinie drogą mediów elektronicznych*, [w:] *Rodzina w mediach, media w rodzinie*, red. M. Sitarczyk, Warszawa.

Pietrasik-Kulińska K., Szuba D., Stańdo J.

2017 *Kształtowanie umiejętności wyszukiwania, selekcji i porządkowania informacji oraz krytycznej oceny ich przydatności*, Warszawa.

Pilawski P.

2015 *Pokolenie „head down”*, red. P. Ciach, <http://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/pokolenie-head-down.html>, rej. hasła: 15.09.2015r. [dostęp: 15.05.2020].

Piórkowski D.

2016 *Autorytety. Idole, pozory, eksperci, celebryci*, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/3903/> [dostęp: 20.05.2020].

Pospiszył K.

2007 *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa.

Procajło-Maj A.

2015 *Cyberprzemoc jako zagrożenie dla rozwoju współczesnej młodzieży*, [w:] *Zagrożenia dla rozwoju współczesnej młodzieży*, red. W. Walc, Rzeszów.

Ratajczak Ł. P.

2016 *Ojcostwo w doświadczeniach niepełnoletnich chłopców*, Poznań.

Rembowski J.

1986 *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa.

Siemieniecka B.

2012 *Media a patologie we współczesnym świecie*, [w:] *Wychowanie do wartości w świecie cyberkultury*, red. B. Bilicka, Toruń.

Skrzypniak R.

2001 *Tansmisja międzypokoleniowa wartości wychowawczych w rodzinie*, [w:] *Rodzina w czasach szybkich przemian. Roczniki socjologii rodziny XII UAM*, Poznań.

Sosnowski T.

2014 *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, Vol. 13 Nr 3.

Stradowski M.A.

2015 *Korzyści i zagrożenia funkcjonowania człowieka w przestrzeni wirtualnej*, „Fides et Ratio”, nr 2(22).

Steinberg L., Sheffield Morris A.

2001 *Adolescent Development*, „Annual Review of Psychology”, Vol. 52:83-110.

Suwalska-Barancewicz D.

2016 *Przywiązanie w dorosłości a jakość funkcjonowania w bliskim związku emocjonalnym w świetle wybranych wyników badań*, „Psychologia Rozwojowa”, nr 21(2).

Twenge Jean M.

2019 *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe - i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości*, Sopot.

Wasylewicz M.

2010 *Kompetencje medialne dorosłych jako istotny komponent komunikacji rodziców z dziećmi*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania i kreowania komunikacji społecznej*, red. N. Pikuła, Kraków.

Więclawska A.

2018 *Rodzice jako fundament rozwoju i wychowania dziecka ku dojrzałości*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr. 1.

Winnicott D.W.

2011 *Dom jest punktem wyjścia. Eseje psychoanalityczne*, Gdańsk.

Włodarczyk J.

2014 *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*, „Fundacja Dzieci Niczyje”, Vol 13, Nr. 3.

Wojtasik Ł.

2019 *Problem szkodliwych treści w Internecie a zjawisko patotrześci*, [w:] *Patotrześci w Internecie. Raport o problemie*, red. S. Wójcik, Ł. Wojtasik, Warszawa.

Ziemska M.

2009 *Postawy rodzicielskie*, Warszawa.

Żernik K.

2018 *Rola i znaczenie rodziców w życiu dziecka*, „Rozprawy i artykuły naukowe”, T. 4, nr. 68.

STRESZCZENIE

Współczesny człowiek żyje w świecie nasyconym mediami. Niemalże każda dziedzina życia jest obecnie powiązana z korzystaniem z cyfrowych urządzeń. Rewolucja technologiczna przyniosła światu wiele korzyści ekonomicznych, gospodarczych, naukowych i społecznych. Wynikający z cyfryzacji rozwój Internetu wiąże się jednak nie tylko z wieloma szansami oraz możliwościami, ale także zagrożeniami, zwłaszcza w kontekście wychowania. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie wyzwań wychowawczych, jakie stoją przed rodzicami pokolenia dorastającego w erze przepełnionej technologią. Przeanalizowana została rola rodzica w wychowaniu dziecka i jego rozwój w czasach cyfryzacji. Zaprezentowano szanse, możliwości oraz zagrożenia wynikające z wychowywania dziecka w takich warunkach. Podjęto także próbę omówienia, w jaki sposób rodzice mogą wychowywać dzieci, dla których social media,

aplikacje i wszelkie portale oraz stałe połączenie z siecią stanowią zasadniczy element codzienności.

Słowa kluczowe: rodzice, wychowanie, dzieci, młodzież, Internet

SUMMARY

Nowadays, we do live in a world saturated with media. Every area of our life is associated with the usage of digital devices. The technological revolution has brought many economic, scientific, and social benefits. The development, which is the result of being surrounded by the Internet, is not only associated with many opportunities but also threats, especially in the context of bringing a child up. The following article aims to present the challenges faced by parents of a generation growing up in an era of technology. It contains the analysis of the role of parents in the child's upbringing and its development in the time of digitization. Opportunities and threats resulting from bringing a child up in such era are presented there as well. An attempt was also made to discuss how parents can raise children for whom social media, applications and all portals, and a permanent connection to the network are an essential part of everyday life.

Keys words: parents, upbringing, children, youth, Internet

MONIKA WOJTKOWIAK

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

WYBRANE POTRZEBY
PROFILAKTYKI ZJAWISK ZWIĄZANYCH
ZE ŚRODOWISKIEM INTERNETU
W ODNIESIENIU DO
DZIECI I MŁODZIEŻY

SELECTED NEEDS PREVENTION OF RELATED PHENOMENA
WITH THE INTERNET ENVIRONMENT
IN RELATION TO CHILDREN AND YOUNG PEOPLE

WSTĘP

Badanie Internetu traktować można jako swoistą kontynuację dyskusji nad rzeczywistością społeczeństwa informacyjnego. To idea społeczeństwa, w którym informacja jest najważniejsza, struktury społeczne koncentrują się wokół niej, a dominującym jest paradygmat techniczny, pozwoliła na stworzenie nowego spojrzenia na zagadnienie sieciowości i jej wpływu na funkcjonowanie ludzi. (Juszczak, 2000: s. 11) W przekazywaniu informacji szczególną rolę odegrały media, trudno jednak wśród nich znaleźć takie, które byłyby równie pojemne, nośne i dynamiczne jak Internet. Choć powstanie pierwszej sieci komputerowej datuje się na rok 1969 (Castells, 2008: s. 58) Internet w postaci podobnej do swojej obecnej formy powstał na początku lat 90 (kiedy powstają protoplaści dzisiejszych stron www pozwalający prezentować informacje w formie tekstowej). Warto wspomnieć, że od roku 2000 istnieje możliwość korzystania z E-sieci z poziomu telefonu komórkowego, co znacząco wpłynęło na poszerzenie aktywności użytkowników Internetu - stał się on wszechobecny i wszechdostępny. Korzystanie z Internetu nie

wymagało już komputera ze stałym łączem, a stało się możliwe z każdego miejsca. Od tej pory zarówno liczba nośników Internetu jak jego zasięg ulegają stałemu rozwojowi. Jest to zjawisko tak nieprzewidywalne i dynamiczne, że właściwie trudno powiedzieć, jak Internet wyglądał będzie za kilka lat. Rozrasta się stale i zmienia również środowisko Internetu jako miejsca funkcjonowania, kontaktów, spotkań ludzi. Znaczna część ludzkiej aktywności znajduje swoje miejsce poza realnością, w świecie, który nazywa się czasem wirtualnością, czasem E-siecią. W Internecie ma swoje miejsce pewna społeczność, wśród której można rozróżnić i użytkowników, którzy pojawiają się tam na chwilę, celowo i „po coś”, nomadów, którzy po Internecie błądzą w poszukiwaniu novum, wreszcie eksploratorów, którzy ową Sieć poznają, ale i przyczyniają się do jej rozbudowy i transformacji.

MŁODZI A INTERNET

Szczególnie aktywną grupą użytkowników e-sieci są ludzie młodzi. Szacuje się, że w Polsce 30% nastolatków pozostaje stale on-line (Wrońska, Borkowska: 2018). Tak wysoka aktywność implikuje pytania o to, z jakimi zjawiskami spotykają się młodzi, jakie to ma konsekwencje dla ich rozwoju i bezpieczeństwa. Jesteśmy świadkami dorastania ludzi w Internecie, kontynuując dyskurs można zatem zadać pytanie o to, jakie są potrzeby profilaktyczne i pomocowe wynikające z charakteru tegoż środowiska.

Punktem wyjścia dla podejmowanej świadomie profilaktyki jest zawsze nie tylko pytanie o to, jakie są zagrożenia i trudności, z jakimi zmagają się jednostka, ale idąc dalej również o to jakie są cechy środowiska, w jakim przebywa oraz jakimi ewentualnymi zasobami dysponujemy. Profilaktyka jest działaniem szerokim z założenia. Jak pisze Lesław Pytka

czasami mówi się, że jest wiedzą z pogranicza wielu pokrewnych jej dziedzin: np. socjologii, prawa, kryminologii, psychiatrii i psychologii klinicznej, diagnostyki problemów społecznych, pedagogiki resocjalizacyjnej, socjologii norm i dewiacji, pedagogiki społecznej (Pytka, 1999: s. 215).

Określenie potrzeb profilaktycznych w środowisku Internetu jest zabiegiem wyjątkowym z racji wyjątkowości niematerialnej materii tegoż środowiska. Warto jednak pokusić się o próbę usystematyzowania zjawisk z nim, które mogą być przedmiotem troski pedagogicznej dorosłych w odniesieniu do rozwoju i funkcjonowania dzieci.

Celem niniejszego artykułu jest zarysowanie potrzeb profilaktycznych związanych ze środowiskiem Internetu. Zakłada się, że jest to środowisko specyficzne, które implikuje w tym zakresie szczególne potrzeby. Dla niniejszego opracowania przyjęto perspektywę trojakich zagrożeń, które wiążą się z Internetem. Są to: zagrożenia związane ze społecznym charakterem środowiska, zjawiska związane z transformacją informacji w świecie wirtualnym, oraz zagrożenia implikowane uzależnieniem od Internetu. Przyjęcie takiej systematyki rozważań ma stanowić próbę uporządkowania zjawisk, które mogą być przedmiotem profilaktyki. Należy jednak podkreślić, że przytoczone przykłady nie wyczerpują listy możliwych problemów, ale stanowić mają swego rodzaju sygnał zagrożenia a być może również stać się przyczynkiem do dyskusji w przyszłości.

TRZY OBSZARY ZAGROŻEŃ.

OKREŚLENIE POTRZEB - PRÓBA STRUKTURYZACJI

Spółeczny charakter Internetu implikuje pytania o to, jak owa społeczność wpływa na jej najmłodszych członków. Tym, co najbardziej odróżnia pokolenie młodych użytkowników E-Sieci od pokolenia ich dziadków i rodziców jest fakt, że urodzili się oni już w okresie, gdy Internet był dostępny, powszechny. Jest więc dla nich trwałym elementem krajobrazu społecznego, środowiskiem, które, jak każde inne było dla nich miejscem uczenia się i rozwoju. Pozbawieni bariery lęku przed novum (który pojawiał się jeszcze w pokoleniu ich rodziców) czerpią z Internetu tak, jak pokolenia wcześniejsze czerpały ze środowiska realnego. Zdania co do tego, czy nadają mu status tożsamy z rzeczywistością realną czy nie, pozostają podzielone. Trzeba jednak zgodzić się z Ewą Kurantowicz w kwestii uczenia się społecznego jako zasobu świata Sieci. „Cechą uczenia się społecznego jest edukowanie się w konkretnych sytuacjach.” - pisze Autorka - „Proces jest skuteczny, gdy zachodzi w świecie znanym, bliskim. Można dzisiaj powiedzieć, że mimo, iż ten świat mieści się poza światem realnym- istnieje wirtualnie to nadal jest on bliski.” (Kurantowicz, 2007: s. 28) Świat Internetu to świat, w którym młodzi funkcjonują, komunikują się, uczą, zdobywają wiedzę o świecie. Ten fakt determinuje pytania o jakość wiedzy, którą młodzież zdobywa w E-przestrzeni i doświadczeń społecznych, które tam stają się ich udziałem. Wychowawcy są sceptyczni zarówno co do jakości nawiązywanej w Internecie komunikacji jak i więzi społecznej, której jest polem. Decyduje o tym głównie charakter środowiska, w którym anonimowość, zrównanie statusów i odseparowanie od kontroli

osób dorosłych, stają się determinantami aktywności dość swobodnej i pozbawionej granic spotykanych w świecie realnym. Młodzież uczy się zatem w Sieci funkcjonowania społecznego, uczestniczy w grupach, poznaje normy i zasady bycia z innymi, jest to jednak funkcjonowanie nieco oderwane od granic ustalonych w świecie realnym. Nie dość tego, często pozostaje w rozłączeniu z ramami społecznego funkcjonowania określonymi w świecie pozawirtualnym jako prawidłowe, z trudem poddaje się rewizji (o ile w ogóle można mówić o zjawisku kontroli zewnętrznej w E-świecie), wreszcie wymyka możliwościom diagnozy zagrożeń związanych z zaburzeniami procesu socjalizacji. Społeczeństwo Internetu to społeczeństwo otwarte na różnorodność. Ogromną rolę w tym zjawisku odgrywa zniesienie bariery fizycznej odległości, ale także bariery języka i towarzyszącej jej bariery komunikacji. W efekcie młodzi użytkownicy to ludzie pokonujący przeszkody do tej pory nie do pokonania. Mają szeroki dostęp do kultury całego świata, korzystają z możliwości komunikacji z osobami spoza swojego kręgu kulturowego. Należy również zaznaczyć rolę portali społecznościowych w realizacji socjalizacji w Internecie. Wśród funkcji tychże wymienić można: informacyjną, poznawczą, rozrywkową, ale także biznesową. (Gawecka, 2014: s. 76) Portale społecznościowe stanowią zatem nie tylko narzędzie kontaktu z innymi, ale środowisko, w którym dzieci i młodzież spędzają ogromną ilość czasu, również będąc narratorami interakcji mających tam miejsce.

Zarówno specyfika środowiska jak i jego swoista izolacja od kontroli dorosłych powodują, że dochodzi do zjawisk identyfikowanych jako zagrożenia. Indeks tychże doczekał się już licznych opracowań. Dodać należy, że jest to lista ciągle otwarta, ewaluująca. Wśród zjawisk, wymienianych w kategorii zagrożeń dzieci i młodzieży w Internecie, nad którymi szczególnie pochyłają się pedagodzy i psychologowie wymienić można między innymi: cyberprzemoc, kradzież danych, oszustwa, seksting czy uzależnienie od Internetu. Osobną kategorię zagrożeń możliwych w E-sieci stanowią te, których dopuszczają się ludzie młodzi. Mowa tu między innymi o wymienionych przez Igę Staniuk-Rabendę: podjudzaniu (rozumianym jako wysyłanie agresywnych i obraźliwych wiadomości, ale także wzniecanie kłótni), prześladowaniu, oczernianiu, poniżaniu, rozpowszechnianiu plotek, kłamstw, nękanii (powtarzającym się groźeniu, straszaniu), upublicznianiu tajemnic, cyberstalkingu. (Por. Staniuk-Rabenda, 2014: s. 117-118) Na mapie zagrożeń omawianego typu warto zauważyć kilka, rzadziej omawianych w dyskusji o bezpieczeństwie w E-sieci, takich jak chociażby wykluczenie tj. „celowe usunięcie lub niedopuszczenie danej osoby do listy kontaktów internetowych” (Staniuk-Rabenda, 2014:

s. 118) Patrząc na E-środowisko jako miejsce codziennego funkcjonowania, w którym mają miejsce relacje i które może stanowić przedłużenie/kontynuację relacji ze świata realnego, wykluczenie ma szerokie konsekwencje-może bowiem pozbawić kontaktu z osobami zarówno z rzeczywistości wirtualnej jak i realnej. „Wyrzucenie” poza nawias internetowej społeczności może mieć skutki podobne jak w świecie realnym. Wykluczenie może być zatem formą mobbingu rówieśniczego, dokuczania lub coraz częściej spotykanej przemocy nastolatków wobec rówieśników.¹ Zapewne powstawaniu zjawiska sprzyja specyfika świata wirtualnego (zwłaszcza biorąc pod uwagę anonimowość Internetu) nie można jednak powiedzieć, że istnieje ono wyłącznie w świecie wirtualnym. Inaczej jest w przypadku tzw. agresji technicznej, polegającej na świadomych i celowych atakach na oprogramowanie innego użytkownika lub infrastrukturę informatyczną. Choć takie cyberataki jeszcze kilka lat temu wydawały się kwestią futurologii dziś są dość powszechne, a biegłość młodych ludzi w zakresie znajomości możliwości zdalnej modyfikacji oprogramowania i infekowania innych komputerów bywają zaskakujące.

Osobną kategorię zagrożeń związanych ze społecznym charakterem Internetu stanowi przestępczość związana z bezpieczeństwem dzieci i młodzieży, której dopuszczają się dorośli. Zjawisku groomingu poświęcono szczególnie dużo uwagi w dyskusji na temat przestępczości w E-przestrzeni. Grooming jest procesem trzyetapowym: w pierwszym etapie sprawca nawiązuje kontakt z dzieckiem, dając pozory przyjaźni i przekonując dziecko do zachowania tajemnicy. Drugi etap to czas badania przez sprawcę sytuacji dziecka, również w zakresie tego, jaka jest kontrola rodziców nad jego działaniami. Kolejny, trzeci etap to czas, w którym pada zwykle propozycja (lub sugestia) spotkania w świecie realnym. Z punktu widzenia skuteczności działań pomocowych ważna jest interwencja na jak najwcześniejszym etapie procesu. Profilaktyka groomingu to przede wszystkim informowanie o problemie i uczenie zachowań asertywnych oraz wdrażanie do ostrożności w kontaktach z innymi użytkownikami E-sieci.

Jak wspomniano na wstępie, Internet jest zjawiskiem opierającym się na informacji i jej przesyłce. Idąc dalej: to informacja i aktywność osób ją

¹ Według Igi Staniuk –Rabendy około 38% respondentów (uczniów szkół podstawowych) biorących udział w przeprowadzonych przez Autorkę badaniach w latach 2002-2003 spotkało się z przemocą godzącą w nich samych, ale co ważne: sami również przyznawali się do stosowania przemocy, (por. Staniuk-Rabenda, 2014: s. 131).

przesyłających stanowią w niektórych interpretacjach „budulec” samego Internetu². Wydaje się zatem zasadnym wyodrębnienie zjawisk, które mogą być postrzegane jako negatywne, a związane są bezpośrednio z komunikacją internautów. „Media działają na zmysły, oferują obrazy, dźwięki, wartką akcję. Wszystko to wpływa na pojęcie dziecka o otaczającym świecie” (Koźlak, 2005: s. 74). Idąc dalej, również kształtuje się pewien sposób odbierania treści. Informacja w Internecie ma „kolorowe opakowanie”, E-środowisko pozostając terytorium medialnym rządzi się prawami zbliżonymi do praw mediów. To co podane jest atrakcyjnie – przyjmowane jest jako prawdziwe, a o przychylności odbiorców decyduje często właśnie ów medialny charakter.

W tym miejscu zasadnym jest zwrócenie uwagi na jakość informacji w Internecie Często mówi się, że ów generuje zjawiska takie jak fake fakty, zwielokrotnienie znaczeń i pojęć, gloryfikację paranuki i wiedzy powierzchownej. Oczywiście dużym nadużyciem byłaby generalizacja i uznanie, że jest to miejsce przekazu informacji wyłącznie nieprawdziwych, ale przy ogromie przekazywanych treści jest to zjawisko dość powszechne. Hipertekstowość i nawigacyjność korzystania z Internetu wydaje się wzmacniać zjawisko odchodzenia od koncentracji na jakości informacji. W konsekwencji dochodzi do nadużywania Internetu jako źródła wiedzy, co opiera się na nieograniczonej możliwości czerpania dużej ilości informacji z niekoniecznie sprawdzonych źródeł. Tekst w Internecie jest produktem w dużej mierze kolegialnym, co oznacza, że informacje może zamieszczać tu każdy, każdy może również wchodzić w dyskusje, wyrażać opinie, a wspomniane zjawisko zrównania statusów czyni w autorytetem nie tego, kto rzeczywiście posiada wiedzę merytoryczną, ale tego, kto potrafi obchodzić się ze specyfiką internetowego środowiska. Tekst funkcjonujący w Internecie zasadniczo różni się od tekstu w nośnikach tradycyjnych takich jak chociażby książki. W E-rzeczywistości każdy użytkownik może być zarówno odbiorcą jak i autorem. Powoduje to swego rodzaju chaos w możliwości rozróżnienia tego, co jest faktem, co tylko opinią. Niemalą rolę w potoku internetowej informacji odgrywa prowokacja, można mówić także o swoistej symplifikacji treści w Internecie. Zredukowanie, uproszczenie treści często posuwa się do granicy absurdu, a w efekcie może zubażać czy wręcz fałszować informacje.

W internetowej rzeczywistości informacja żyje, ewaluje, zmienia się, rozmywa i rozbudowuje. Możliwość demaskowania fałszu jest znikoma, tak

² Przykładowo określa się Internet jako strukturę trójdzielną, złożoną z następujących elementów: infrastruktury (network of networks), użytkowników (community of people) i informacji (collection of resources) (por. *RFC 1463*, 1983).

jak możliwość wychwytywania fałszu. Nawigacyjność hipertekstu powoduje jego stałe rozbudowywanie a zanik autorytetów (czy też: brak ich transkrypcji ze świata realnego) sprawia, że słowo w Internecie zawsze „staje przeciwko słowu”. „Ludowładztwo” środowiska to w rzeczywistości oparte na zrównaniu statusów rozmycie znaczeń. W takim świecie operują użytkownicy, korzystając z oferty nieograniczonego dostępu do informacji, której jest rzeczywiście ogromnie dużo. Jej jakość pozostawia często jednak wiele do życzenia.

Uzależnieniu od Internetu poświęca się wiele uwagi w podejmowanej dyskusji na temat funkcjonowania współczesnych w świecie cyfrowym. Dzieje się tak z kilku powodów: po pierwsze należy zauważyć stale rosnącą tendencję do poszerzania działalności ludzkiej w świecie wirtualnym, a co za tym idzie coraz większy zasięg zjawiska. Po drugie symptomy uzależnienia są dość łatwo obserwowalne i nietrudne do wychwycenia. Po trzecie wpływ uzależnienia na funkcjonowanie w świecie realnym jest widoczny, niejako z zewnątrz. Zjawisko uzależnienia od Internetu doczekało się klasyfikacji klinicznej. Według DSM-5 kryteria diagnostyczne obejmują:

- objawy odstawienia takie jak drażliwość, lęk, obniżony nastrój, problemy z koncentracją,
- stałe i obsesyjne myślenie o realiach świata wirtualnego (ale też grach komputerowych),
- zakłócenie tolerancji, konieczne poświęcanie coraz większej ilości czasu na przebywanie w Internecie,
- utratę kontroli nad czasem spędzonym w E-sieci,
- utratę zainteresowań innych niż związanych z aktywnością opisywanego typu,
- akceptacja negatywnych konsekwencji długotrwałego pobytu w rzeczywistości wirtualnej,
- kłamstwa dotyczące prawdziwego czasu pobytu w E-sieci,
- stan, w którym przebywanie w Internecie jest sposobem zwalczania lęku, radzenia sobie z stresem problemami,
- wyobcowanie i degradację społeczną (kłopoty w szkole, pracy, zakłócenie lub zerwanie kontaktów z przyjaciółmi, rozpad związków) wynikające z ciągłego przebywania w E-sieci (Por. Spitzer, 2016: s. 94).

Coraz częściej podejmowana dyskusja o uzależnieniu od Internetu oscyluje wokół poszukiwania nowych sposobów pomocy osobom uzależnionym. Zbudowanie siatki miejsc i specjalistów, którzy byłoby najbardziej skuteczni w terapii problemu wciąż wymaga pracy.

ZAPOBIEGAĆ, POMAGAĆ, WSPIERAĆ. OKREŚLENIE MOŻLIWYCH DZIAŁAŃ.

Odpowiedzią na sygnalizowane zagrożenia związane z Internetem powinna być nie tylko błyskawiczna reakcja ze strony dorosłych i podejmowanie działań naprawczych, ale także szeroko prowadzone działania profilaktyczne, które służyć mają zapobieganiu ewentualnym problemom w przyszłości. Wspominana już nieuniknioność rozwoju E-świata i uczestniczenia w nim młodzieży pociąga za sobą konieczność określenia działań zmierzających do przeciwdziałania negatywnemu wpływowi wybranych zjawisk na jednostkę. Poniższa tabela zawiera kilka przykładów zmierzających ku temu działań.

Obszar zagrożenia	Proponowane działania
<p>Zagrożenia ze strony rówieśników:</p> <ul style="list-style-type: none"> • prześladowanie, • oczernianie, • poniżanie, • rozpowszechnianie plotek, kłamstw, • nękanie, • cyberstalking <p>Nadużycia ze strony osób dorosłych:</p> <ul style="list-style-type: none"> • grooming 	<ul style="list-style-type: none"> • Wskazywanie prawidłowych form komunikowania się i współpracy w Internecie. • Uczulanie na sygnały nieprawidłowości w komunikacji i nieprzestrzegania netykiety. • Rozwijanie postaw empatii i kooperacji w podejmowaniu działań pomocowych wobec osób doświadczających przykrości ze strony innych użytkowników. • Demaskowanie nadużyć. • Zachęcanie do dialogu, wzmacnianie więzi i zachęcanie do postaw pomocowych. • Wskazywanie następstw (również prawnych) dopuszczania się nadużyć. • Edukowanie dziecka co do możliwych zagrożeń ze strony dorosłych. • Nauka zachowania granic i zasad bezpieczeństwa komunikacji. • Trening asertywności i obrony przed manipulacją. • Edukowanie środowiska rodziców odnośnie konieczności udzielania wsparcia emocjonalnego, uświadamiania dziecku zagrożeń.

	<ul style="list-style-type: none"> • Zachęcanie do poszerzania komunikacji odnośnie zjawiska manipulacji • Wskazywanie możliwych kierunków otrzymania pomocy, zachęcanie do korzystania ze wsparcia osób dorosłych. • Prowadzenie szeroko zakrojonej profilaktyki pierwszo i drugorzędowej, umożliwienie dostępu do pomocy osobom, które zetknęły się z problemem i ich rodzinom.
Informacja	<ul style="list-style-type: none"> • Zachęcanie do korzystania z tradycyjnych źródeł informacji, poszerzania wiedzy, dociekliwości i eksploracji naukowej. • Wskazywanie konsekwencji fałszowania informacji – kształtowanie postaw krytycyzmu. • Uwrażliwienie na konieczność sprawdzania informacji, poszerzania wiedzy, ewaluacji. • Zaznajomienie z pojęciem plagiatu i konsekwencjami prawnymi zjawiska • Wzmacnianie pojęcia autorytetu, eksperta, specjalisty.
Cyberuzależnienia	<ul style="list-style-type: none"> • Diagnozowanie i poszerzanie świadomości odnośnie mechanizmu uzależnienia. • Proponowanie aktywności alternatywnej wobec podejmowanej w Sieci. • Zachęcanie do autokontroli czasu spędzanego w Internecie. • Uwrażliwianie na jakość aktywności w E-sieci. • Uświadamianie środowisk wychowawczych odnośnie zjawiska uzależnienia, jego konsekwencji i sposobów przeciwdziałania.

Tab.1. Obszary zagrożeń i proponowane działania profilaktyczne. (źródło: opracowanie własne).

Powyższą listę zadań uzupełnić należy o te, które odnoszą się nie: wyłącznie do świata Internetu, a mają wspierać rozwój jednostki i środowiska, wzmacniać je i służyć poszukiwaniu zasobów w świecie realnym, które miałyby znaczenie dla ochrony przed zagrożeniami. W pierwszym z omawianych zakresów należy jako zadanie potraktować szeroko rozumianą pracę z grupą rówieśniczą. (Chodzi tu zarówno o środowisko szkolne, klasy, jak o szerzej rozumiane grupy, do których należy dziecko.) To grupa, jako środowisko socjalizacji i stale podejmowanych interakcji często staje się najsilniej determinującym zachowanie dziecka. Rywalizacja, konflikty, trudności w dostosowaniu się do grupy to zjawiska, które dość często przenoszone są do E-swiata. Dlatego niezwykle ważną rolę odgrywać musi zarówno czujność wychowawców jak i chęć otwartej rozmowy i bezwzględne reagowanie na wszelkie przejawy przemocy. Nauczyciel, pedagog, wychowawca, to osoby, których powinnością jest świadomość odpowiedzialności za istniejące w grupie problemy, pojawiające się trudności etc. To one stoją „na pierwszej linii” kontaktu z grupą, dlatego niezwykle ważna jest ich otwartość i chęć podejmowania dialogu. Rozmowy o konfliktach, o sposobach reagowania na nie, ale także edukowanie do rozpoznawania emocji i uczenie empatii pomagają tak w świecie realnym, jak w wirtualnym. Efekty uczenia szacunku przekładają się również na poszanowanie innych osób w Internecie. Aby udział w działaniach profilaktycznych nie był traktowany przez młodzież jako „zło konieczne” istotna jest forma pracy, jaką przyjmą wychowawcy i pedagodzy. Dość skuteczną formą działań są zajęcia warsztatowe, wdrażające młodych ludzi do rozwijania kreatywności i wykazywania się aktywnością. Odchodzenie od jeszcze niedawno najpopularniejszych pogadanek (opartych de facto na podawczej formie pracy) w kierunku proponowania młodym ludziom gier, zabaw o tematyce bezpieczeństwa w grupie, kręcenia przez nich spotów o bezpieczeństwie w sieci, tworzenia własnych prezentacji dotyczących zjawisk mających miejsce w Internecie pobudza do aktywnego poszukiwania form pomocy i wsparcia ale także prowokuje do otwartości w mówieniu o ewentualnych problemach. Ma to niebagatelne znaczenie edukacyjne, przy czym może stanowić cenne źródło wiedzy na temat relacji rówieśniczych w Internecie.

Niezwykle ważna w omawianych zadaniach jest również współpraca ze środowiskiem rodzinnym. Skuteczność profilaktyki wzrasta wraz z kompleksowością podejmowanych działań. Nieprzecenioną rolę w tym procesie ma więc uświadamianie rodzicom nie tylko plejady zagrożeń ale także możliwości otrzymania pomocy w sytuacjach tego wymagających. Dużą w tym trudność może stanowić zarówno przekroczenie granicy pojmowania E-zagrożeń

wyłącznie w kategorii uzależnienia od Internetu czy też obsesyjnego korzystania z telefonu, jak i odejście od uproszczonych sposobów reagowania na pojawiające się problemy (na ogół opartych na zakazie korzystania z Internetu)³. Paulina Ochojska i Małgorzata Osipczuk proponują w tym zakresie rozwiązanie oparte na pracy z rodzicami zmierzającej do tworzenia „nowego autorytetu rodzicielskiego w którym siłą nie jest władzą ale relacje!”. (Chocholska, Osipczuk, 2009: s. 145.) W ten sposób akcentują niezwykle ważną rolę jaką odgrywa w omawianym zakresie budowanie atmosfery bezpieczeństwa, wsparcia i otwartości. W uświadamianiu zagrożeń świata Internetu wydaje się zasadnym wyodrębnić jeszcze jedną zasadę: „edukować i nie demonizować”. Jak wspomniano w powyższym opracowaniu pokolenie rodziców, to pokolenie, które w E-świecie porusza się mniej sprawnie niż młodzi. Rodzi to często obawy, implikowane nieznaną specyfiką środowiska. Konieczne jest zatem stałe aktualizowanie i poszerzanie wiedzy o aktywności dzieci w Internecie, wyjaśnianie, opisywanie i wartościowanie tego, co jest już zagrożeniem, a co niekoniecznie można traktować w takich kategoriach. Wydaje się, że do kanonu klasyki oddziaływań zakładających wzmożenie bezpieczeństwa młodych ludzi w E-sieci wchodzi uświadamianie ich co do bezpieczeństwa danych i ich ochrony. Istotną kwestią w omawianym zakresie jest nadążanie za niezwykle dynamicznie zmieniającym się obrazem przestępczości tego typu. Śledzenie nowych form cyberataków, uaktualnianie wiedzy na ten temat wspiera możliwości obrony przed manipulacją danymi i kradzieżą dostępu. Ale uczenie ostrożności w Internecie ma znacznie szerszy kontekst dbania o bezpieczeństwo młodych ludzi. Stosowanie zasady ograniczonego zaufania, ma tu ogromne znaczenie. Nie podawanie danych dotyczących miejsca zamieszkania, nauki, nieujawnianie informacji o sobie, a także brak barier w informowaniu osób dorosłych co do tego, z kim kontaktuje się młody człowiek za pomocą E-sieci są podstawowymi zasadami bezpieczeństwa.

Mądry krytycyzm i uczenie go winny dotyczyć również kwestii związanych z zamieszczaniem treści i korzystaniem z Internetu jako źródła informacji. Powtarzane jak mantra, kolokwialne zapewnienie, że „w Internecie nic nie ginie” dotyczy bowiem zarówno konsekwencji zamieszczanych w nim informacji jak i traktowania E-sieci jako źródła wiedzy. Mariusz Zbigniew

³ Manfred Spitzer pisze o wręcz odwrotnym skutku dyscyplinowania za pomocą ograniczeń omawianego typu, proponując w zamian uczenie samodyscypliny. „Jeżeli np. rodzice wprowadzają e-dyscyplinę—nowe słowo określające nagradzanie i karanie za pomocą pozwolenia lub zakazu korzystania z mediów cyfrowych, by ograniczyć konsumpcję mediów, to—jak pokazano w niedawnym badaniu—wcale tego nie chcąc, prowadzą do jeszcze intensywniejszego korzystania z nich”, (Spitzer, 2016: s. 333).

Jędrzejko pisze:

Rzadko jednak – za rzadko – tłumaczymy młodym ludziom, że wiedza „wujka Google” nie musi być prawdziwa, nie jest pełna, często jest „plagiatem wiedzy” albo jej karykaturą. (Jędrzejko, 2015: ss. 433-434).

Aby jednak młodzi ludzie chcieli odejść od modelu poszukiwania wiedzy, być może niesprawdzonej, ale łatwo i szybko dostępnej, konieczne jest zarówno poszerzanie ich świadomości odnośnie sygnalizowanych problemów, jak i kształtowanie kultury korzystania z tradycyjnych form zdobywania informacji, edukowanie do dyskusji i podejmowania dialogu, kształtowanie otwartości i ciekawości w poszerzaniu wiedzy.

ZAKOŃCZENIE

Zmieniająca się rzeczywistość poszerzyła nasz świat o jego E-wymiar, dając nowe miejsce życia, działania, a młodym: również dorastania, socjalizacji i pierwszych kroków w dorosłość. Środowisko Internetu to środowisko, które wymyka się standardom dotychczasowego oddziaływania wychowawczego, bo wymyka się także kontroli pokolenia dorosłych, jak (wydaje się) nie miało to miejsce nigdy dotąd. Proces jest dynamiczny, obejmuje coraz to nowe zakresy i nieuchronnie postępuje. E-sieć nie jest już tylko miejscem rozrywki, kontaktu, ale także nauki (wspomnieć tu trzeba chociażby postępujący e-learning) i pracy. Jest przy tym o tyle pożyteczna co nieprzewidywalna i przez swą zmienność: wciąż nowa. Pojawia się konieczność dostosowania działań wychowawczych, ale także profilaktycznych i zapobiegawczych do nowych potrzeb, a to z kolei wymaga otwartości i odchodzenia od utartych schematów postępowania. To trudne zadanie, które ma wiele zakresów koniecznych działań. Powyższe opracowanie dotyka jedynie w zarysie niektórych zagadnień profilaktyki zjawisk związanych z Internetem i wymaga dalszego rozszerzenia w przyszłości. Jego założeniem było jednak zwrócenie uwagi na to, co leży u podstaw udanej profilaktyki, tj. zdolności do podejmowania dialogu z młodymi, dostrzegania ich sposobu patrzenia na świat wreszcie budowania zaufania, w którym młodzi ludzie będą skłonni do dzielenia się swoimi doświadczeniami, obawami i wątpliwościami. Te, jak najbardziej: tradycyjne metody wychowania, wydają się sprawdzać również wobec zagrożeń nowoczesnego E-świata.

BIBLIOGRAFIA

Castells M.

2008 *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa.

Gawecka M.

2014 *Dwa światy – jak portal Facebook wpływa na świat rzeczywistości i odwrotnie*, [w:] *Fenomen Facebooka. Społeczne konteksty edukacji*, red. G. Penkowska, Warszawa.

Jędrzejko M. Z.

2015 *46 przyczynków*, [w:] „Zawirowany” świat ponowoczesności. *W poszukiwaniu etiologii zaburzeń, dysfunkcji, zachowań kompulsywnych, ryzykownych i dewiacji*, red. M. Z. Jędrzejko, Warszawa-Milanówek.

Juszczak S.

2000 *Człowiek w świecie elektronicznych mediów-szanse i zagrożenia*, Katowice.

Kołąk P.

2005 *Kultura masowa jako produkt reklamowo-marketingowy*, Toruń.

Kurantowicz E.

2007 *O uczących się w społecznościach. Wybrane praktyki edukacyjne ludzi dorosłych*, Wrocław.

Chocholska P., Osipczuk M.

2009 *Uzależnienia od komputera i internetu u dzieci i młodzieży*, Warszawa.

Pytka L.

1999 *Hasło: Profilaktyka społeczna (prewencja)*, [w:] *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalak, T. Pilch, Warszawa.

RFC 1463

1983 *FYI on Introducing the Internet--A Short Bibliography of Introductory Internetworking Readings for the Network Novice*, <http://www.faqs.org/rfcs/rfc1463.html> [dostęp: 12.05.2020].

Spitzer M.

2016 *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, przekł. M. Guzowska, Słupsk.

Staniuk-Rabenda I.

2014 *Facebook-wirtualne więzienie dla młodych*, [w:] *Fenomen Facebooka. Społeczne konteksty edukacji*, red. G. Penkowska, Warszawa.

Wrońska A., Borkowska A.

2018 *Co młodzież robi w Sieci? Wyniki badań „Nastolatki 3.0”*, <https://www.narkomania.org.pl/czytelnia/internet/co-mlodziez-robi-w-sieci-wyniki-badan-nastolatki-3-0-2/> [dostęp 12.05.2020].

Wrońska A., Lange R.

2016 *Nastolatek jako użytkownik Internetu – społeczny wzorzec konsumpcji*, [w:] *Nastolatki wobec Internetu*, red. Tanaś M., Warszawa.

STRESZCZENIE

Wybrane potrzeby profilaktyki zjawisk związanych ze środowiskiem Internetu w odniesieniu do dzieci i młodzieży. Artykuł jest próbą nakreślenia głównych potrzeb działań profilaktycznych odnośnie pracy z młodzieżą w trzech kategoriach wyznaczonych głównymi zagrożeniami Internetu. Są to: zagrożenia ze strony środowiska rówieśniczego, zagrożenia implikowane wykorzystaniem informacji oraz uzależnieniem od Internetu. Szczególny nacisk w proponowanych działaniach położono na wspieranie edukacji obejmującej zarówno młodzież jak i rodziców i wychowawców. Tylko wzmocnienie

współpracy tych środowisk wychowawczych oraz wspieranie otwartości na pojawiające się potrzeby w zakresie profilaktyki i pomocy może stanowić gwarancje skuteczności podejmowanych działań.

Słowa kluczowe: Internet, profilaktyka, pomoc, potrzeby, młodzież

ABSTRACT

Selected needs of preventing phenomena associated with the environment of the Internet in relation to children and teenagers. The article is an attempt to outline the main needs of preventive actions regarding working with young people in three categories. The categories are determined by the main threats of the Internet. These are: peer group threats, dangers implied by the use of information and addiction to the Internet. The main emphasis in the proposed actions was placed on supporting education including young people as well as parents and educators. Only strengthening the cooperation between these educational environments and supporting openness to emerging needs in the field of prevention and assistance can be a guarantee of the effectiveness of the undertaken actions.

Key words: Internet, prevention, help, needs, youth

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowane w monografii próby ukazania wyzwań współczesnego świata pozwalają na refleksję nad losem człowieka tu i teraz, w przestrzeni globalnej. Efektywne działania bazujące na wykorzystaniu ludzkiej wiedzy i doświadczenia, połączone z pełnym wykorzystaniem potencjału lokalnych społeczności oraz sprawiedliwym podziale niesionej pomocy, pozwoli na kreowanie lepszej codzienności. Według Valclava Havla:

tragedią współczesnego człowieka nie jest to, że wie on coraz więcej o sensie własnego życia, lecz że coraz mniej zajmuje się tymi pytaniami.

Współczesne wyzwania, jakie stoją przed człowiekiem mają swoje dobre i złe strony. Pojawiające się ograniczenia i bariery w wielu przestrzeniach życia przyczyniają się do obniżenia jakości życia współczesnego człowieka niezależnie od tego, pod jaką szerokością geograficzną on żyje. Społeczność globu potrafi docenić liczne pozytywy, które przyniosły gwałtowny rozwój technologii i kultury. Ludzkość nie pozostaje jednak ślepa na pewne zagrożenia i negatywne zjawiska otaczającej rzeczywistości, charakterystyczne dla okresu, w którym właśnie żyje.

Zachęcając Czytelników do poznania wyzwań i do refleksji nad wieloma problemami współczesnego świata, jakie nadal stoją przed człowiekiem, warto posłużyć się słowami Ireneusza Cuglewskiego (*Drobiazgi życia*):

Współczesny świat, tworzony przez człowieka, pełen jest różnorodnych konfliktów, zdarzeń tragicznych i śmiesznych. Żyjemy w permanentnej gonitwie za dobrami materialnymi, zapominając przy tym, że są jeszcze duchowe, kulturalne, wspomagające nas w ziemskiej wędrówce. Znosimy wiele uciążliwości, których twórcami jesteśmy my sami, ale także doznań radosnych, miłych, które są spełnieniem naszych pragnień i marzeń....

Wielki papież Polak Jan Paweł II, wypowiedziawszy znamienne słowa: „Nie zadawajcie się miernotą, dążcie do ideału. Nawet jeżeli nikt od was nie wymaga, sami od siebie wymagajcie”, daje nam świadectwo naszej siły sprawczej, przekonuje, że każdy z Nas może zmieniać świat na lepsze miejsce do życia i bez lęku podążać za jego wyzwaniem.

Janusz Kawa

Redaktor naukowy tomu

NOTY O AUTORACH

MGR MARTYNA BIENIEK

doktorantka na wydziale filozofii KUL, w katedrze filozofii kultury i podstaw retoryki, obecnie na 3 roku studiów doktoranckich. Główny zakres pracy oraz zainteresowań dotyczy języka komunikacji, metafory, ramowania oraz retoryki w zakresie organizacji wystąpień publicznych.

MGR MAGDALENA GADAMSKA-KYRCZ

absolwentka nauk o rodzinie oraz pedagogiki, doktorantka na kierunku nauki socjologiczne (nauki o rodzinie) na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

MGR JANUSZ KAWA

absolwent pedagogiki resocjalizacyjnej i pracy socjalnej Uniwersytetu Rzeszowskiego, nauczyciel, doktorant Socjologii w Instytucie Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Rzeszowskiego, wykwalifikowany specjalista z zakresu mediacji i negocjacji. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół takich zagadnień jak: problemy i kwestie związanych z osobami starszymi w dobie globalizacji. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów i rozdziałów w monografiach naukowych.

DR ANNA ŁOZOWSKA-PATYNOWSKA

doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, specjalizuje się w poezji międzywojennej (UG), doktorantka w Katedrze Historii Średniowiecza w Akademii Pomorskiej w Słupsku; krytyk literacki, autorka książek: „Opowieść o człowieku. Poezja najnowsza w krótkich interpretacjach (szkice o wybranych zbiorach poetyckich)” (2015), „Historia pewnego lustra” (2015), „Dotykając tekstu...” (2016) i niebawem mającej się ukazać

monografii „Barok w poezji Jerzego Lieberta i Wojciecha Bąka”, autorka wstępów do zbiorów poetyckich oraz ponad 150 tekstów, szkiców i recenzji oraz artykułów naukowych; członkini ZLP; w kręgu jej zainteresowań znajduje się poezja barokowa, okresu dwudziestolecia międzywojennego i liryka najnowsza a także analiza kronikarstwa średniowiecznego z perspektywy interdyscyplinarnej. Kontakt: lozowskaanna@wp.pl .

MGR MARTA LUBER

absolwentka prawa, doktorantka na kierunku nauki socjologiczne (nauki o rodzinie) na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

MGR MARTA SKOCZYLAŚ

absolwentka nauk o rodzinie, doktorantka na kierunku nauki socjologiczne (nauki o rodzinie) na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

MGR ADAM WARCHOŁ

absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Polska), gdzie uzyskał tytuł magistra na Wydziale Humanistycznym w Instytucie Lingwistyki Stosowanej (język angielski i francuski, specjalizacja: tłumaczenia pisemne i ustne). Jego zainteresowania badawcze obejmują obszary językoznawstwa kognitywnego (semantyka kognitywna, znaczenie mechanizmów konstruujących, pojęciowa teoria mieszania i jej zastosowania). Obecnie, jako doktorant na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prowadzi badania z zakresu językoznawstwa kognitywnego i dyskursu (metafory w języku pism Johna Henry’ego Newmana).

MGR ALEKSANDRA WOJAKOWSKA

absolwentka filologii słowiańskiej, doktorantka w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Píše rozprawę doktorską z zakresu terminologii okulistycznej w językach bułgarskim i słowackim. Swoje zainteresowania naukowe skupia wokół badań terminologicznych, przekładu ale również dydaktyki języków obcych.

DR MONIKA WOJTKOWIAK

Instytut Pedagogiki i Psychologii, Wydział Pedagogiczny i Artystyczny, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jej zainteresowania badawcze oscylują wokół: poradnictwa i pomocy, które realizowane są w stosunku do młodzieży oraz zajmuje się aktualnymi problemami społecznymi w kontekście planowania działań profilaktycznych i pomocowych a także mediacją i negocjacją jako formą pracy i pomocy.

DYNAMIKA PRZEMIAN SPOŁECZNYCH, OBSERWOWANA WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE, DOTYKA SWOIMI SKUTKAMI WIELU ASPEKTÓW OTACZAJĄCEJ RZECZYWISTOŚCI. SZCZEGÓLNIIE PROCESY OBSERWOWANE NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU WYWIERAJĄ NIEKWESTIONOWANY WPŁYW NA CZŁOWIEKA I JEGO ŚRODOWISKO NATURALNE. RÓŻNORODNOŚĆ PROBLEMÓW PORUSZANYCH W TEJ KSIĄŻCE PRZYBLIŻA CZYTELNIKOWI ZAGADNIENIA I WYZWANIA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA.

PREZENTOWANA PRACA ZBIOROWA ZAWIERA ARTYKUŁY, KTÓRE MIMO ZRÓŻNICOWANEGO STOSUNKU AUTORÓW DO PODEJMOWANYCH ZAGADNIENI, A TAKŻE POMIMO RÓŻNEJ FORMY WYPOWIEDZI – OD POPULARNO-NAUKOWEJ DO ŚCIŚLE NAUKOWEJ – ZOSTAŁY NAPISANE W PRZYSTĘPNEJ KONWENCJI, ZROZUMIAŁEJ DLA SZEROKIEGO KRĘGU CZYTELNIKÓW. ŁĄCZY JE PROBLEMATYKA ZASYGNALIZOWANA W TYTULE PUBLIKACJI, KTÓREJ CELEM JEST PRZEDSTAWIENIE NAJWAŻNIEJSZYCH WYZWAŃ WSPÓŁCZESNEJ LUDZKOŚCI.

(...) AUTORZY ZAWARLI W NIEJ PRZEKONUJĄCE ARGUMENTY MERYTORYCZNE I ZAINICJOWALI WAŻNĄ DYSKUSJĘ WOKÓŁ PROBLEMATYKI WYZWAŃ WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA NA KANWIE RÓŻNYCH DYSCYPLIN NAUKI. RECENZENCI ARTYKUŁÓW POTWIERDZAJĄ DOBRĄ ZNAJOMOŚĆ ANALIZOWANYCH ZAGADNIENI PRZEZ AUTORÓW TEKSTÓW.

WYRAŻAM NADZIEJĘ, IŻ LEKTURA NINIEJSZEJ KSIĄŻKI PRZYCZYNI SIĘ DO LEPSZEGO POZNANIA RELACJI MIĘDZYLUDZKICH I WYZWAŃ WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA.

ZE WSTĘPU

REDAKTOR TOMU
JANUSZ KAWA

ISBN 978-83-66035-75-1
EISBN 978-83-66035-76-8